

R O S J A

---

---

S O W I E C K A

---

---

G O S P O D A R C Z Y  
B I U L E T Y N  
I N F O R M A C Y J N Y

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM  
EWOLUCJI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ ZSSR  
WYDAWANE JAKO RĘKOPIS

ROK WYDAWNICTWA V  
Nr. 77/78

Redaktor i wydawca

STANISŁAW GLASS

---

---

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Warszawa,

ul. Wilcza Nr. 55 m. 5.

Telefon 8-64-78

Rachunek czekowy P. K. O. Warszawa, Nr. 568

---

---

R O S J A

---

---

S O W I E C K A

---

---

G O S P O D A R C Z Y  
B I U L E T Y N  
I N F O R M A C Y J N Y

---

---

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM  
EWOLUCJI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ ZSSR  
WYDAWANE JAKO RĘKOPIS

ROK WYDAWNICTWA V  
Nr. 77/78

Redaktor i wydawca

STANISŁAW GLASS

---

---

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Warszawa,

ul. Wilcza Nr. 55 m. 5.

Telefon 8-64-78

Rachunek czekowy P. K. O. Warszawa, Nr. 568

---

---



01905

alic. no. 66/K-62

# KRONIKA SPOŁECZNO-POLITYCZNA ZSSR

## Komsomół, jako przeżytek

### 1. Polityka cen i tryumf rubla

Przyczyny zachwiania się Komsomołu w końcu I piątiletki (o początkowym okresie rozpadu Komsomołu — p. Nr. 66 Biuletynu z 28 czerwca 1934 r.) jeszcze bardziej spotęgowały się w 1933—1935 r. Wyniki obu piątiletek dla klasy robotniczej są oczywiste: w 1932 r. kg. razowego chleba kartkowego w Leningradzie kosztował  $7\frac{1}{2}$  kop. (Statisticzeskij Biulletień Leningradzkawo Uprawlenja narodno-chozjajstwiennawo uczota Nr. 1 ze stycznia 1932 r.), a na początku 1935 r., na mocy dekretu z 7 grudnia 1934 r. — piętnaście razy więcej (1 rb. 10 gr.), zaś przeciętna płaca zarobkowa robotnika w średnim i wielkim przemyśle sowieckim wzrosła z 116,6 rb. miesięcznie w r. 1932 do 150—155 rb. w r. b.

Rozczarowania polegają nietylko na tem, że robotnicy i urzędnicy przez inflacyjny zanik realnej płacy zarobkowej muszą płacić koszty niemożliwych do pełnego uruchomienia „olbrzymów“ (gigantów) przemysłu sowieckiego. Rozczarowanie staje się tem ostrzejsze, że w 1932—1935 r. odrzucane były osłony, które dawały złu-

dzenia socjalistyczne młodzieży sowieckiej: tryumfują wszystkie kategorie burżuazyjnej ekonomji — pieniądz—cena—rynek — opłacalność, choć socjalistyczna, ale w wyciskaniu nadwartości szczególnie wyrafinowana.

## 2. Przełom w polityce robotniczej

Możliwość wybicia się młodzieży na lepsze stanowiska coraz bardziej się kurczy, w miarę tego, jak odchodzi w przeszłość system socjalistycznej rywalizacji i jak tracą znaczenie przywileje „czołowych robotników“. Na początku maja r. b. dziennik Centralnej Rady Związków Zawodowych — „Trud“ — zmuszony był bronić w szeregu artykułów zasady premjowania awangardzistów (udarników), gdy tymczasem dzienniki Komisarjatu Ciężkiego Przemysłu — Za Industrjalizaciju i Komisarjatu Przemysłu Dóbr Użytkowych — Liochkaja Industrja domagały się wypłacania premji nie awangardzistom, ale tym, którzy produkują wyroby w doskonałym, albo przynajmniej dobrym gatunku. Powstaje tedy nowa uprzywilejowana warstwa — „otliczniki“, co pochodzi od słowa „otliczno“ — doskonale.

Różnica między udarnikami a otlicznikami — to nietylko różnica wysiłku do osiągnięcia maksimum wótwórczości w dziedzinie ilościowej, albo jakościowej. Jest to zmiana w całej dotychczasowej polityce robotniczej rządu sowieckiego. Coprawda CK. Partji Komunistycznej wypowiedział się zasadniczo przeciwko zniesieniu uprzywilejowania „czołowych robotników“. Lecz stanowisko jego jest obłudne, bo jednocześnie wprowadzany jest system płac taki sam, jak w zakładach im. Mienżyńskiego: robotnik obowiązany jest przedłożyć swoje wyroby „inspekcji jakości“, która ocenia to według systemu pięciostopniowego. Wyroby, za które robotnik otrzymał dwójkę, t. j. wyroby zabrakowane, nie są wcale opłacane przez administrację fabryczną.

Jest to znaczne pogorszenie dotychczasowego stanu, bo przedtem zabrakowana produkcja była częściowo opłacana w zależności od tego, czy wady jej powstały wskutek winy robotnika, czy też spowodu złego surowca i innych, niezależnych od robotnika, okoliczności. Obecnie w zakładach im. Mienżyńskiego opłacana jest tylko ta produkcja, która otrzymała od inspektora jakości trójkę, czwórkę albo piątkę. Sprowadza się to do premjowania

jakości; bo czem wyższy stopień stawia inspektor jakości, tem płaca akordowa jest wyższa za ten sam wyrób.

W zakładach im. Mienżyńskiego uznani są za awangardzistów tylko ci robotnicy, którzy mogą wykazać się 51% wyrobów odznaczonych piątką i 49% wyrobów odznaczonych czwórką.

System wyłącznie jakościowego premjowania wywołał ogromne zaniepokojenie wśród robotników, co się wyraziło w polemice pomiędzy dziennikiem Trud, a Prawdą. Trud z 5.V. r. b. dowodzi, że ta metoda jest krzywdząca, bo znaczna ilość robotników nie posiada dostatecznego przygotowania zawodowego, aby mogła dawać produkcję w dobrym, a nawet doskonałym gatunku. W zasadzie CK. Partji Komunistycznej uznał słuszność tych wywodów, bo nie pozbawił przywilejów awangardzistów (udarników), którzy odznaczyli się tylko w dziedzinie ilościowych wyczynów, a jednocześnie aprobował i polecił system zakładów im. Mienżyńskiego. Zasyfrowane, jak zwykle, dwuznaczne postanowienia CK. Partji Komunistycznej nie mogą jednak ukryć właściwych jego intencji. Prawda 29 maja r. b. stwierdza, że „robotnicy, którzy w związkach zawodowych są uznani za awangardzistów, pracują gorzej od zwykłych robotników“.

Widoczna jest tendencja do pomniejszenia i zlekceważenia tytułu awangardzisty. Zamiast typu czołowego robotnika (udarnika), zazwyczaj komsomolca, usiłującego osiągnąć ilościowo jak największy wynik, pragnie rząd sowiecki stworzyć nowy ideał robotnika, pracującego w normalnem tempie, który daje za to lepszą produkcję. Trud z 10 czerwca r. b. nawołuje do rewizji kodeksu pracy, a w zmienionem ustawodawstwie robotniczem zapewne znajdą wyraz te nowe wytyczne — może z pewnymi ustępstwami dla dawnych awangardzistów, jeszcze niedostatecznie przygotowanych do roli „otliczników“.

### 3. Wzgardzone zasługi Komsomolu

*„Chodzi o to, że dla różnych etapów rozwoju każdego zagadnienia potrzebna jest odmienna konfiguracja (!) właściwości ludzkiego charakteru, jak (np.) tempo szturmowe dla budowy (fabryk, kopalń, elektrowni itd.) i systematyczność dla opanowania (techniki ich funkcjonowania)“.*

W ten sposób Izwiestja z 12 listopada 1934 r. tłumaczą zastępom „udarników“, a więc przedewszystkiem milionom komso-

molców — nie tym, którzy robili karierę, korzystając z konjunktury piatilettek, ale tym, którzy nieśli zdrowie i życie w ofierze kolektywizacji i uprzemysłowieniu, że są zbędnym i przestarzałym materiałem dla przyszłej gospodarki sowieckiej. Rosja Sowiecka nie potrzebuje już „udarników”, którzy w szturmowym tempie budowali przemysł i koleje. Przemysł naogół został rozbudowany, a nowe fabryki Sowiety chcą budować w przyszłości spokojniej i systematyczniej, jak to wskazują komentarze prasy sowieckiej do licznych rozporządzeń o niedopuszczalności budowy bez planów technicznych i kosztorysów. W ciągu I piatiletki i pierwszych dwóch lat II piatiletki uruchomienie wybudowanych olbrzymów sowieckiego przemysłu wymagało ofiarnej pracy komsomolców, którzy rezygnowali w gorączkowym okresie z ochronnych przepisów ustawodawstwa robotniczego, trudzili się w dzień i w nocy.

Pierwszą i drugą piatiletkę budowała młodzież. Na VII konferencji Komsomołu w lipcu 1932 r. przytoczone były obliczenia, według których z przeszło dziewiętnastu milionów ludzi, zatrudnionych w pracy najemnej w ZSSR, prawie trzecia część nie skończyła jeszcze 23 lat, zaś wśród dopływu nowych pracowników do wszystkich dziedzin gospodarstwa społecznego w r. 1931 młodzież stanowiła prawie dwie trzecie, a połowa tej młodzieży należała do Komsomołu, i to ta, od której wymagano największego zaparcia się siebie.

*„Magnitogorsk, Dnieproges (elektrownia na Dnieprze), olbrzymie fabryki traktorów i samochodów — wszystkie są związane z Komsomołem. To komsomolcy ubijali na mrozie, w podmuchach palącego wiatru stepowego beton na tamie naddnieprzańskiej... w tempie, które zadziwiło nawet inżynierów amerykańskich; to komsomolcy opanowali zawiłą technikę stalingradzkiej fabryki traktorów...”* (Prawda, 13 kwietnia 1934 r., Nr. 102).

Do najbardziej bezwzględnych wyczynów na froncie rolnym posyłano w okresie kolektywizacji Komsomol. Komsomolców rzucono na Ukrainę i na Kaukaz Północny. Choć od 1933 r. Partja obawiała się stawiać na czele kołchozów komsomolców, bo byli zbyt bliscy ludności wiejskiej, wciąż jeszcze Komsomol wykonywał najcięższą pracę na froncie zjernopostawok, t. j. ściągania daniny zbożowej, i na nim opierano pracę w kołchozach: *„siew wiosenny — to egzamin dla wiejskiego Komsomołu”* — dowodziła Prawda z 13 kwietnia 1934 r., Nr. 102 w artykule wstępnym.

#### 4. Dlaczego rząd sowiecki chce pozbyć się Komsomołu?

Zasługi Komsomołu dla „*generalnej linii*“ są niezliczone, poczynawszy od niszczenia kułaków (zamożnych chłopów) w 1929-1932 r., aż do budowy Turksibu (kolei turkiestańsko-syberjskiej), Magnitogorska, Kuzniecka, moskiewskiej kolei podziemnej i innych najważniejszych czołowych przedsięwzięciach (udarnych strojek) pierwszej i drugiej piątilетки. Mobilizacja gospodarczej aktywności Komsomołu w okresie pierwszej piątilетки i pierwszych dwóch lat drugiej piątilетки, t. j. w 1929—1935 r., byłaby niemożliwa bez jednoczesnego ogromnego podniesienia jego politycznej aktywności i znaczenia. Teraz, gdy Komsomoł jest — jak tu wyjaśniamy — zbędny na froncie gospodarczym, oznacza to zanik jego stanowiska politycznego i prestiżu.

Przemysł sowiecki, jak to oświadczył Stalin 11 stycznia 1933 r. na plenum CK. Partji Komunistycznej, będzie rozbudowany powolniej, niż dotychczas (zapewne z wyjątkiem przemysłu wojennego). To samo powtórzył 4 maja r. b.:— „*głód techniki został zaspokojony*“. Tam, gdzie praca jest wyjątkowo ciężka i niebezpieczna, lub wymaga niezwykłego pośpiechu, zastosowywana jest przeważnie praca przymusowa więźniów politycznych i zesłanych chłopów, jak np. przy budowie kanału, łączącego morze Białe z morzem Bałtyckim oraz przy budowie kolei i dróg na Dalekim Wschodzie. Pod nadzorem czekistów robota posuwa się dość sprawnie i daje nieograniczone możliwości bezpłatnej eksploatacji siły roboczej. Pod tym względem praca przymusowa ma dużą wyższość, bo komsomolcy, bądź co bądź, wymagają pewnej realnej płacy zarobkowej. Nie należy również zapominać o tem, że pod wpływem nadmiernych i ciągłych mobilizacyj Komsomoł stracił milion trzysta tysięcy członków w okresie zaledwie siedemnastu miesięcy — od 1 stycznia 1932 r. do 1 czerwca 1933 r. (mowa Sałtanowa na XVII Zjeździe Partji Komunistycznej 8 lutego 1934 r. — Prawda, 10 lutego 1934 r., Nr. 40).

Do uruchomienia nowych zakładów przemysłowych również nie są potrzebne poświęcające się szeregi Komsomołu. Mniej więcej w połowie swojej zdolności produkcyjnej fabryki, kopalnie itd. zostały uruchomione, a do uruchomienia przemysłu



w przyszłości, posiada ZSSR techników i specjalistów, którzy nabyli już pewnego doświadczenia.

Zbędny jest również dla Kremla rozpętany, niszczycielski entuzjazm Komsomołu na wsi. Kolektywizacja jest już zakończona, a kilka procent ziemi uprawnej, pozostającej w rękach samodzielnych gospodarzy, jest bez znaczenia. Kułacy (zamożni gospodarze) są już zrujnowani doszczętnie i wysiedleni, tak, że pozostało ich zaledwie 176 tysięcy w ZSSR, jak stwierdził Mołotow w referacie na VII Zjeździe Sowietów 28 stycznia 1935 r. (Prawda, 29 stycznia r. b., Nr. 28). Sprawność gospodarki kołchozów pod kierunkiem starych czekistów, wyszkolonych ad hoc przez Kaganowicza (politotdielszczikow), wzmogła się, gdy tymczasem Komsomoł, zwłaszcza na Ukrainie i na południu ZSSR, mimo nieustającej „czistki“, nie był zupełnie pewny w ciągu ostatnich lat dwóch.

Wybuchowy, lecz chwiejny, bezwzględny, ale nieobliczalny entuzjazm Komsomołu był w okresie kolektywizacji i gorączkowego uprzemysłowienia wykorzystany przez Partję tak, jak tylko można go było wykorzystać. Teraz dla kostniejącej, hierarchiczno-zawodowej organizacji Partji Komunistycznej niepokojące siły Komsomołu są raczej zawadą, niż pomocą.

Czasy, kiedy rozpasane drużyny komsomolskie kolektywizowały wieś i gdy wydano im na łup zamożniejsze chłopstwo, należą do przeszłości: to był wstępny okres kolektywizacji — 1929-1932 r. Później jeszcze przez pewien czas (1932—1934 r.) mobilizacje Komsomołu były potrzebne dla przezwyciężenia oporu czy bezwładu wsi w okresie siewu i żniw oraz zwózki zboża i wreszcie dla ściągania daniny w naturze. Obecnie władza sowiecka zdołała już narzucić wsi ustrój fołwarczno-pańszczyźniany.

Dla utrzymania porządku w kołchozach potrzebna jest twarda ręka ekonoma (tę misję spełnia przedewszystkiem zależny bezpośrednio od Moskwy sekretarz partyjnego komitetu w rejonach wiejskich — p. wywody w Nr. 73/74 Biuletynu), a nie gorączkowe wysiłki rozagitowanej, a mimo to tak niepewnej, jak to okazało się na Ukrainie i na Kaukazie, rzeszy komsomolców.

## 5. Klęska metod szturmowych

W przemyśle szturmowe metody, przy zastosowaniu których zawsze odznaczał się Komsomoł, bo młodzi awangardiści (udar-

niki) wykazać mogli największy zasób wybuchowej energii, uznane zostały słusznie za klęskę i ruinę przemysłu. Te metody wydawały się nieuniknione w pierwszym okresie budowy i uruchamiania fabryk. Lecz już w r. 1934 rozpoczęła się gwałtowna kampanja przeciwko metodom szturmowym. Za Industralizaciju 29 lipca 1934 r., Nr. 175 nazywa nierównomierną pracę, zakończoną „szturmem” dla wykonania planu — „biczem zakładów samochodowych w Niznim Nowgorodzie” (bo powoduje to zniszczenie fabryk i psucie materiałów), a Za Industralizaciju z 4 września 1934 r., Nr. 206 nazywa szturmowe wysiłki „hańbą Zagłębia Donieckiego”. W r. b. metody szturmowe są jeszcze bardziej prześladowane.

## 6. Komsomoł, jako zbędny balast w nowej fazie bolszewizmu

Co niedawno było bohaterstwem, obecnie uznane jest za hańbę. Przecież niedawno, bo w r. ub., Prawda z 13 kwietnia słusznie podnosiła, że wielka elektrownia i tama na Dnieprze, Magnitogorsk, Kuznieck i wiele innych olbrzymów przemysłu sowieckiego powstało i było uruchomionych tylko dzięki tej szturmowej pracy awangardzistów komsomolskich. Teraz są oni zbędnym balastem dla przemysłu sowieckiego, który pragnie mieć solidnych pracowników fachowców, a nie młodzież, gotową z ambicji, czy z przekonania do wyczynów niezwykłych.

Komsomoł stał się wszędzie balastem, który władza sowiecka pragnie odrzucić. Spełnił swoje zadanie w dziejach uprzemysłowienia i kolektywizacji, a teraz należy go się pozbyć. Jest przytkiem z romantycznego okresu „generalnej linii”, kiedy rzeczywiście panowały złudzenia w ZSSR (w 1929—1932 r.), że buduje się twierdzę socjalizmu, że następuje socjalizacja nie tylko wytwórczości, ale i wymiany — wraz z wyeliminowaniem pieniądza z gospodarki sowieckiej i że szturmowe wysiłki Komsomołu skrócą odległość, która dzieli państwo Sowietów od tego ideału: w rzeczywistości zbudowano kosztem inflacji i ruiny wsi niepomierne przeinwestowany kapitalizm państwowy, który ze swoich deficytów i z chaosu inflacyjnego usiłuje ratować się przez deflację.

---

## Historyczne znaczenie uchwał 15—17 czerwca

Dla zrozumienia sytuacji Komsomołu ku końcowi 1934 r. i w r. b., należy podnieść, że zbiegły się dwie linje rozwojowe: z jednej strony przełom w nastrojach Komsomołu, a z drugiej — zmiana stosunku rządu do Komsomołu, który stał się dlań uciążliwym i zbędnym anarchonizmem. Dwie tendencje zbiegły się obecnie w czasie, tak, że wywołały zamaskowane zniesienie Komsomołu, bo taki jest sens zaszyfrowanych uchwał XI plenum Centralnego Komitetu Komsomołu, obradującego od 15 do 17 czerwca r. b.

*„Plenum CK. Komsomołu ustala, że istniejący ustrój aparatu CK. i miejscowych organizacyj Komsomołu, według zasady zawodowo-gospodarczego podziału (wydział przemysłowy, rolny, transportowy itp. wydziały), mechanicznie naśladuje komitety partyjne. Taki nieprawidłowy ustrój aparatu Komsomołu doprowadził do tego, że organizacje komsomolskie zajmowały się głównie różnymi sprawami gospodarczej rozbudowy i słabo wykonywały swoje zasadnicze zadanie — wychowania młodzieży”* (Prawda, 18 czerwca 1935 r., Nr. 166).

Ta uchwała jest przekreśleniem uchwał IX plenum Centralnego Komitetu Komsomołu z przed piętnastu miesięcy. Wówczas IX plenum CK. Komsomołu uchwaliło:

*„W związku z przebudową organizacji Komsomołu, na podstawie uchwał XVII Zjazdu Partji, stworzyć przy CK. następujące wydziały:*

- 1) wydział kultury i propagandy leninizmu;
- 2) wydział pracy w szkole średniej i wyższej;
- 3) wydział komunikacyjny;
- 4) wydział gospodarstwa wiejskiego;
- 5) wydział kierowniczych organów Komsomołu;
- 6) wydział przemysłowy;
- 7) wydział handlowy;

*8) centralne biuro komunistycznych organizacyj dzieci”* (Ekonomičeskaja Žizn', 22 marca 1934 r., Nr. 67).

Uchwały IX plenum CK. bez komentarzy wyrażają ewolucję zamierania politycznych czynników w Partji i w Komsomole i przedstawienia działalności według specjalizacji gospodarczej. Ewolucja Komsomołu z konieczności odpowiadała ewolucji Partji Komuni-

stycznej i na uchwałach partyjnych ta reforma wyłącznie się opierała. CK. Komsomołu i cały system kierownictwa tą organizacją zostały przekształcone w ten sposób, jak CK. Partji Komunistycznej, według tez Kaganowicza z 31 grudnia 1933 r. i uchwał XVII Zjazdu partyjnego z 10 lutego 1934 r.

Dlaczego więc ustrój Komsomołu, w marcu 1934 r. nakazany przez Stalina i wzorowany na ustroju Partji Komunistycznej, okazał się nie do utrzymania? Wszystkie dawne wydziały CK. Komsomołu zostały zniesione, a zamiast tego utworzono 7 nowych wydziałów: 1) wydział młodzieży robotniczej, 2) wydział młodzieży włościańskiej, 3) wydział pionierów, 4) wydział młodzieży uniwersyteckiej, 5) wydział młodzieży szkół średnich, 6) wydział kierowniczych organów Komsomołu i 7) wydział dla pracy wśród młodzieży na urzędach państwowych i w organizacjach handlowo-spółdzielczych. W ten sam prawie sposób będą zorganizowane wydziały prowincjonalnych komitetów Komsomołu i centralne komitety mniejszościowych partyj komunistycznych.

*„Dyrektwy tow. Stalina i uchwały CK. Partji Komunistycznej określiły, że głównym zadaniem udziału Komsomołu w budowie socjalizmu jest w danej fazie wychowanie dzieci i młodzieży w duchu komunistycznym“.* (Referat Kosariewa na XI plenum CK. Komsomołu — Komsomolskaja Prawda 28 czerwca 1935 r.).

W ciągu 15 miesięcy — od IX do XI plenum CK. Komsomołu nastąpiły zatem dwie reorganizacje według dwóch różnych zasad. Jednak postanowienia marcowego plenum w r. 1934, nie były reorganizacją, lecz usystematyzowaniem i sankcją istniejącego ustroju Komsomołu, tak jak ustalał się w okresie I i II piąteletki — równolegle do specjalizacji gospodarczej CK Partji Komunistycznej (o tej specjalizacji w Partji — p. Nr. 73/74 Biuletynu). IX plenum CK Komsomołu w marcu 1934 r. tylko usystematyzowało sekcje i wydziały przy CK. tego związku, a wzorem dlań był statut partyjny, uchwalony przez XVII Zjazd Partji Komunistycznej.

Uchwały IX plenum CK. Związku Młodzieży Komunistycznej z marca 1934 r. tak samo zamykają okres 1930 — 1934 r. w rozwoju CK. Komsomołu, jak statut z 10 lutego 1934 r. zamyka ten sam okres w dziejach ustroju CK. Partji Komunistycznej. Był to okres przystosowywania się Partji Komunistycznej

nej i Komsomołu oraz ich naczelnych organów do olbrzymich zadań, jakie musiała przejąć Partja i młodzież komunistyczna w ciągu pierwszej i na początku drugiej piątiletki.

Genezy uchwał IX plenum CK. Komsomołu w r. ub. należy więc szukać w paralelizmie zadań gospodarczych Partji i Komsomołu. Ogromne zasługi gospodarcze Komsomołu były z wielkiem uznaniem podnoszone przez prasę sowiecką — wystarcza przejrzeć dzienniki sowieckie z okresu VII konferencji w 1932 r. i IX plenum Komitetu Centralnego Komsomołu z marca 1934 r. Przytaczaliśmy poprzednio entuzjastyczny artykuł Prawdy z 13 kwietnia 1934 r. Lecz były to ostatnie odgłosy dawnej sławy.

Teraz, gdy Komsomoł stał się zbędny, inaczej o nim mówią. Zamiast dawnych hymnów pochwalnych o zasługach Komsomołu, usłyszeli uczestnicy XI plenum CK. Związku Młodzieży Komunistycznej od Kosariewa cierpką i dwuznaczną ocenę — „*Minionego etapu naszego rozwoju Partja i tow. Stalin nie ganią, a przeciwnie aprobują*” (Komsomolskaja Prawda, 28 czerwca r. b.).

Zdanie Kosariewa to pożegnanie Stalina z Komsomołem — z tym dawnym Komsomołem: Kosariew (sekretarz CK. Komsomołu) podkreślał, że mówi w imieniu Stalina. Uchwały XI plenum CK. Komsomołu z 17 czerwca r.b. równają się faktycznie likwidacji dawnego Komsomołu, a co pozostaje — to tylko sekcja propagandy wśród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej przy znacznie rozszerzonym Kultpropie, t. j. wydziale kultury i propagandy CK. Partji Komunistycznej. Ten wydział został też mocą uchwały CK. znacznie rozbudowany i podzielony na 5 wydziałów (Izwiestja, 14 maja r. b.).

Chociaż Komsomoł nie został tak zniesiony, jak związek dawnych bolszewików, albo związek dawnych zesłańców i więźniów politycznych — nie zmienia to faktu, że czerwcowe uchwały plenum CK. Komsomołu mają takie samo znaczenie dla ustalenia jednolitego, hierarchiczno-zawodowego ustroju Partji Komunistycznej, wykluczającego wszystkie inne organizacje, któreby miały odrębny charakter historycznej elity partyjnej, jak np. związek dawnych bolszewików (albo też, z tytułu swoich uznanych zasług dla „*generalnej linii*”, mogłyby stanowić jakiś odrębny, a może nie-  
pewny czynnik — jak Komsomoł).

---

## Nastroje Komsomołu, a XI Plenum CK.

Rozważanie kryzysu Komsomołu z dwóch punktów widzenia: po pierwsze w świetle przeobrażeń samej Partii Komunistycznej w okresie stalinizmu (p. Nr. 73/74 Biuletynu) i po drugie — z punktu widzenia wpływu metod gospodarki pierwszej i drugiej piatiletki na powstanie różnych typów faworyzowanego pracownika sowieckiego i na metody doboru kadrów — to niedostateczne. Pozostaje jeszcze konieczność rozważenia sprawy z trzeciego punktu widzenia, mianowicie wewnętrznego rozkładu Komsomołu od 1932 r., zakończonego w czerwcu r.b. zepchnięciem go do roli nader ekskluzywnej organizacji oświatowo-szkolnej, działającej jedynie pod kierunkiem instruktorów i kontrolerów z CK. Partii Komunistycznej.

Nie mamy dokładnych danych o nastrojach Komsomołu, musimy i tu więc ograniczyć się do zespolenia w jeden obraz fragmentów rzeczywistości sowieckiej. Niezmiernie doniosłą wskazówką jest tu ustęp VII uchwał XI plenum CK. Komsomołu z 15 — 17 czerwca r. b. Dowiadujemy się, że Stalin rozpędził właściwie całe Biuro Centralnego Komitetu Komsomołu: usunięto stamtąd aż pięciu członków (Król, Rudych, Zolotuchin, Petelin i Iwanow). A że „*Biuro CK. Komsomołu*” odpowiada Biuru Politycznemu Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej — wydaje się uzasadniony wniosek, że XI plenum CK. Komsomołu było zwołane m. in. poto, aby obalić kierowniczy i wykonawczy urząd tej organizacji (t. j. t. zw. Biuro CK.).

Z art. 8 uchwał 15—17 czerwca r. b. widoczne jest, że jednocześnie nakazana jest „czystka”, bo CK. Komsomołu w terminie dziesięciodniowym „*obowiązany jest osobiście zbadać aparaty (t. zn. dokonać szczegółowego przeglądu personelu) komitetów miejscowych Komsomołu w większych miastach i również pomóc w skompletowaniu aparatów... prowincjonalnym komitetom—swierdłowskiemu, dniepropietrowskiemu, zakaukaskiemu i zachodnio-syberyjskiemu*“ (Prawda 18.VI. r.b).

Coprawda same komitety prowincjonalne i miejskie Komsomołu po radykalnych rugach 1933 r. i 1934 r. narazie nie podle-

gają „czystce”; natomiast najpewniejsze zdawałoby się kadry młodzieżowe, pracujące w wydziałach komitetów prowincjonalnych i w „gorkomach” (komitetach miejskich większych miast) są tak niepewne, że powinny być w terminie dziesięciodniowym „sprawdzone” i za to sprawdzanie odpowiadają osobiście członkowie CK. Komsomołu.

Artykuły 6, 7 i 8 uchwał XI plenum CK. Komsomołu wyjaśniają, że plenum czerwcowe było zwołane m. in. dla stłumienia ostrego wżenia na szczytach Komsomołu. Byłoby zresztą dziwne, gdyby w okresie zmierzchu Komsomołu, wzgardzenia tem, czem Komsomół żył w latach największego napięcia sił swoich i energii, nie budziło się uczucie rozczarowania.

Kosariew zna nastroje młodzieńczych epigonów bolszewizmu, lecz unikając szczegółowych komentarzy, ostrzega ich, że „życie idzie naprzód” i że

*„konieczności... zmian (a więc m. in. zmian 15 — 17 czerwca r. b.) nie mogli zrozumieć kontrrewolucyjni trockiści, lewicowi komuniści, zino-wiewcy, którzy stoczyli się w błoto jaskrawej, białogwardyjskiej kontrrewolucji. Tego nie rozumieli i prawicowi oportuniści (w Partji Komunistycznej i w Komsomole”...*

*„Jak i Partja... Komsomół zmienia zadania, formy i metody swojej pracy... Inaczej być nie może... Inaczej nie bylibyśmy uczniami wielkiego Stalina... (Komsomolskaja Prawda, 28 czerwca 1935 r.).*

Ostrzeżenie jest ważne i wyraźne pod adresem zdezorientowanych komsomolców i tych, którzy nie rozumieli jeszcze znaczenia degradacji Komsomołu. Jeżeli będą szemrać, to spotka ich los dawnych komsomolców, rozstrzelanych razem z Nikołajewym, albo też będą zaliczeni do kontrrewolucyjnych trockistów, opozycyjnych lewicowców komunistycznych i zino-wiewców i tu powinni pamiętać znowu o losie Kamieniewa i Zino-wiewa.

Kosarjew nie ma żadnych złudzeń co do tego, że właśnie w Komsomole wpływy lewicy komunistycznej są najsilniejsze, t. zn. silniejsze, niż w Partji. *„Niecała młodzież (sowiecka) i wcale nie zawsze umie naprawdę cenić nasze życie, bo nie przeszła surowej szkoły carskich czasów”* (referat Kosariewa na XI Plenum CK. Komsomołu — Komsomolskaja Prawda, 28 czerwca r. b.).

Młodzież ohečna nie zna carskiej Rosji, lecz w ciągu ostatnich kilku lat przeszła przez wszystkie nędze inflacji i deflacji w ZSSR, aby wkońcu niepomiernych wysiłków ujrzeć nagie sprę-

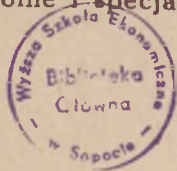
żyny sowieckiego kapitalizmu państwowego z jego „komercyjnymi cenami” i inflacyjną płacą zarobkową. Deflacja kosztów nie ogranicza się do zmniejszenia personelu: cała polityka administracji sowieckiej jest w tym kierunku nastawiona. Tak np. dziennik centralnej rady związków zawodowych — Trud z 23 czerwca r.b. donosi, że w wielu fabrykach zmuszają robotników do pracy w godzinach nadliczbowych i za to administracja nie płaci, oświadczając, że „nie ma pieniędzy”. Wszystkie te praktyki oraz rewolucja cen uczyniły mechanizm piatiletok zupełnie przejrzystym dla wszystkich.

„Wróg klasowy wie o tem (t. j. że „młodzież sowiecka nie zawsze umie naprawdę cenić życie” w ojczyźnie sowieckiej) i dlatego przedewszystkiem kieruje swoje jadownicze żądło w stronę młodzieży” (referat Kosarjewa — ibidem).

Wrogiem klasowym, który jest źródłem wszystkiego złego, są obecnie trockiści i ziniowicy, bo istniejącemu stanowi rzeczy przeciwstawiają przewyciężone urojenia całkowitej socjalizacji, wypróbowane w r. 1930. Trocki od swoich poglądów z 1925—1927 r. dawno odstąpił i obecnie broni programu prawicy komunistycznej (ograniczenie planowości, rozszerzenie obrotu rynkowego i td. — p. Nr. 42/43 Biul. Inform. z 27 maja 1933 r.). Dlatego też rolę przywódców ideowych lewicowo-komunistycznych grup wśród młodzieży mogliby obecnie spełniać tylko ziniowicy i przeciwko nim głównie skierowane są represje Stalina.

Radykalizm pewnej części młodzieży, zwłaszcza uniwersyteckiej, nie jest jeszcze miarodajny dla ogólnej charakterystyki. Niewątpliwie wśród młodzieży komsomolskiej następuje głęboko idące różniczkowanie klasowe i wyodrębnienie pewnej warstwy, która zdobyła, czy zdobywa wyższe stanowiska w służbie państwowej, w kierownictwie przemysłu, nawet w charakterze wykwalifikowanych techników i majstrów, również dobrze płatnych. Do kategorii tej należą też ci, którzy zdobyli wyższe stanowiska w innych dziedzinach gospodarczych, jak np. w organizacji handlu, w transporcie, w bankowości, a co najważniejsze — w armji.

Dlatego też wyodrębniono w Centralnym Komitecie Komsomolu „wydział pracy wśród młodzieży na urzędach państwowych i w organizacjach handlowo-społdzielczych”. Gdy inne wydziały CK. (młodzieży robotniczej, włościańskiej i nawet studenckiej) mają sekcje propagandowe, oświatowe ogólne i specjalne i t. p., wydział ten





nie ma żadnych sekcji. Tu władza sowiecka nie sili się na agitację, bo jest to przecież odłam, dla którego piatiletki były szczęśliwą trampoliną.

Jakie są nastroje wśród szeregów młodzieży komunistycznej— tego dokładnie nie wiemy, bo o nich niema wiadomości, jak o młodzieży uniwersyteckiej. Wiemy natomiast, że istniała masowa ucieczka z Komsomołu.

*„Ilość komsomolców w prowincji zachodniej z miesiąca na miesiąc z niewiadomych przyczyn zmniejsza się... W ciągu szesnastu miesięcy — od 1 stycznia 1933 r. do maja 1934 r. — organizacja straciła 34232 członków, czyli 29% (Komsomolskaja Prawda, 26 czerwca 1934 r.).*

*„W ciągu jedenastu miesięcy organizacja komsomolska w Astrachaniu pogubiła 6312 członków. Ilość komsomolców w Astrachaniu zmniejszyła się w ciągu ostatniego roku z 16453 do 10142“ (Komsomolskaja Prawda, 24 czerwca 1934 r.).*

Z astrachańskiej organizacji w ciągu jedenastu miesięcy rozbiegło się prawie dwie piąte komsomolców. Inne miasta i prowincje donoszą o takim samym zjawisku. Podnosił to na XVII Zjeździe Partji Komunistycznej Sałtanow, wskazując, że z 5,4 milionów komsomolców, zrzeszonych 1 stycznia 1932 r., opuściło organizację 1,3 miliona do 1 czerwca 1933 r. (mowa Sałtanowa z 8 lutego 1934 r. — Prawda 10 lutego 1934 r.). Z przytoczonych tu obliczeń w Komsomolskiej Prawdzie widzimy, że rozpad Komsomołu, który rozpoczął się w 1932 r., w 1933 r. i w pierwszej połowie 1934 r. jeszcze spotęgował się. Władza sowiecka zbyt intensywnie wyzyskiwała siły i energję Komsomołu i wskutek ciągłych mobilizacyj od trzech lat trwa ucieczka.

Czy w r. b. ta ucieczka trwała nadal, tego dokładnie nie wiemy, bo z Komsomolskiej Prawdy, tak samo jak i z innych dzienników partyjnych, można się dowiedzieć tylko, że ewidencja partyjna jest zaniedbana i niezgodna z rzeczywistością, i że żadna prawie organizacja miejscowa Komsomołu nie wie, ilu posiada członków. Obecne sprawdzanie legitymacyj partyjnych wykaże dopiero, ilu komsomolców opuściło związek od 1932 r.

Rząd sowiecki nie łądzi się co do tego, czy na szeregach Komsomołu, zbędnych już dlań obecnie, jako szturmowa awangarda na froncie gospodarczym, można polegać pod względem politycznym. Mowa Kosarjewa, która, jak wskazaliśmy na pod-

stawie cytat, cała jest odezwą ostrzegawczą, nie pozostawia tu żadnych wątpliwości.

*„Wroga należy obawiać się, należy go wypatrywać i rozpoznawać, bo maskuje się i pod wszelkim pozorem usiłuje zająć bardziej dogodnie dla siebie pozycje... Zadanie (Komsomołu) polega na tem, aby być baczny i czujny, wychowywać tę czujność u komsomolców“.*

*„Takie jest najpierwsze zadanie (pierwieszaja zadacza) całej naszej pracy wychowawczej“ (Komsomlskaja Prawda, 28 czerwca 1935 r.).*

I tego zadania chwiejny, rozsypujący się i wciąż zmieniający swoich kierowników Komsomoł nie może samodzielnie spełnić. *„W baumańskim rejonie Moskwy usunięto 77 sekretarzy pierwiastkowych organizacyj partyjnych (t. j. dawnych jaczejek), z tej ilości 36, jako niezdolnych do pełnienia tych funkcji“ (mowa Kosariewa na XI plenum CK. Komsomołu — Komsomolskaja Prawda, 28 czerwca r. b.).*

W trwającej w dalszym ciągu „czystce“ Komsomołu, część sekretarzy usuwana jest za nieudolność, choć i ta nieudolność polega, zdaje się, na tem, że — według ulubionego wyrażenia Stalina — *„utracili czujność“*. Lecz w tej jednej dzielnicy Moskwy dziesiątkami usuwano sekretarzy nie tylko za nieudolność, lecz za inne grzechy, z których oczywiście największym było jakieś odchylenie od *„generalnej linii“*.

Takie jest oblicze Komsomołu w stolicy, gdzie wpływ kierownictwa CK. jest bliski i bezpośredni. Z charakterystyki Kosarjewa wynika, że na prowincji sprawa wygląda o wiele gorzej. Wobec tego postanowiono pozbawić Komsomoł resztek samodzielności.

*„To nie jest obowiązkowe — wskazał nam tow. Stalin — aby w Komsomole pracowali tylko komsomolcy. Chodzi o sprawę pierwszorzędnej wagi dla państwa i dlatego konieczne jest przyciągnąć do pracy kierowniczej w wychowaniu młodzieży wypróbowane, wykwalifikowane kadry naszej Partji. Z ich pomocą funkcjonariusze na kierowniczych stanowiskach (aktyw) Komsomołu powinni opanować ogromne doświadczenie... nabyte przez partję bolszewicką“ (ibidem).*

Wniosek redakcji Biuletynu, że obecnie Komsomoł traci samoistne znaczenie i staje się sekcją młodzieżową w rozszerzonym i zreformowanym Kultpropie (dotychczasowym wydziale kultury i propagandy) Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, potwierdzają raz jeszcze nakazy Stalina, ujawnione — zapewne tylko częściowo — przez Kosariewa na XI plenum CK. Komsomołu.

---

## Zmiana stosunku bolszewizmu do proletariatu i Komsomołu

W tragicznej dla komsomolców chwili na XI plenum CK. Komsomołu 15—17 czerwca r. b. (p. poprzedni artykuł) ich dotychczasowy przywódca, Kosariw, nie dopowiedział wielu rzeczy, aby nie pogłębiać uczucia zdeзорjentowania, jakie musiało ogarnąć cały związek komsomolski — zdegradowany i odsunięty, w myśl uchwał plenum czerwcowego, do roli pomocniczej organizacji oświatowej; zapomniane zostały wszystkie zdobycze gospodarcze Komsomołu, które dla bolszewizmu były jednocześnie zdobyczami politycznymi (możliwymi m. in. dzięki temu, że wprzęgano Komsomół do maszyny piatiletek, bez względu na jego wysiłki). Obecnie Komsomół jest z drwinami wyprzęgany. Więc czego mu w tej chwili osobliwej nie mógł powiedzieć Kosariw, powiedział, nie krępując się, Stalin jeszcze przed XI plenum, bo w mowie z 4 maja r. b.

Stalin oświadczył wówczas, mając na myśli olbrzymią ilość połamanych obrabiarek i uszkodzonych maszyn w przemyśle sowieckim — że „*technika bez ludzi jest martwa*“ (Prawda, 6 maja 1935 r., Nr. 123). Zaiste sowiecka technika pod wieloma względami okazała się martwa bez ludzi — a obszernie to wyjaśnialiśmy przed Stalinem, na podstawie przykładów z głównych dziedzin przemysłu sowieckiego, w poprzednim numerze Biuletynu. Ludzi w Komsomole Stalin ma dosyć, lecz tu okazuje się, że przemysł sowiecki wymaga „*innej konfiguracji właściwości charakteru*“, jak pouczyły Izwiestja z 12 listopada 1934 r. Zawadjactwo, czy też energia i praca mniej lub więcej sfanatyzowanych wyrostków komunistycznych odegrały już swoją rolę, i to bardzo doniosłą w dziejach pierwszej i drugiej piatiletki: teraz Stalin nie chce dopuścić do tego, aby mu przy pomocy metod szturmowych łamano maszyny. Szuka solidnych fachowców i mówi o „*głodzie kadrów technicznych*“, przed czym go w 1928 r. i 1929 r. bezskutecznie ostrzegał Suchanow.

Jeżeli więc sprofesjonalizowana hierarchja partyjna Stalina, obecnie sprawująca władzę w ZSSR, stara się wyprzeć faworyzowanych dotychczas „udarników“ (awangardzistów, t. j. tych, którzy wykazywali jak największe ilościowe wyniki) przez otliczników, t. j. wykwalifikowanych robotników, którzy dobrze, czy doskonale wykonywują swoją pracę, jest to w bezpośrednim związku z mową Stalina z 4 maja r. b., chociaż instytucja „otliczników“ jest o kilka tygodni wcześniejsza.

Wszystko to, tak samo jak faktyczna likwidacja Komsomołu, wyraża zmieniony stosunek gospodarczo nastawionej i zróżniczkowanej hierarchji partyjnej stalinizmu do awangardzistów, tak samo jak do komsomolców (znaczną część awangardzistów rekrutuje się spośród komsomolców, choć z istoty rzeczy do awangardzistów należą również wszyscy robotnicy — członkowie Partji Komunistycznej). Jest to nietylko lekceważenie, ale i zwalczanie tych nadmiernych, wybuchowych wysiłków, do których Partja tak starała się zaagitować i zapalić Komsomoł i robotników w pierwszym okresie „generalnej linii“ — w 1929—1932 r. Przy pomocy tej metody pewne sukcesy zostały osiągnięte, ale ogromne zniszczenia w przemyśle i jego słabe uruchomienie zmusza Stalina i jego najbliższych doradców do zmiany frontu.

Te pozornie fragmentarne zjawiska w życiu sowieckim można złączyć w jedną całość. Najpierw zwyciężył program uprzemysłowienia i kolektywizacji, a teraz polityka sowiecka musi bezwładnie ulegać następstwom gospodarczym i politycznym tych niepomiernych sukcesów. Obecnie już nie t. zw. „*generalna linja*“ Stalina panuje w polityce sowieckiej, a przeciwnie ta polityka popadła w niewolę nieprzewidzianych skutków eksperymentu dwóch piatiletok.

---

# Nowe podstawy społeczne Partji Komunistycznej

(Zespolenie bolszewizmu z nowym stanem średnim).

## 1. Wzmoczona zależność bolszewizmu od speców i inteligencji

Dyktatura bolszewicka zrasta się nie z proletariatem, a z nowym stanem średnim, bez którego ani państwo, ani jego niepomiernie rozbudowana gospodarka istnieć nie może. Jest to warstwa, której państwo sowieckie tępić ani prześladować nie może, bo inaczej samo paraliżuje się. Rozrost gospodarki państwowej i rozciągnięcie jej na nowe dziedziny, jak handel i rolnictwo, stworzenie nowych ośrodków i gałęzi przemysłu—wszystko ogromnie wzmacnia zależność państwa i jego gospodarki od tej nowej średniej klasy — inteligencji, techników i wykwalifikowanych robotników.

W nastawieniu Partji Komunistycznej oraz Komsomołu (p. art. ZMIANA DOBORU KLASOWEGO KOMSOMOŁU oraz art. PARTJA KOMUNISTYCZNA, JAKO PARTJA KADRÓW) widoczny jest wpływ nowej średniej klasy, która w obu swoich odmianach — partyjnej i bezpartyjnej — nieodłączna jest od ustroju sowieckiego. Jej partyjność jest tak samo ściśle związana ze stalinizmem i z „generalną linią” Partji w okresie obu piatiletek, jak z sowieckim uprzemysłowieniem i kolektywizacją związana jest karjera nowej uprzywilejowanej, a przeważnie bezpartyjnej, warstwy inżynierów, techników, dyrektorów, majstrów i innych speców i kierowników w administracji państwowej i gospodarczej oraz w armji.

## 2. Przejściowy okres procesów inteligencji (1928—1931 r.)

Możnaby tezie o zespoleniu interesów państwa sowieckiego, a co za tem idzie i Partji Komunistycznej oraz Komsomołu, z nowym średnim stanem, przeciwstawić niedawne wspomnienia

o prześladowaniu inteligencji, które zaczęło się w ZSSR od 1928 r. (t. zw. szachtinski proces o ekonomicznej kontrrewolucji w Zagłębiu Donieckim — 18 maja — 5 lipca 1928 r.) i trwało mniej więcej do połowy 1931 r.: ostatnim wielkim procesem był proces 14 mieńszewików 1—9 marca 1931 r. Późniejsze procesy miały tylko sporadyczny charakter (jak np. proces inżynierów uralskich w lipcu 1934 r.) i nie były związane z tym okresem.

Nawet trzyletnie prześladowanie inteligencji w 1928—1931 r. nie miało charakteru walki z nią, jako z klasą, tak jak nie miało nic wspólnego z metodami wytrzebiecia całych warstw społecznych w ZSSR w tym samym okresie: np. wytępienia zamożnego chłopstwa (kułaków) i doszczętnej ruiny nepmanów (kupców, drobnych przedsiębiorców itp.). Przeciwnie — władza sowiecka starała się o pomnożenie inteligencji zawodowej, zwiększała uposażenie instytucji naukowych.

Prześladowanie inteligencji w pierwszych latach I piatiletki miało na celu załatwienie porachunków Stalina z opozycją pravicową Partji Komunistycznej, a więc przede wszystkim z Głównym Urzędem Statystycznym i z Państwową Komisją Planową, gdzie głównie gnieździła się prawica komunistyczna. Wielu przedwojennych speców na wybitnych stanowiskach w Najwyższej Radzie Gospodarstwa Społecznego, w Komisarjacie Rolnictwa i w Komisarjacie Finansów podejrzewano, słusznie zresztą, o to, że sprzyjali pravicowej opozycji komunistycznej przeciwko kolektywizacji i I piatiletce i że materiały naukowe dostarczane były prawicy komunistycznej przez bezpartyjnych fachowców. Takie było tło polityczne areztowań i procesów inteligencji w okresie 1928—1931 r., które, jak wskazaliśmy, nigdy nie miały charakteru klasowego.

To też, gdy Stalin dostatecznie zgnębił swoich przeciwników na prawicy partyjnej oraz tych, którzy nieśli im pomoc intelektualną (albo też o niesienie pomocy, lub o sympatię byli podejrzani), dalsze szykany i prześladowania zostały wstrzymane. Takie jest historyczne znaczenie mowy Stalina sprzed lat czterech — 23 czerwca 1931 r. (p. Nr. 1 Biuletynu Inform. z 25 lipca 1931 r.).

### **3. Utrwalenie stanowiska nowego stanu średniego 23.VI. 1931 — 1.VI. 1934 r.**

Następstwem tej mowy był dekret Rady Komisarzy ZSSR i CK, Partji Komunistycznej z 1 sierpnia 1931 r. „O poprawie wa-

*runków bytu techników i inżynierów*". Przywileje, przyznane w tym dekreście inżynierom i technikom, były rozciągnięte na wszystkich pracowników umysłowych: chodziło tu o zrównanie praw do mieszkania, do kształcenia dzieci w szkołach i td. z prawami, przysługującymi robotnikom. Tak np. w Izwiestajach z 20 stycznia 1932 r. ogłoszony został dekret z 17 stycznia 1932 r. o przyznaniu przywilejów, udzielonych technikom i inżynierom w przemyśle, na mocy dekretu z 1 sierpnia 1931 r., „*specjalistom i technikom handlu (państwowego i spółdzielczego)*”.

Ogłoszono też szereg rozporządzeń, które są prawną sankcją gwałtu bezpieczeństwa, wydanego inteligencji sowieckiej przez Stalina 23 czerwca 1931 r. W ówczesnym oświadczeniu programowym („*historyczne 6 punktów*”) Stalin uznał inteligencję zawodową za stan uczciwie pracujący dla dobra państwa sowieckiego. Oświadczenie Stalina — to nietylko zakończenie szeregu procesów o szkodnictwo: oczywiście jest, że Stalin bynajmniej nie wyrzeka się wyreżyserowania procesu o szkodnictwo przeciwko jakiejś grupie inteligentów, o ile to wyda się mu wskazane ze względów politycznych. Przytoczone oświadczenie Stalina sprzed lat czterech należy raczej rozumieć, jako specjalny przywilej inteligencji zawodowej, jako proklamowanie zasady ochrony jej wśród ogólnego bezprawia. Obok ekonomicznego przywileju klasowego „nowego średniego stanu” — mianowicie różniczkowania płac — urząd sowiecki przyznał tej, coraz bardziej dominującej w okresie 1931—1935 r., warstwie społecznej drugi istotny przywilej — względne bezpieczeństwo osobiste.

Że jeden z tych historycznych sześciu punktów oświadczenia programowego Stalina z 23 czerwca 1931 r. należy rozumieć w znaczeniu przyznania inteligencji zawodowej, a zwłaszcza pracującej w ciężkim przemyśle, pewnego rodzaju przywileju sądowego w znaczeniu prawa średniowiecznego, dowodzi okólnik prokuratury Związku sowieckiego, ogłoszony w Za Industrjalizaciju 1 czerwca 1934 r. — „*O trybie pociągania do odpowiedzialności urzędników administracyjnych i specjalistów w sprawach, związanych z ich pracą w produkcji (przedewszystkiem przemysłowej — przypis. redakcji Biul.)*”. W myśl tego okólnika personel techniczny przedsiębiorstwa może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko po uprzednim porozumieniu się organów sądowych z kierownictwem zakładu prze-

mysłowego. Jeszcze przed wydaniem tego okólnika prokuratura Związku Sowieckiego energicznie hamowała zapędy miejscowych sądów i prokuratorów, którzy widocznie nie chcieli pogodzić się z tem, że nowy średni stan jest mniej bezprawny, niż inne. Za Industralizaciju 20 maja 1934 r., wymownie protestuje przeciwko skazaniu w rejonie prokopiewskim w Syberji Zachodniej 24 inżynierów i majstrów za różne przestępstwa. Naczelną prokuratura Związku Sowieckiego nakazała prowincjonalnemu prokuratorowi wnieść apelację przeciwko wyrokom skazującym, a resztę spraw przeciwko specjalistom umorzyć (Za Industralizaciju, 20.V.1934 r.).

Po 1 czerwca 1934 r. obrona speców przez władze centralne stała się jeszcze energiczniejsza. Gdy w Alma-Ata prokurator nie uwzględnił skarg jakiegoś szykanowanego inżyniera, prokuratura Związku Sowieckiego nakazała mu — „wysłać do zakładu przemysłowego przedstawiciela urzędu prokuratorowskiego dla niezwłocznego zbadania faktów. O wynikach telegrafować do 25 czerwca“ (Za Industralizaciju, 11 czerwca 1934 r., Nr. 135). W tym samym numerze dziennika Za Industralizaciju znajdujemy korespondencję Nikołajewa z Jemanżelinki na Uralu, gdzie skazano 10 inżynierów, techników i majstrów na karę więzienia bezpodstawnie. Aresztowano i oddano ich pod sąd „bez porozumienia z kierownictwem przedsiębiorstwa”. Dziennik ten z 11.VI. 1934 r. oświadcza, że „są to działania naruszające linię polityki władzy sowieckiej i Partji wobec specjalistów. Konieczne są wskazówki kierowniczych organów (z Moskwy)“.

Interwencje centralnej władzy miały miejsce jeszcze przed okólnikiem z 1 czerwca 1934 r. Ten okólnik prokuratury ZSSR stworzył jednak rzeczywistą tamę przeciwko samowoli miejscowych władz administracyjnych i sądowych wobec inżynierów, majstrów, monterów i innych wykwalifikowanych specjalistów w przemyśle. W r. b. dziennik Za Industralizaciju naogół rzadko uskarża się na aresztowanie i skazywanie speców. Jak dekret z 1 sierpnia 1931 r. o przywilejach techników i inżynierów w przemyśle był interpretowany rozszerzająco, tak, że z jego dobrodziejstw korzystała cała inteligencja zawodowa, tak też okólnik z 1 czerwca 1934 r. stanowi ważki precedens polityczny. Jego wpływy sięgają daleko poza personel specjalistów, zatrudnionych w ciężkim przemyśle.

W tym pobieżnym szkicu pragnęliśmy wskazać najważniejsze dekrety i rozporządzenia, stanowiące widome drogowskazy



na drodze, która wiedzie nowy sowiecki stan średni ku wyżynom społecznym. Dekret z 1 sierpnia 1931 r. i okólnik z 1 czerwca 1934 r. (oraz ich wykładnia rozszerzająca) posiadają, zdaje się, dla utrwalenia społecznych i sądowych przywilejów tej warstwy znaczenie bardzo istotne.

#### **4. Zmiana charakteru ustrojowego Partji, a ewolucja 23.VI.1931 r.— 1.VI.1934 r.**

W ciągu czterech lat od proklamowania przez Stalina „sześciu punktów“ w czerwcu 1931 r. (jednym z nich było uznanie lojalnej pracy inteligencji i zapewnienie jej bezpieczeństwa), Partja przeżyła doniosłą ewolucję, którą wtedy dopiero rozpoczynała. Zadaniom, narzuconym państwu sowieckiemu przez piatyletkę i kolektywizację, nie mógł sprostać żaden aparat państwowy i te niezwykle zadania musiała przejąć Partja Komunistyczna, jako taka. Stąd konieczność wytwórczego podziału kadrów partyjnych i centralnego kierownictwa Partją, konieczność olbrzymiego napięcia energii partyjnej, a co za tem idzie wzmożenie centralizmu i specjalizacji gospodarczej w łonie Partji.

Ten nowy bolszewizm—przekształciwszy Partję na zespół hierarchiczny, oparty o zasadę specjalizacji gospodarczej—stał się z istoty rzeczy apolityczny. Zrasta się z aparatem państwowym i przenika go, wykonywuje jego zadania: tem samem Partja Komunistyczna przestaje być przedstawicielką jakiejś klasy społecznej w znaczeniu marksowskim, a musi z temi, czy innemi zastrzeżeniami identyfikować się z tą nieokreśloną ściśle warstwą, bez której istnienie państwa, jego obrona i funkcjonowanie wszechobejmującej gospodarki państwowej byłoby wogóle nie do pomyślenia — mianowicie z nową średnią klasą, składającą się z inteligencji zawodowej i wykwalifikowanych specjalistów we wszystkich dziedzinach gospodarczych, w administracji państwowej i w wojsku.

#### **5. Znaczenie mowy Stalina z 1 maja r. b.**

W mowie Stalina z 1 maja r. b. znów prasa zagraniczna, jak zwykle usiłuje doszukać się „zasadniczego zwrotu“ w polityce Partji Komunistycznej, czy też rządu ZSSR. A przecież ta

mowa nietylko nie jest żadnym zwrotem politycznym, a wręcz przeciwnie — logicznym następstwem rozwoju Partji w okresie pierwszej i drugiej piątilетки — i ściśle łączy się z mową z 23 czerwca 1931 r. Wywody Stalina są tu znacznie śmielsze i jaśkrawsze, bo w ciągu tych lat czterech tendencje historyczne w rozwoju Partji stały się o wiele wyraźniejsze.

*„Pięć za wszystkich bolszewików: zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych! Właśnie! Bezpartyjnych... Czyż wśród bezpartyjnych nie ma prawdziwych bolszewików? Bolszewik jest to człowiek, który poświęcił się sprawie rewolucji proletarjackiej. A takich jest wielu wśród bezpartyjnych... Często tacy znaczą dla nas więcej, niż wielu, wielu członków Partji“.* (mowa Stalina na rewji wojskowej 1 maja r. b. — Izwiestja, 2 maja 1935 r.).

Stalin, zgodnie z rytuałem majowym, musiał, choć bez żadnego związku, wspomnieć o rewolucji proletarjackiej. Myślał oczywiście o tem, co jest w ZSSR jej synonimem — o państwie sowieckiem: przecież „bezpartyjni bolszewicy“ pracują z istoty rzeczy tylko dla państwowości sowieckiej.

## 6. Polityczne następstwa specjalizacji ustrojowej Partji

W dniu 25 maja r. b. zapadło postanowienie o rozwiązaniu stowarzyszenia dawnych bolszewików, 25 czerwca — postanowienie o rozwiązaniu stowarzyszenia więźniów i zesłańców politycznych. Na XI plenum CK. Komsomołu 15—17 czerwca zapadły uchwały, przekreślające całą przeszłość Komsomołu, która okryła go, jak wyraził się Kosarijew, „nieprzemijającą chwałą“: uchwały te oznaczały unicestwienie dawnego Komsomołu. Gdy więc od końca maja do końca czerwca r. b. planowo niszczone wszystko to, co zachowało resztki tradycji i iskrę samodzielności politycznej — na początku maja Stalin wychwala bezpartyjnych bolszewików, którzy „znaczą więcej, od wielu, wielu komunistów partyjnych“.

Pogardliwe kopnięcie związku młodych bolszewików (Komsomołu) i związku starych bolszewików dowiodło pogładowo, że bolszewicy młodzi i starzy mniej znaczą, niż spece: partyjni, czy bezpartyjni — to jest raczej nieistotne obecnie, kiedy wszyscy spece są jednego sowieckiego chowu, kiedy nawet wśród tych z wyższem wykształceniem więcej niż dwie trzecie zawdzięcza wykształcenie i karierę wyłącznie władzy sowieckiej.

Oświadczenia Stalina w maju r. b. oraz postanowienia polityczne władzy sowieckiej w okresie od końca maja do końca czerwca r. b. potwierdzają dociekania nad strukturą Partji Komunistycznej w ZSSR w Nr. 73/74 Biuletynu i wynikającą stąd prognozę. W Nr. 73/74 Biuletynu uzasadnialiśmy tezę, że obecnie bolszewizm wstępuje w nowy okres bezpośredniej centralizacji całej władzy politycznej i gospodarczej przez Partję Komunistyczną i że rozwój ten odbywa się równolegle z przekształceniem Partji w zespół hierarchiczno-korporacyjny z daleko idącą specjalizacją funkcji zawodowych i gospodarczych.

Zagarniając wszelkie czynności administracyjne i gospodarcze, wszystko wchłaniający aparat Partji Komunistycznej niweczy — samą Partję, jako organizację propagandową i polityczną, zrasta się natomiast z inteligencją zawodową i specjami wszelkiego rodzaju, bo zmusza go do tego własna jego specjalizacja ustrojowa.

Zmienia się niepowstrzymanie ustrojowe znaczenie ogromnej maszyny partyjnej. W miarę jak przeobrażanie się Partji w centralistyczno-hierarchiczny zespół o zróżniczkowaniu zawodowym i gospodarczym jest zakończone, ta partja komunistyczna, powstała z dawnego, zamierającego bolszewizmu, musi całkowicie zasymilować, albo też odrzucić, a nawet wytrzebić dawne nawarstwienia w Partji, które pozostały tylko przez ciągłość historii partyjnej. Lata rozstrzygających przekształceń w ustroju partyjnym — to okres od XVI do XVII Zjazdu Partji Komunistycznej (1930—1934 r.), choć początki tych zmian sięgają dalej w przeszłości do 1928 r.

Rozwój Partji Komunistycznej w r. b. jest szczególnie interesujący, bo zjawiska skryte, albo dopiero zarysowujące się w ciągu tego czterolecia, obecnie wyraźnie uwydatniają się.

---

## Oblicze nowej inteligencji zawodowej

Piatiletki były okresem przewrotu społecznego, a teraz, gdy nowe społeczeństwo sowieckie zaczyna stabilizować się, widzimy kontury nowego zróżniczkowania klasowego. Dawna inteligencja wymarła, czy też została wytrzebiona. Nieliczne jej resztki pozostały na wybitnych stanowiskach w przemyśle, w wyższych uczelniach i w instytutach naukowych. Pozatem wszystkimi stanowiskami w państwie w ogromnie rozbudowanym przemyśle i w upaństwowionem rolnictwie opanowała nowa średnia klasa, wychowana w ustroju sowieckim i ściśle z nim zespolona.

Nie znaczy to wcale, że należy do Partji Komunistycznej. Podajemy tu statystykę przynależności partyjnej technicznych dyrektorów przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu ZSSR:

---

członkowie Partji Komunistycznej sprzed 1922 r. . . . .	8,3%
członkowie Partji Komunistycznej, którzy do niej wstąpili po 1922 roku . . . . .	9,2%
kandydaci na członków Partji Komunistycznej . . . . .	7,9%
bezparyjni . . . . .	74,6%

---

(Za Industralizaciju, 24 stycznia 1935 r. Nr.20).

Wśród naczelników oddziałów przedsiębiorstw w ciężkim przemyśle bezpartyjnych było na początku r. b. 50,2% (Za Industralizaciju, 24 stycznia 1935 r., Nr. 20).

Na stanowiska naczelnych dyrektorów natomiast mianowano prawie wyłącznie komunistów (co nie ma zupełnie zastosowania

do innych stanowisk w przedsiębiorstwach ZSSR): lecz są to komuniści nowej formacji. Wstąpili do Partji Komunistycznej —

---

w okresie do 1912 r. włącznie . . . . .	4,2%
w okresie 1913 — 1917 r. włącznie . . . . .	22,2%
w okresie 1918 — 1921 r. włącznie . . . . .	38,4%
w okresie 1922 — 1928 r. włącznie . . . . .	26,3%
w okresie 1929 — 1932 r. włącznie . . . . .	4,5%
komuniści bez określenia stażu partyjnego . . . . .	0,8%
kandydaci na członków Partji . . . . .	1%
bezpartyjni . . . . .	2,6%

---

Źródło: Za Industralizaciju, 24 stycznia 1935 r., Nr. 20.

Nawet na najwyższych stanowiskach w ciężkim przemyśle, zarezerwowanych wyłącznie prawie dla komunistów, niema już prawie dawnych „podziemnych” bolszewików z czasów walki z caratem. Naliczono ich zaledwie około 5%. Nie można przecież zaliczać do tej kategorii bolszewików, którzy wstąpili do Partji w okresie od 1913 r. do 1917 r. włącznie, bo z tych wszyscy prawie należą do niej dopiero od czasu rewolucji lutowej 1917 r.

Ta elita partyjna naczelných dyrektorów wielkich przedsiębiorstw nie ma nic wspólnego z dawnym bolszewizmem i ze światą inteligencją Lenina. Są to nowi ludzie, którzy odznaczyli się w czasie wojny domowej, albo później, kiedy trzeba było wydzwignąć zamierającą po wojnie gospodarkę sowiecką. Wyższe wykształcenie, i to prawie zawsze sowieckie, posiada 37%, średnie — 13,2%, a tylko niższe — 49,9%. Nawet pochodząca z nizin grupa partyjna, której powierzono najodpowiedzialniejsze stanowiska, jest z niewielkimi wyjątkami sowieckiego chowu: domieszka dawnej, przedwojennej inteligencji bolszewickiej do tej nowej średniej klasy jest znikoma.

Gdy od naczelnych dyrektorów przejdziemy do ogółu technicznych kierowników, okaże się, że tylko trzecia część ich ukończyła wyższe szkoły techniczne przed rewolucją październikową. W niektórych dziedzinach przemysłu, jak np. w przemyśle chemicznym i budowy maszyn, ilość przedrewolucyjnych inżynierów jest nikła, bo są to dla ZSSR zupełnie nowe dziedziny przemysłu.

Potwierdza te wywody statystyka wieku kierowników przemysłu sowieckiego. Techniczny dyrektor fabryki budowy parowozów w Ługańsku — jednego z największych zakładów przemysłowych w ZSSR, — liczy zaledwie 32 lata, dyrektor Sjewkabeli jest w tym samym wieku. Z naczelników oddziałów zakładów ciężkiego przemysłu (a każdy z takich oddziałów sam jest wielką fabryką) liczą —

mniej niż 35 lat . . . . .	43,4%
od 35 do 40 lat . . . . .	23,3%
od 40 do 50 lat . . . . .	25,7%

---

## Zmiana doboru klasowego Komsomołu

Komsomoł, jak i Partja Komunistyczna, staje się ekskluzywny. Partja, zamieniająca się w sprofesjonalizowaną hierarchję, nie chce i nie może mieć rozmachu organizacyjnego: stąd też powtarzany kilkakrotnie przez Kaganowicza i Kirowa pogląd, że Partji Komunistycznej nie zależy na ilości członków i bez żalu mogłaby stracić, czy usunąć ze swoich szeregów pół miliona ludzi. Pogląd ten jest szczery i wynika z ewolucji Partji, zwłaszcza w drugiej piatiletce. Komsomoł, zdegradowany do mało znaczącego dodatku do Partji, przejmuje jej strukturę. To też dyrektywa Stalina, podana przez Kosariewa, jest jasna:

*„Zagadnienia rozrostu organizacji (Komsomołu) są stawiane obecnie zupełnie w odmienny sposób. Należy skończyć z gadaniną o tempie rozrostu (Komsomołu). Nie możemy przyjmować do Komsomołu młodzieży nierozwiniętej”* (referat Kosariewa na XI Plenum CK Komsomołu—Komsomolskaja Prawda 28 czerwca 1935 r.).

*„Należy przygotowywać i przyjmować do Komsomołu młodych techników, inżynierów, awangardzistów naszych fabryk... nieustraszoną młodzież, zajmującą się sportem lotniczym, przygotowującą się do obrony kraju, czołowych brygadjerów... kołchozów, młodych agronomów i nauczycieli”* (ibidem).

Nawet awangardziści (udarniki), których Komsomoł chce chętnie przyjmować, to inni ludzie, niż ci komsomolcy, którzy od 1929 r. do niedawna w wichurze śnieżnej i w znoju budowali w dzień i w nocy „socjalizm w jednym kraju” — w Środkowej Azji, czy na Uralu. Z tych mobilizacyj komsomolskich, choć budowa t. zw. „socjalizmu w jednym kraju”, tyle im zawdzięcza — Kosariew obecnie drwił na czerwcowym plenum CK Komsomołu w r. b.

Tamci komsomolcy, o ile nie zdobyli specjalnych kwalifikacyj zawodowych, to tylko „byli ludzie”. Komsomoł pragnie wychować nowy typ udarnika-otlicznika, t. j. czołowego robotnika, który przez swoje kwalifikacje wyróżnia się jakością pracy.

Oznacza to, że Komsomoł usiłuje skupić wykwalifikowaną i dobrze płatną arystokrację robotniczą obok całej inteligencji zawodowej oraz górnych warstw kołchozów (t.j. brygadjerów, przewodniczących kołchozów itp.) Pozatem przez Komsomoł powinny przejść przyszłe kadry dowódców Armji Czerwonej i lotnictwa sowieckiego. W dużej mierze Komsomoł staje się tem samem organizacją trzeciego stanu sowieckiego. Używamy tego określenia oczywiście nie w znaczeniu „mieszczaństwa“, lecz w tem znaczeniu, w jakim ekonomiści i socjolodzy niemieccy używają określenia „*der neue Mittelstand*“, t.j. średnia warstwa społeczna, obejmująca wykwalifikowaną warstwę robotniczą, inteligencję zawodową, urzędników prywatnych i państwowych — cywilnych i wojskowych.

W Nr. 66 Biuletynu Informacyjnego z 28 czerwca 1934 r. wskazaliśmy, że:

*„Komsomoł z organizacji proletarjackiej przekształcił się na organizację urzędniczo-chłopską. Robotnicy zatrudnieni w przemyśle i transporcie stanowią niedużo więcej niż czwartą część wszystkich komsomolców. Studentów liczy Komsomoł nie o wiele mniej, niż robotników. Robotnicy bowiem stanowią 29% Komsomołu, a studenci—17%. Sztyld proletarjacki nie może zmienić istoty struktury społecznej Komsomołu“* (str. 19).

Sztyld ten tak wyblakł zczasem, że Komsomoł ma zamiar go zmienić na inny: Kosariew, nie krępując się, oświadczył na XI plenum CK, Komsomołu, że związek ten powinien jednaczyć młodzież, którą w społeczeństwach kapitalistycznych zaliczamy do warstw średnich. Teraz o przyjęciu do Komsomołu będzie decydowało rzeczywiste różniczkowanie społeczne — według stanowiska i wykształcenia — to też Kosariew dodaje, że *„chodzi tu (w przyjmowaniu do Komsomołu) nietylko o pochodzenie społeczne... To jeszcze mało. My jesteśmy organizacją czołowej młodzieży naszego kraju“* (Komsomolskaja Prawda, 28 czerwca 1935 r.).

A czołowa młodzież kraju — to właśnie, według słów Kosariewa, ta co z nizin niewykwalifikowanego proletariatu i z nędzy chłopskiej wybiła się na stanowiska „nowego stanu średniego“ w państwie sowieckiem. Reszta zaś młodzieży — to ta nierozwinięta, pozostała w tyle („*otstała*“), lecz jeśli chodzi o jej przynależność klasową — rzeczywiście młodzież robotnicza i chłopska. Lecz o niej to mówi Kosariew, że *„nie możemy przyjmować do Komsomołu młodzieży nierozwiniętej“*.

---



## Socjologia bolszewizmu i kierunek jego teroru.

Procesy Nikołajewa oraz Kamieniewa i Zinowiewa miały rozstrzygające, przełomowe znaczenie dla Partji Komunistycznej i Komsomołu: po raz pierwszy postawiono znak równania pomiędzy lewicowymi odłamami komunizmu — trockizmem, „zjednoczoną opozycją Zinowiewa i Kamieniewa z 1927 r.” i t. d., a „białogwardyjską kontrrewolucją”. Teraz proletarjackie pochodzenie, ani przynależność do Partji Komunistycznej i zasługi dla niej nie stanowią różnicy w metodach teroru Stalina.

Z natury rzeczy czem bardziej hierarchiczna, autorytatywna i sprofesjonalizowana staje się Partja Komunistyczna, tem bardziej staje się apolityczna (ten pogląd staraliśmy się szczegółowo uzasadnić w Nr. 73/74 Biuletynu i wobec tego powtarzamy tu tylko konkluzje). Zanika łączność idei i tradycji ze wszystkimi odłami, które nie przystosowały się do autorytatywnego i zawodowo-gospodarczego przeobrażenia bolszewizmu. Zanika tem samem jakościowe rozróżnianie przeciwników — i stąd ten niedawno powstały, zdumiewająco jednakowy strychulec dla wszystkich, począwszy od zwolenników Kołczaka, a skończywszy na stronnikach Zinowiewa.

Znamienne pod tym względem były komunikaty w Prawdzie z 20 i 25 marca r. b. W pierwszym komunikacie donosiła Prawda, że wysłano z Leningradu 1074 mieszkańców „byłych księży, fabrykantów, właścicieli ziemskich, dygnitarzy i żandarmów carskich”. Po kilku dniach w Prawdzie z 25 marca r. b. znajdujemy w sprawie zesłania — takie wyjaśnienie:

„Śmierdzące męty trockistów, zinowiewców, byłych księży, hrabiów, żandarmów — całe to ścierwo, działające łącznie, usiłuje podkopać się pod ściany naszego państwa”.

Jak zrozumieć te dwie wiadomości, które są przecież ze sobą niezgodne? Sądzimy, że pierwsza wiadomość w Prawdzie z 20

marca r. b. oznacza początek nowej ewakuacji Leningradu — co-prawda na mniejszą skalę, niż ta, która została dokonana na podstawie dekretów z 27 grudnia 1932 r. i 28 kwietnia 1933 r. w pierwszej połowie 1933 r. w 28 większych miastach ZSSR. Wiadomości, które pojawiły się o ewakuacji Moskwy (Berliner Tageblatt, Neue Freie Presse, Socjalistyczeskij Wiestnik), nasuwają przypuszczenie, że niektóre inne większe miasta ZSSR są również ewakuowane. Różnica między ewakuacją 1933 r. i 1935 r. polega zapewne na tem, że wówczas ilość ewakuowanych obliczano na setki, a obecnie na dziesiątki tysięcy. Pozatem widoczne jest, że obecna mała ewakuacja dotknęła nietylko t. zw. „nie-trudowyje elementy”, t. j. ludność, nie posiadającą uznanego przez państwo zatrudnienia, lecz była połączona z masową obławą na ludzi podejrzanych politycznie (a więc na komunistów lewicowych) i z zesłaniem ich.

Prawda z 20 marca r. b. dodaje, że „część *zesłanych osiągnięta jest do odpowiedzialności za działalność przeciw państwu sowieckiemu i na korzyść państw obcych*“. Jest jawnie *niedorzeczne*, bo jeżeli nawet władze w Leningradzie wykryły w tym samym czasie jakąś aferę szpiegowską, to przecież nie obejmowała przeszło tysiąca osób, a podejrzanych o nią prawdopodobnie nie ewakuowano, ale zamknięto w więzieniu, albo rozstrzelano.

Oskarżenie to natomiast jest w związku z masowymi aresztowaniami wśród lewicy komunistycznej, a właściwie wobec tego, że takie ugrupowanie frakcyjne, według wszelkich dostępnych dla nas danych, nie istnieje — wśród wszystkich podejrzanych o sprzyjanie poglądom lewicowo-komunistycznym, lub b. zwolenników „*zjednoczonej opozycji*“, a zwłaszcza frakcji Zinowiewa, dość licznej w Leningradzie w okresie 1925 — 1927 r. Według dawnego wzoru, władza sowiecka, gdy musi znaleźć pozory dla jakiegoś porachunku, zawsze przywołuje interwencję, lub pomoc dla interwencji.

Taki już był schemat, którego wiernie trzymano się w każdej sprawie — w szachtinskim procesie w 1928 r., jak i w wielkich procesach 1930 r. i 1931 r., taka wreszcie była pierwsza wersja sprawy *Nikołajewa* w grudniu 1934 r. Później jak wiadomo, wersję zmieniono i okazało się, że odpowiedzial-

ność za zabójstwo Kirowa ponoszą zwolennicy Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa.

Tak samo zmodyfikowano komentarz urzędowy w marcu r. b. Znów po pierwszym komunikacie (gdzie ich nie było) pojawiły się w następnym oświadczeniu urzędowym — „*śmierdzące szumowiny trockistów*”. Widocznie propaganda sowiecka nie nauczyła się jeszcze dobrze pracować według nowego schematu, który nakazuje ze wszystkich możliwych i niemożliwych wydarzeń korzystać, jako pretekstu dla wytłumaczenia teroru przeciwko lewicowym odłamom komunistycznym, albo też ich rzekomym sympatykom.

Komunikaty o zesłaniach marcowych w Prawdzie w związku z procesem Nikołajewa i jego domniemych współników oraz procesem Zinowiewa i Kamieniewa wskazują, że w procesach sowieckich dwa dawne schematy („szkodnictwo”, oraz „interwencja”) będą obecnie uzupełnione „*kontrrewolucją trockistów i zinowiewców*”. Zarówno próba wplątania konsula obcego państwa w Leningradzie do sprawy Nikołajewa, jak i redakcja komunikatów w Prawdzie z 20 i 25 marca r. b., uzasadnia domysły, że zwolenników lewicy komunistycznej (do której Kamieniewa właściwie nie można zaliczyć) rząd sowiecki chce przedstawić, jako narzędzie obcych mocarstw, albo obcego wywiadu.

Trzecia motywacja teroru sowieckiego oznacza zatem fizyczne zniszczenie lewicy komunistycznej. Zastosowano do niej masowy terror i dla przykładu zaczęto od szczytu, t. j. od Zinowiewa i Kamieniewa.

Nie chodzi tu o znikome resztki frakcyjnych ugrupowań trockistowskich i innych w Partji Komunistycznej i w Komsomole. Te były naogół słabe nawet w r. 1927, a od tego czasu zostały gruntownie wytrzebione. Chodzi o to, aby uniemożliwić rozpowszechnienie poglądów lewicy komunistycznej. Warunki rozpowszechnienia tej propagandy, jak to słusznie ocenił rząd Stalina, są obecnie nader pomyślne. Zakończona już całkowicie prawie rewolucja cen, zniesienie kartek żywnościowych i tryumf rubla, jako jedyne miernika wartości w teorii i w praktyce, deflacja i ograniczanie etatów, masowe redukcje urzędników (choć wykwalifikowanych specjalistów wciąż jeszcze brak) — wszystko to stwarza podatny grunt dla haseł lewicowego, integralnego komu-

nizmu — w przeciwstawieniu do obecnie znów górującego kursu państwowo-kapitalistycznego.

Nader silne są nastroje lewicowe wśród młodzieży uniwersyteckiej. W białoruskim Instytucie Medycznym studenci Lewitan i Makowiec zainicjowali w internacie dyskusję: wziął w niej m. in. udział student Razumowski, jakoby trockista, i oświadczył że „materiałna i życiowa sytuacja klasy robotniczej pogarsza się z roku na rok” (Komsomolskaja Prawda, 30 stycznia 1934 r.).

Z wyższej komunistycznej szkoły rolniczej w Kursku usunięto czterech profesorów i asystentów „za propagandę trockizmu”. Na czym ta propaganda polegała, tego nie możemy się dowiedzieć z Izwiestij z 9 stycznia 1935 r. Nietrudno się jednak domyśleć, bo choć usunięto tych wykładowców, wpływ ich na młodzież okazał się tak silny, że niektórzy ze studentów „otwarcie występowali przeciwko uchwałom plenum CK.” (ibidem). Chodzi tu o uchwały plenum CK. Partji Komunistycznej z 26 listopada 1934 r. o zniesieniu kartek żywnościowych: polityka cen i polityka monetarna władzy sowieckiej natrafiają tedy wśród młodzieży komunistycznej w wyższych uczelniach na wyraźny sprzeciw. O wpływie lewicy komunistycznej donoszą również z innych uniwersytetów — w Saratowie, w Niżnim Nowgorodzie, w Dniepropietrowsku, w Rostowie i td.

Nie krępowano się też z zastosowaniem represyj. Z nowosyberyjskiego Instytutu Towaroznawstwa w ciągu roku szkolnego 1934/35 usunięto 157 studentów, czyli 40% słuchaczy tego instytutu (Komsomolskaja Prawda, 8 maja 1935 r.). Wiadomości o rugach w innych wyższych uczelniach nasuwają uzasadnione przypuszczenie, że tam ten odsetek był również b. wysoki.

---

## Tło społeczne sprawy Jenukidze

Przeciwstawienie plebejskiej gwardji Stalina oligarchji partyjnej, przeważnie inteligenckiej, z czasów Lenina ma nietylko znaczenie innego doboru i zmiany pokoleń. Tak samo nieprzyjaźń Stalina wobec dawnych kadrów leninowskich nie jest dostatecznym wytłumaczeniem. Chodzi o to, że dawne pokolenie ze względu na swoją tradycję i usposobienie obce jest partji komunistycznej w ZSSR w jej obecnym ukształtowaniu. Sprawa Jenukidze tę obcość przekonywująco oświetla.

Jenukidze był wybrany na II Zjeździe Sowietów 9 listopada 1917 r. do prezydjum Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego (który od 1923 r. odpowiada CIK'owi). Od czasu VI Zjazdu Sowietów (6 — 9 listopada 1918 r.) zajmuje stanowisko sekretarza WCIK'u. Od utworzenia Związku Sowieckiego w nowej postaci, t. j. od 30 grudnia 1922 r., do marca r. b. Jenukidze był sekretarzem Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR i członkiem jego prezydjum. Zajmował tedy właściwie przez 17 lat to samo stanowisko w rządzie sowieckim. Należał do frakcji bolszewickiej od czasu jej powstania, a właściwie był już członkiem socjaldemokracji rosyjskiej przed rozłamem leninowskim. Posiada przeszło 34-letni staż partyjny, dłuższy niż Stalin.

Zasługi Jenukidze dla stalinizmu są ogromne, bo przez lat dziesięć należał do inkwizycji partyjnej, t. j. Centralnej Komisji Kontrolnej (1924 — 1934 r.). Podczas wszystkich przesilen partyjnych Jenukidze wiernie popierał Stalina i nigdy nie był podejrzany o odchylenie od „generalnej linii”. To też na XVII Zjeździe Partyjnym w lutym 1934 r. Jenukidze był wybrany do Centralnego Komitetu Partji.

Jenukidze należy zatem do przedstawicieli dawnego pokolenia bolszewików, którym Stalin nietylko nie ma nic do zarzucenia, lecz dużo im zawdzięcza.

W dn. 4 marca r. b. ukazała się w Prawdzie i w Izwiestjach wiadomość jawnie niedorzeczna. Otóż Jenukidze prosił o zwolnienie go ze stanowiska, bo Centr. Komitet Wykonawczy Związku Republik Zakaukaskich wnosi, aby zajął stanowisko sekretarza tego komitetu w Tyflisie. Choć nikt nie miał wątpliwości o co tu chodzi, to przecież uchwała plenum CK. z 7 czerwca r.b. o usunięciu Jenukidze z Centralnego Komitetu i z Partji Komunistycznej wywołała zdziwienie, tembardziej, że i tym razem określonego nie można było mu zarzucić, oprócz „demoralizacji politycznej i życiowej” (uchwała plenum CK. z 7 czerwca r. b. — Prawda, 8 czerwca 1935 r., Nr. 156).

Referat Żdanowa na konferencji leningradzkiej organizacji partyjnej 13—14 czerwca r.b. nie wyświetla tej kwestji.

*„Sprawa Jenukidze wskazuje, że główną przeszkodą w demaskowaniu podstępów wroga klasowego jest nasz bierny spokój i dobroduszość. Zgapienie się — oto nasz wróg. Zgapienie się w polityce to ciężkie przestępstwo. Do niezliczonych kłesk może doprowadzić oportunistyczna dobroduszość i zgapienie się”* (Prawda, 19 czerwca r.b., Nr. 167).

Jak się okazało, do administracji Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR przenikli trockiści, choć zdaje się, że tym jedynym zaciekłym wrogiem klasowym — i trockistą był prof. Niewski, bo innych nazwisk nie mogliśmy ustalić. Pozatem korespondenci zagraniczni podali wiadomość, że Jenukidze z własnych funduszków pomagał rodzinom zesłańców z lewicy komunistycznej i oprócz tego rodzinom niektórych speców, zesłanych w 1930 r. za ich współpracę z prawicą bolszewików. Lecz wszystko to nie miało charakteru politycznego.

*„Wyraża się w tem zgniły liberalizm Jenukidze, liberalizm magnata dumnego ze swojej, tak zwanej, „dobroci”.*

*„Dobroc ta wobec naszych wrogów klasowych (t. j. wobec lewicy komunistycznej, speców, którzy uzasadniali opozycję prawicową w Partji i t.d.— przypis. red. Biuletynu Inform.) była jawną zdradą sprawy Partji, sprawy klasy robotniczej”* (referat Chruszczowa na konferencji funkcjonariuszów organizacji partyjnej Moskwy — Prawda, 16 czerwca 1935 r., Nr. 164)“.

*„Mieszewizującym magnatem”* nazywa Jenukidze również Żdanow w referacie z 13 — 14 czerwca (Prawda, 19 czerwca r. b.).

Magnat ten był synem chłopa i rozpoczął swoją karierę rewolucyjną przed 38 laty, jako robotnik w warsztatach kolejowych. Lecz to niema nic do rzeczy. Wystarczy, że należy do leninowskiej arystokracji partyjnej, żeby zasłużyć na lekceważącą nazwę „magnata“.

Oświadczenie Chruszczowa z 10 czerwca r. b. (Prawda, 16.VI.1935 r.) dowodzi, jak dalece Jenukidze był lojalny wobec Stalina — przecież zawczasu „zawiadamił o zaścianieniu aparatu (CIK'u przez trockistów)”. Nie można go nawet winić o „utrata czujności klasowej”. Pozostaje jedynie, jako zarzut przeciwko Jenukidze, jego miękkość i uczynność. Na ostatnim plenum Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej 5 — 7 czerwca r. b. Jenukidze, nie chciał uznać, że wskutek tych cech „popelniał przestępstwa” (referat Chruszczowa — Prawda, 16.VI. r.b.). To go zgubiło, jak i to, być może, że nie dojechał do Tyflisu.

Zdumiewająca jest w tem wszystkim zupełna apolityczność całej sprawy. Sprawa nie zahacza bezpośrednio o żaden konflikt polityczny, a przecież dlatego — a nie mimoto — jej znaczenie symptomatyczne jest bardzo istotne.

---

## Rozbicie młodych i starych epigonów bolszewizmu

**(Dekrety i uchwały z 25 maja — 25 czerwca r.b., jako konieczność  
ustrojowa Partji Komunistycznej)**

Dekrety i uchwały, wydane w ciągu ostatniego miesiąca I półrocza r. b. — od 25 maja do 25 czerwca, mają wspólny cel i wspólną ideję przewodnią: uwolnić Partję Komunistyczną od młodych i starych epigonów bolszewizmu, którzy stali się dla niej niepotrzebnym balastem w nowej fazie ustrojowej. Do tych dekretów należy dekret z 25 maja o rozwiązaniu stowarzyszenia dawnych bolszewików (t.j. bolszewików, posiadających conajmniej osiemnastoletni staż partyjny, czyli staż, który rozpoczął się jeszcze przed rewolucją październikową), uchwała plenum CK. Partji z 7 czerwca r.b. o usunięciu Jenukidze, uchwały XI Plenum CK. Komsomołu z 15 — 17 czerwca, degradujące Komsomoł, uchwała CK. Partji z 23 czerwca o saratowskim Komitecie prowincjonalnym i wreszcie dekret z 25 czerwca o rozwiązaniu stowarzyszenia b. więźniów i zesłańców politycznych.

Związek dawnych bolszewików niezmiennie stał po stronie Stalina, zwłaszcza w okresie wielkiego przesilenia partyjnego pomiędzy XIV a XV Zjazdem (1925 — 1927 r.). Przed XV Zjazdem partyjnym (który obradował od 2 do 19 grudnia 1927 r.), gdzie usunięto całą zjednoczoną opozycję, t. j. blok Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa, uzyskał Stalin prawie jednogłośnie uchwałę Związku dawnych bolszewików, wykluczającą Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa, Preobrażenskigo, Smiłgę, Piatakowa oraz innych z lewicy komunistycznej, a prócz tego jeszcze członków t. zw. „opozycji robotniczej” — Szłapnikowa, Miedwiediewa i t. d.

Tak samo nie są jasne bezpośrednie przyczyny polityczne rozwiązania związku b. więźniów i zesłańców politycznych. Likwiduje to stowarzyszenie komisja, złożona aż z trzech czekistów — Akułowa, Jarosławskiego i Petersa, oraz Jeżowa, przewodniczącego



Komisji Kontroli Partyjnej i dwóch innych towarzyszy (na miejsce Jenukidze mianowano również dwóch czekistów — Unszlichta i Akułowa).

Stalin eliminuje już nie swoich wrogów politycznych, lecz odsuwa i wypiera całą warstwę przedwojenną członków Partji, którzy przez samą swoją odrębność i tradycję stanowią niepokojący ferment w zespole komunistycznym. Na tem polega niedocenione naogół znaczenie represyj wobec Jenukidze.

Ważniejsze jest, być może, że wśród dawnego, przedwojennego pokolenia bolszewików trudno jest znaleźć uznanie dla obecnej polityki przerwania wszystkich ciężarów inflacji na warstwę pracowniczą w mieście i zastąpienia klasowych przywilejów zaopatrywania bezwzględną równością wobec rubla, jak to przewidywał Kalinin w mowie z 6 listopada 1934 r., a co już po zniesieniu kartek chlebowych wyraźnie wypowiedział Żdanow 15 grudnia 1934 r. (Prawda, 26 grudnia 1934 r., Nr.355). Budowanie kapitalizmu państwowego przy pomocy „wyzyskania rubla aż do dna“, jak mówił Żdanow, nie jest programem, któryby znalazł oddźwięk wśród dawnych bolszewików.

Zarządzenia majowe i czerwcowe nie zmieniają formalnie struktury Partji, lecz zmieniają istotnie jej uwarstwienie społeczne.

Uchwały z 15 — 17 czerwca r. b., odsuwające Komsomoł na stanowisko podrzędne, wyznaczają młodzieży inne miejsce w życiu Partji: z czołowego, szturmowego oddziału na froncie gospodarczym młodzież zostaje przeniesiona na tyły zastępów partyjnych. To jest historyczne znaczenie uchwał XI plenum CK. Komsomołu z 15 — 17 czerwca r. b. Po przejściu ciężkiego okresu „burzy i rozpędu“ szczególna misja dawnego Komsomołu stała się zbędna; kazano więc Komsomołowi uczyć stalinizmu młodzież, zwłaszcza młodzież we wszelkich uczelniach i skupiać dorastającą nową średnią klasę w państwie sowieckim, składającą się z wyższych warstw robotniczych (robotników o specjalnych kwalifikacjach, majstrów, monterów i t. d.), z inteligencji zawodowej oraz kadrów oficerskich armji, floty i lotnictwa. Komsomoł nabiera — w myśl tych wytycznych — charakteru nie proletarjackiej odrębności klasowej, lecz odpowiadającej sprofesjonalizowaniu i gospodarstwu nastawieniu Partji Komunistycznej.

Gdy tak przeobraża się młodzież komunistyczna, dawne, przedwojenne pokolenie bolszewików nietyle schodzi ze sceny, ile jest z niej (z niewielkimi wyjątkami) zmiotane. Są zbędnym, a mogą okazać się szkodliwym przeżytkiem w autorytarno-hierarchicznym ustroju Partji. I tak „wielu funkcjonariuszy partyjnych nie oparowało tego stylu kierownictwa, którego (bolszewików) uczy codziennie tow. Stalin i CK. Partji“ (artykuł wstępny Prawdy z 25 czerwca 1935 r., Nr. 173). Styl ten jest nader prosty. „To — żelazna dyscyplina, posłuszne, bez szemrania i szybkie wykonanie postanowień Centralnego Komitetu...“ (ibidem).

Nietylko „najmniejsze odchylenie od tych postanowień jest niedopuszczalne“ (Prawda, 25.VI. r. b.), lecz niedopuszczalne jest nawet najmniejsze odchylenie od rozporządzeń delegata prowincjonalnego Komisji Kontroli Sowieckiej, jak to wynika z uchwały CK. Partji Komunistycznej z 23 czerwca 1935 r. (ogłoszonej 24.VI. r.b.). Komisja Kontroli Sowieckiej, bezpośrednio zależna od właściwego urzędu Stalina — Sekretarjatu CK. Partji (bo w myśl art. 51 statutu partyjnego jej przewodniczący jest jednym z sekretarzy CK.), staje się w sprawach praktycznych bardzo ważnym nietylko kontrolnym, ale kierowniczym organem partyjnym.

Los epigonów dawnego bolszewizmu jest w tych warunkach przesądzony: to też na czele Komisji Kontroli Partyjnej stoi Jeżow, jeden z przedstawicieli nowej plebejskiej świty Stalina. Nie chodzi tu o tych nielicznych — ze starej gwardji, którzy pozostali jeszcze na stanowiskach w Partji, czy administracji państwowej, lecz o całą warstwę epigonów, którzy stali się notorycznie podejrzani, bo sam charakter Partji, jej polityka wewnętrzna i zagraniczna czyni ich obcymi. Są uznani za niepewnych i obcych nawet wówczas, gdy są bezwzględnie lojalni, jak Jenukidze.

Partja, pchana przez konieczność dziejową, zmienia swoją bazę społeczną i odrywa się od tych czynników społecznych, z którymi, zdawałoby się, była tak zrosnięta. Tembardziej dbać musi o nowe kadry, które stworzyła. Chodzi tu nietylko o tę plebejską świtę Stalina, która zajęła wszystkie prawie wyższe stanowiska w Partji, zwłaszcza stanowiska pierwszych sekretarzy komitetów prowincjonalnych: ta świta powstała i wyszkoliła się politycznie w okresie wojny domowej i późniejszej walki Stalina o władzę, czyli naogół w okresie 1917—1925 r. Tymi też komu-

nistami Stalin obsadził większą część wyższych stanowisk państwowych. Lecz chociaż Stalin przy pomocy swojej grupy rządu, tępiąc dawną oligarchję partyjną z czasów Lenina, jest wobec niej zawsze nieufny: zdradził go przecież w 1930 r. Syrcow, stworzyli w 1932 r. klub opozycyjny Marecki, Slepkiw i Riutin. Uchwała CK z 23 czerwca r. b. o saratowskim Komitecie partyjnym i artykuł wstępny w Prawdzie z 25 czerwca r. b. jest dowodem, jak dalece Stalin nie ufa swojej frakcji i jak ona jest dezorientowana niedopowiedzeniami i zygzakami Kremla.

Nieustająca podejrzliwość wobec aparatu partyjnego — nawet stalinowskiej formacji, jest jednak sprawą odrębną od stosunku Kremla do warstwy wyspecjalizowanych fachowców i urzędników (partyjnych i bezpartyjnych). Stanowią oni coraz bardziej nieodzowną oporę partji, która od 1928 r. musiała przejmować znaczną część zadań administracyjnych i gospodarczych kraju.

---

## Partja Komunistyczna, jako partja kadrów

Stalin w oświadczeniach z 1 i 4 maja r. b. miał na myśli losy kadrów wyszkolonych, które Partja częściowo wchłonęła, przekształcając się coraz bardziej (p. art. NOWE PODSTAWY SPOŁECZNE PARTJI KOMUNISTYCZNEJ) na partję nowej średniej klasy, t. j. partję urzędników sowieckich, inteligencji zawodowej i wykwalifikowanych grup robotników. Nawet ci chłopci i robotnicy, którzy do Partji należą, mają ambicję wzniesienia się wyżej po szczeblach drabiny społecznej do tej górnej warstwy. Nie oni też nadają fizjognomję klasową Partji.

Gdy Stalin oświadczył 4 maja r. b., że „*technika bez ludzi, którzy ją opanowali, jest martwa*“ i że „*kadry decydują o wszystkim*“ — wyrażał prawdziwą troskę o to, co się stało kośćcem Partji. „*Jeżeli będziemy mieli dobre i liczne kadry w przemyśle, w rolnictwie, w transporcie, w armji — kraj będzie niezwyciężony. A jeżeli nie będziemy mieli takich kadrów — będziemy kuleć na obie nogi*“ (Prawda, 6 maja r. b.). A dalej następuje zarzut — że „*nie nauczyliśmy się jeszcze cenić ludzi, cenić pracowników, cenić kadry*“. Bez nich nie zdoła Partja rządzić państwem, ani uruchomić przemysłu, i to tak rozbudowanego.

Wyjaśnialiśmy już, że w czasie piatiletki Partja stała się sama wszechobejmującą kadrą gospodarczą. Tę misję, wobec ogromu gospodarki państwowej, musi zachować — przekształcając swoją treść społeczną i odbiegając od typu zwykłej partji politycznej, a tembardziej dawnej awangardy rewolucyjnej. Stalin wypowiedział tylko to, co już dawno sankcjonowały dzieje bolszewizmu: że obecny bolszewizm reprezentuje i bronić musi w interesie państwa i swoim własnym innych warstw społecznych, niż te, o których mówi jego program „robotniczo-włościański“.

Tak samo, jak w nowym statucie partyjnym z 10 lutego 1934 r. oraz w uchwałach z 28 lutego i 28 listopada 1934 r. (p. Nr. 73/74 Biuletynu) wyraził się zmieniony charakter ustro-

jowy Partji, jej odmienne i odrębne nastawienie ku centralizmowi i uniwersalizmowi — nietylko politycznemu, ale i gospodarczemu, tak też w mowach Stalina z 1 i 4 maja r. b. wyraża się odrębny charakter społeczny Partji. Partja Komunistyczna, tak samo jak Komsomoł, chce i musi być partją kadrów, w najszerszym tego słowa znaczeniu — kadrów w przemyśle, w transporcie, w rolnictwie (nawet w bankowości i w handlu, jeżeli chodzi o dziedzinę gospodarczą), kadrami administracyjną i wreszcie kadrami wojskową. To jest tylko inne określenie zjawiska, które od lat dwóch nazywamy profesjonalizowaniem Partji Komunistycznej (p. Nr.46/47 Biuletynu z 29 lipca 1933 r., gdzie poraz pierwszy użyła redakcja Biuletynu tego określenia).

Partja Komunistyczna, jako partja kadrów, zmienia swój charakter klasowy i staje się przedstawicielką raczej tej trudnej ściśle do wyodrębnienia, nowej średniej klasy, której znaczenie, w miarę tego, jak rośnie złożoność i różniczkowanie funkcji administracyjnych i gospodarczych zarówno w społeczeństwie sowieckim, jak i kapitalistycznym, coraz silniej się potęguje.

Warstwa ta jest pojęciem odrębnym od dawnego „*tiers état*” — trzeciego stanu, t. j. burżuazji i chłopów; przeciwnie, polega nie na posiadaniu, lecz na specjalizacji funkcji społecznych i gospodarczych i dlatego obejmuje wszystkich, którzy te funkcje w państwie i społeczeństwie pełnią — od wyspecjalizowanych robotników poprzez wszelkie kategorie pracowników umysłowych aż do szczytów zawodowej inteligencji. Stan ten we wszystkich społeczeństwach rośnie, bo mu naogół racjonalizacja nietylko nie szkodzi, ale czyni go zwykle — czasem na innym odcinku gospodarczym — jeszcze potrzebniejszym.

Ta mała dygresja na temat znaczenia stanu, który Niemcy nazwali „*der neue Mittelstand*”, wydaje się wskazana dla zrozumienia, że to, co się pod pseudonimami bolszewickimi odbywa, jest tylko przesuniętą na inną płaszczyznę polityczną i często nie uświadomioną analogią do równoległych zmian w t. zw. państwach kapitalistycznych.

Podobne zjawiska w różnych krajach, w zależności od warunków historycznych, przybierają różne postacie, ukryte są pod

różniami mniej lub więcej zrozumiałymi pseudonimami (które należy rozszyfrować), dają wreszcie różne następstwa. Tu rozważamy odrębność rozwoju nowej średniej klasy w ZSSR. Dyktatura bolszewicka z konieczności zrosła się z nią, jako z klasą: Partja Komunistyczna, chcąc być partją kadrów i bronić ich interesów w pracy gospodarczej, w administracji państwowej, w armji, nie może ograniczyć się do tych, które już wchłonęła, musi bronić nowego trzeciego stanu, jako całości, jako warstwy społecznej. To też Stalin, pijąc 1 maja r. b. za zdrowie „bolszewików partyjnych i bezpartyjnych“, powiedział wreszcie „to, co jest“. Do tego wkońcu partja komunistyczna dojść musiała: że interesy warstwy, którą reprezentuje, reprezentować musi i z którą zespoliła się, są jej bliższe, niż dekoracyjne zastępy komunistów.

Rewelacyjne znaczenie słów Stalina polega nie na tem, że powiedział coś nieznanego, albo że znów zmienił kurs, jak to niezmiennie donoszą korespondenci pism zagranicznych. Słowa Stalina posiadają taką doniosłość dlatego, że tym razem bez osłonek powiedział już tylko to, co jest. „*Takich (fachowców), którzy pracują dla państwa sowieckiego) jest wielu wśród bezpartyjnych... Często tacy znaczą dla nas więcej, niż wielu, wielu członków Partji*“ (Izwiestja, 2 maja r. b.). Wielu, bardzo wielu partyjnych komunistów może dla Partji Komunistycznej, jako partji kadrów, posiadać znaczenie tylko — narazie jeszcze — potrzebnego tła politycznego.

Ekonomiczne podstawy odrębności nowego stanu średniego powstały przez zerwanie z „urawniłowką“, co było proklamowane w pamiętnej mowie Stalina 23 czerwca 1931 r. (Prawda, 5 lipca 1931 r.). Po czternastu latach istnienia władzy sowieckiej oświadczył wówczas Stalin, że ten, kto jest za „urawniłowką“ (t. j. za zrównaniem wszelkich płac), „zrywa z *Marksem i Leninem*“. Nie chodzi tu o to, czy przy pomocy Marksa i Lenina można dowieść wszystkiego, czego się chce. Znaczenie przemówienia Stalina polegało na tem, że stwarzając ekonomiczne podstawy bytu nowej średniej klasy — a był to jeden z sześciu punktów mowy z 23.VI. 1931 r. — mocą innego znów z tych „*historycznych sześciu punktów*“ wydawał jej list żelazny, bo oświadczył, że nawet dawna inteligencja przeszła na pozycje sowieckie.

Następnym aktem tej ewolucji były tezy Kaganowicza z 31 grudnia 1933 r. (rozdz. II), aby „zapewnić wszystkim uczciwym i za-

wodowo przygotowanym pracownikom inżynieryjno-technicznym, niezależnie od ich przynależności do Partji, możliwość jak najszybszego awansowania na odpowiedzialne stanowiska kierownicze w przemyśle, w rolnictwie itp.“. (Izwiestja, 31 grudnia 1933 r.). Tezy te zostały potwierdzone przez uchwałę XVII Zjazdu Partji Komunistycznej 10 lutego 1934 r. Wszystko to są ogniwa tego rozwoju, który doprowadził do oświadczeń Stalina 1 i 4 maja r. b.

W tych deklaracjach programowych Stalin zamknął wyniki zmian ustrojowych Partji Komunistycznej w okresie I i II piatiletki. Partja zrywa jawnie z młodymi i starymi epigonami bolszewizmu i uzasadnia, że chce i może istnieć tylko jako scentralizowana hierarchja, oparta i dbająca o kadry fachowców, nieodzowne dla państwa i jego różnorodnych przedsiębiorstw. Wobec zawodowo-gospodarczego, a więc wybitnie apolitycznego przekształcenia i nastawienia samej Partji Komunistycznej (p. Nr. 73/74 Biuletynu) — sprawa partyjnej przynależności tych kadrów zatracą swoje znaczenie. Inne zaś warstwy, czy grupy społeczne, nawet te, z którymi Partja do niedawna ściśle była związana, są obecnie tylko objektem jej polityki.

---

## Co pozostaje ze statutu partyjnego z 10 lutego 1934 r.?

Zwykle rugi w Partji Komunistycznej, trwające kilka miesięcy i zakończone stabilizacją pozostałych członków, należą do przeszłości. Co się dzieje od 2 lat w Partji Komunistycznej, jest bez żadnej paranteli z okresem 1917—1933 r.: „czystka“ ma charakter permanentny, przybrała rozmiary dotychczas niebywałe, zmienia wciąż swój charakter, a przecież trwa ciągle ta sama i nic nie zapowiada jej zakończenia. Gdy w ciągu poprzednich „czystek“ mieliśmy dla oceny ich zakresu końcowe zestawienia ilości pozostałych i ilości usuniętych członków Partji, obecnie nietylko brak ostatecznych obliczeń, ale w każdym numerze Prawdy czytamy w specjalnej rubryce, że ewidencja partyjna jest prowadzona niedbale i niechlujnie. Wobec konieczności sprawdzenia wszystkich legitymacji partyjnych wogóle niewiadomo, kto właściwie do Partji obecnie należy, bo już w trybie wewnętrznej, kancelaryjnej procedury znaczna część legitymacji została zakwestjonowana.

Aby stworzyć „czystkę“ w permanencji, wynaleziono nową jej odmianę, nazwaną eufemistycznie, „*sprawdzeniem legitymacji partyjnych*“. Dla Kremla ten rodzaj czyszczenia partji posiada zaletę wybitną: nietylko jest dogodnym pretekstem, aby przeciągnąć rugi w nieskończoność, ale jeszcze, zachowując ich masowy charakter, czyni całą procedurę zupełnie tajną. W historii Partji Komunistycznej bywały już przed 1935 r. tajne rugi. Lecz taka procedura miała zastosowanie tylko, gdy chodziło o usunięcie nielicznych malkontentów, czy krytyków spośród elity partyjnej. Masowa „czystka“, przewidziana w statucie partyjnym z 1925 r. i 1934 r. była jawna, a badanie, dokonywane przez komisję partyjną, odbywało się przed audytorjum, złożonym nietylko z komunistów i komsomolców, lecz również bezpartyjnych członków przedsiębiorstwa, urzędu, czy też kolchozu.

„*Sprawdzanie legitymacji partyjnych*“ jest zaiste niesamowitym



wynalazkiem Stalina: cel tej niezwyklej inwencji taktycznej jest nader prosty, jak wskazaliśmy: stworzyć stan masowej „czistki“ w permanencji, t. zn. uniezależnić ją od nakazów i uchwał zjazdu partyjnego, a nawet CK. Partji. Sprawa „czistki“ podlega obecnie wyłącznie kompetencji mianowanych przez CK., a faktycznie przez Stalina, sekretarzy komitetów prowincjonalnych i zatwierdzanych przez CK. sekretarzy komitetów rejonowych. Sekretariat Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, posiadający całą władzę organizacyjną w Partji (p. Nr. 73/74 Biuletynu), pośrednio otrzymuje w ten sposób nowe ogromne uprawnienia: hierarchja sekretarzy może nie tylko usunąć poszczególnych niedogodnych komunistów (co zawsze czyniła pod dowolnym pretekstem), lecz może w każdej chwili — w celu usunięcia całego odłamu partji — rozpocząć masową „czistkę“, nikogo o nic nie pytając.

Dzięki tajnej procedurze unika obecna władza w Partji Komunistycznej zbędnego, przykrego i politycznie niezawsze pożądanego rozgłosu, jaki towarzyszy jawnym rugom partyjnym.

Choć ostatnie posunięcie taktyczne Stalina jest zdumiewające w swojej prostocie, jak jajko Kolumba, to jednak postawienie tego jajka nasuwało pewne trudności. Chodziło tu przecież ni mniej ni więcej tylko o zamach na statut partyjny z 10 lutego 1934 r. i o stworzenie nowego precedensu, który pod niewinną nazwą wprowadzał metody, w tej skali przez Partję nigdy nie stosowane.

Zasadnicza trudność polegała na tem, że Stalin ze względów taktycznych nie mógł dość jasno wytłumaczyć, o co mu właściwie chodzi: przecież nie mógł oświadczyć, że zmierza do przekształcenia jawnej „czistki“ na tajną — wbrew statutowi i wbrew tradycjom partyjnym. Mogłoby to wywołać niepożądaną reakcję w nastrojach partyjnych i byłoby urzędowym przekreśleniem dotychczasowego charakteru Partji, która chciała istnieć i panować, jako samokontrolująca się awangarda.

Jawny, nieprzygotowany zamach na statut partyjny nie odpowiadałby charakterowi Stalina — tego zawsze zaczajonego i zakonspirowanego oportunisty, który zwykł zdążać do celu okólnymi drogami.

Dopiero obecnie, w końcu drugiego kwartału r. b., możemy w ogólnych zarysach ustalić, jak się odbywała w Partji Komunistycznej reżyserja „sprawdzania dokumentów partyjnych”. Wiemy, że od końca kwietnia r. b. rozpoczęła się we wszystkich dziennikach sowieckich, niewątpliwie na komendę, agitacja za uporządkowaniem ewidencji wewnątrzpartyjnej, która jakoby jest w stanie oplakany.

Z początku trudno było zrozumieć przyczynę tego: pocóż taki olbrzymi rozmach agitacyjny, kiedy chodzi o uporządkowanie rejestracji i archiwów Partji Komunistycznej. Zdawałoby się, że Partja, rozporządzająca takimi środkami, może z łatwością w ciągu krótkiego czasu dokonać prostej pracy kancelaryjnej. Tymczasem jednak lamenty trwały, a nie było rozporządzenia w sprawie uporządkowania „dokumentów partyjnych”, choć ewidencja partyjną w maju i czerwcu zajmowały się nieprzerwanie nietylko takie dzienniki, jak Prawda i Izwiestja, lecz również pisma fachowe, jak np. Za Industrjalizaciju, a nawet Liochkaja Industrija, poświęcona zagadnieniom przemysłu dóbr użytkowych.

Dopiero Prawda i Izwiestja z 27 czerwca r. b. gdy zamieszanie w partji trwało już przeszło 6 tygodni, przyniosły autentyczną wykładnię zasad tych zakonspirowanych rugów (a zarazem pierwszą urzędową wiadomość o tajnych rozporządzeniach majowych w tej sprawie).

---

## Konsternacja wskutek tajnego okólnika CK. z 13 maja r.b.

Rąbka tajemnicy nowej „czistki”, nakazanej przez zakonspirowany okólnik z 13 maja r. b., uchyla sześć uchwał CK. Partji Komunistycznej, ogłoszonych w Prawdzie 27 czerwca 1935 roku, Nr. 175. Pierwsze rozporządzenie nosi dziwną nieco nazwę „*O wykonaniu tajnego okólnika CK. Partji Komunistycznej z 13 maja 1935 r. w organizacjach partyjnych dzielnicy zachodniej*”. Już z tej pierwszej uchwały widoczne jest przeświadczenie Stalina, że dyrektywy w sprawie tajnej „czistki” nie mogą być utrzymane w tajemnicy, jeżeli mają być skuteczne: akcja zakrojona jest na zbyt wielką skalę, aby mogła być, jak zapewne zamierzano początkowo, pokryta tajemnicą partyjną.

Dowiadujemy się wreszcie, że istnieje tajny okólnik z 13 maja 1935 r., o sprawdzeniu ewidencji partyjnej. Intencje tego okólnika były źle zrozumiane przez sekretarzy partyjnych, którzy sądzą, że „sprawdzanie dokumentów” jest sprawdzaniem dokumentów. Szereg funkcjonariuszów partyjnych spotkała zato surowa nagana, a sekretarza rejonowego komitetu w rejonie poczyńkowskim, tow. Stiepanowa, usunięto z Partji. A wszystko dlatego, że —

*„w całej prowincji (zachodniej) sprawdzenie dokumentów partyjnych nie ujawniło żadnych defektów i niema żadnej rękojmi, że obce elementy po sprawdzeniu nie pozostaną w szeregach Partji Komunistycznej” (Prawda, 27 czerwca 1935 r., Nr. 175).*

Wina prowincji zachodniej polegałaby tedy na tem, że tam w dokumentach partyjnych „niema defektów”: tych defektów nie odkryto, bo, jak oświadczyli funkcjonariusze komitetu prowincjonalnego, tow. Kisjelow i Szilman, „dokumenty partyjne w prowincji zachodniej zostały sprawdzone (zwykłym trybem) jeszcze przed otrzymaniem okólnika Centralnego Komitetu” (ibidem).

Zdawałoby się, że komitet partyjny prowincji zachodniej zasługuje na najwyższą pochwałę, bo swoje obowiązki spełnił zawczasu, i to tak dokładnie, że późniejsze sprawdzenie nie usta-

liło żadnych braków. Lecz tu spotkał ich gniew Stalina, że nie zrozumieli w tajnym okólniku z 13 maja 1935 r., czego Stalin tam przez ostrożność nie napisał. Kreml widzi jednak, że przecenił domyślność sekretarzy partyjnych i w uchwałach, ogłoszonych 27 czerwca r. b., wyraźnie i niedwuznacznie żąda, aby sprawdzenie ewidencji dawało „*rękojmię, że obce czynniki po sprawdzeniu nie pozostaną w szeregach Partji Komunistycznej*“.

Z tego względu w pierwszej, drugiej i trzeciej uchwale (spośród ogłoszonych 27 czerwca r. b.) Centralny Komitet Partji nakazuje powtórne sprawdzenie dokumentów partyjnych w prowincji zachodniej, w czterech rejonach wiejskich prowincji woronieńskiej oraz w jednym z rejonów wiejskich prowincji charkowskiej. Wina tych czterech komitetów rejonowych prowincji woronieńskiej było również niewykrycie defektów w sprawdzanych dokumentach partyjnych. Trzecia uchwała CK. (z 27.VI.1935 r.) tak samo z oburzeniem podnosi, że „*nie wykryto ani jednego braku w dokumentach partyjnych*“ w komitecie rejonu senzarskiego prow. charkowskiej i że prowincjonalny komitet „*kierował tą akcją formalistycznie*“. Jeżeli chodzi o „*sprawdzanie dokumentów*“, jako takie, to trudno zrozumieć, dlaczego „*formalizm*“ jest metodą niewłaściwą.

Część, i to znaczna, hierarchji sekretarjatu Stalina nie wniknęła zawczasu w intencje wodza Partji i sprawę (która z istoty rzeczy wydaje się sprawą kancelaryjną) oddała do załatwienia drugorzędnym funkcjonariuszom. Teraz dopiero przychodzi wyjaśnienie, że jest to „*jedna z najważniejszych spraw partyjnych*“ i że weryfikacją dokumentów powinni zajmować się osobiście sekretarze komitetów rejonowych i prowincjonalnych.

„*Najważniejszą sprawą partyjną*“ jest oczywiście nie sprawdzanie dokumentów partyjnych, bo to mogłoby być załatwione formalnie: weryfikacja, jak się okazuje, uporczywie nie ujawnia prawie pomyłek. Było zdumiewające, gdyby przy tak ostrej kontroli, jaka stała w Partji Komunistycznej istniała, mogły być jakieś pomyłki obecnie wykryte, i to tembardziej, że ostatnia „*czystka*“, która trwała w ciągu 1933 r. i 1934 r., była niezwykle ostra i szczegółowa.

To też z szczęściu uchwał, ogłoszonych 27 czerwca r. b., jedno jest oczywiste: w rezultacie tajnego okólnika z 13 maja 1935 roku okazało się, że w normalnym trybie sprawdzania ewidencji

partyjnej i legitymacyj członków Partji nie można prawie wykryć pomyłek. Sześć uchwał, ogłoszonych 27.VI. r. b., ma zatem na celu pouczenie miejscowych funkcjonariuszy Partji Komunistycznej, nie posiadających dostatecznej intuicji, że w „*sprawdzeniu dokumentów*”, nakazanem przez tajny okólnik z 13 maja 1935 roku, nie chodzi wcale o „*formalno-biurokratyczne sprawdzanie*”, lecz o załatwianie wciąż nowych porachunków partyjnych i o wyszukiwanie tych komunistów, którzy zbczyli z „*generalnej linii*” Stalina, albo niezbyt pewnie po niej kroczą.

---

## Ostateczna faza wszechwładzy sekretarjatu Stalina

(Uchwały z 13 maja — 27 czerwca r. b. w trzynastoletnim cyklu  
dziejów Sekretarjatu CK.)

Gdyby dwuznaczna terminologia pierwszych czterech uchwał Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, ogłoszonych 27 czerwca r. b. (p. art. KONSTERNACJA WSKUTEK TAJNEGO OKÓLNIKA CK. Z 13 MAJA R. B.) nasuwała jeszcze pewne wątpliwości, to usuwa je V uchwała „*O trybie zatwierdzenia wyników weryfikacji dokumentów partyjnych w komitetach rejonowych, prowincjonalnych itd.*”.

W tej uchwale „*w związku z zapytaniami miejscowych organizacji partyjnych, CK. Partji Komunistycznej ustala następujący porządek zatwierdzania wyników sprawdzania*”... Wszystkie materiały o sprawdzaniu dokumentów partyjnych członków poszczególnych jacejek (zwanych, według terminologii statutu partyjnego z 10 lutego 1934 r., „*pierwiastkowemi organizacjami partyjnemi*”) przesyłane są do komitetu rejonowego; plenum i biuro wykonawcze komitetu rejonowego rozważa i zatwierdza wnioski i przesyła je do

komitetów prowincjonalnych (a w republikach sowieckich i w autonomicznych okręgach narodowościowych — do centralnych komitetów mniejszościowych partyj komunistycznych). Z kolei biura wykonawcze komitetów prowincjonalnych (oraz centralnych komitetów mniejszościowych partyj komunistycznych) „*powinny zatwierdzić wyniki sprawdzenia dokumentów partyjnych według poszczególnych organizacji rejonowych i obowiązane są rozpatrzyć wszystkie bez wyjątku akty*”. Wreszcie wszystkie akty wraz z decyzjami są odsyłane do Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej w Moskwie.

Jest to właściwie nowa instrukcja o „czystce”, rozpoczętej wówczas, gdy Partja przeszła niezwykle surową, prawie dwuletnią „czystkę” — 1933 — 1935 r. Osobliwością tej zamaskowanej „czystki” jest to, że zwykle audytorjum partyjne oraz bezpartyjne, uczestniczące, i to niekiedy dość czynnie, w dawnych „czystkach”, z tej ostatniej, zainicjonowanej przez tajny okólnik 13 maja 1935 r., jest wykluczone. „Czystka” została nazwana „*sprawdzeniem dokumentów partyjnych*”, aby ją całkowicie oddać w ręce funkcjonariuszów sekretarjatu CK. Partji, rządzących w rejonowych i prowincjonalnych komitetach oraz w centralnych komitetach mniejszościowych partyj komunistycznych.

Jak sekretarjat CK. Partji w Moskwie, t.j. sekretarjat Stalina, na podstawie uchwał w okresie od 10 lutego do 28 listopada 1934 r. uzależnił od siebie bezpośrednio wszystkie organy partyjne, wyjaśniliśmy w Nr. 73/74 Biuletynu. Dalszym ciągiem tej ewolucji jest przytoczone tu poprzednio sześć uchwał, ogłoszonych 27 czerwca 1935 r., gdy wreszcie Stalin podporządkował sobie bezpośrednio ostatnią instytucję partyjną — masową „czystkę”. Rozporządzenia te zamykają niejako trzynastoletni cykl rozwoju władzy sekretarjatu Komitetu Centralnego Partji: tu znów musimy odesłać czytelnika do bardziej szczegółowej analizy rozwoju dominującego stanowiska sekretarjatu CK. nad innymi organami CK., t.j. nad Biurem Organizacyjnym (Orgbiuro), nad Biurem Politycznym (Politbiuro) i wreszcie nad samym Komitetem Centralnym i nad Partją, do Nr. 73/74 Biuletynu.

To jest jedno doniosłe znaczenie dziejowe uchwały KC. z 13 maja i 27 czerwca 1935 r.: w ewolucji Partji Komunistycznej nie są

to dokumenty przypadkowe, lecz zespolone z rozrostem wszechwładzy sekretariatu CK., z konieczności zdobywającej całkowitą sankcję ustawową w uchwałach i statutach partyjnych.

Pod tym względem uchwały z 13 maja i 27 czerwca r.b. stanowią wielki i nieobliczalny krok naprzód po tej drodze, po której z niezmiennym fatalizmem kroczy Partja Komunistyczna od 1922 r., t.j. od tego czasu, gdy rozwiały się nadzieje na rewolucję światową: zachowanie władzy bolszewizmu nad państwem sowieckim wymagało mocnej władzy nad Partją, a to panowanie z łaski konieczności dziejowej uchwycił w odpowiedniej chwili Stalin, zawczasu umacniając i konspirując hegemonję sekretariatu.

Teraz wreszcie trzystopniowa hierarchja funkcjonariuszy partyjnych Stalina uzyskała uprawnienia do masowej zmiany całego składu osobowego Partji i nie jest pod tym względem krępowana przez żadne instancje, ani ograniczenia ustawowe. Jeżeli w trzeciej instancji rozstrzyga sprawę weryfikacji dokumentów partyjnych CK. Partji w myśl V uchwały z 27.VI. r.b., oznacza to, że wszystkie dokumenty przesłane zostaną do Sekretariatu CK., bo to jest organ Centralnego Komitetu, rozstrzygający wszelkie bieżące sprawy organizacyjne.

Lecz to jest tylko jeden szereg ogniw w łańcuchu dziejowym, który prowadzi od uchwał XI Zjazdu Partji Komunistycznej z 2 kwietnia 1922 r. do uchwał CK. z 13 maja i 27 czerwca r.b. Poza tą długą, jak dla bolszewizmu, bo przeszło trzynastoletnią perspektywą, są jeszcze bliższe, aktualniejsze czynniki, które wpłynęły na powstanie uchwały czerwcowej. Jak dalece Kreml nie jest pewny zastępów komunistycznych, dowodzi to, że po dwuletnim czyszczeniu partji, gdy komisja rugów głęboko grzebała się w życiu każdego komunisty i usunęła, zdawałoby się, każdego, kto nasuwał chociażby cień wątpliwości co do swojej prawomyślnej wiary w „generalną linię” Stalina, następuje druga „czistka” w trzech instancjach. Odznacza się od poprzednich nie tylko tem, że rozpoczęła się konspiracyjnie — od tajnego okólnika, ale że ją dokonywa niezwykle steroryzowany aparat partyjny. Funkcjonariusze partyjni nie zdążyli zorientować się jeszcze w dwuznacznikach nakazów Stalina i wielu z nich dosłownie rozumiało termin „sprawdzanie dokumentów”, a już rozpoczęło

się wyrzucanie z Partji i wtrącanie do więzienia niedomyślnych, czy też zbyt pobłażliwych sekretarzy komitetów rejonowych i innych funkcjonariuszów partyjnych, którym to szczególnie sprawdzanie było powierzone.

Niewątpliwie chodzi tu o wytrzebiecie resztek lewicy komunistycznej, nawet tych resztek, które pozornie bez zastrzeżeń kapitulowały wobec stalinizmu. Nowa „czystka” jest dalszym ciągiem walki z opozycją komunistyczną, której wyrazem był proces komunistów i komsomolców w Leningradzie, skazanych wraz z Nikołajewem za współudział w zabójstwie Kirowa, oraz późniejszy proces Kamieniewa, Zinowiewa i innych.

---





## II. FINANSE I OBIEG PIENIĘŻNY

### W ZSSR

## Ze sprzeczności ustroju sowieckiego

**(Dwoistość sowieckiej polityki monetarnej)**

Intencją władzy sowieckiej od końca 1931 r., t. j. od pierwszego redukcyjnego rozporządzenia Piatakowa z 30 listopada 1931 r., jest deflacja. W ciągu prawie czterech lat tendencje redukcyjne wzmagają się w kierunku osiągnięcia jak najbardziej wszechstronnej deflacji — obniżenia kosztów, cen, wydatków budżetowych i obiegu pieniężnego. Podejmowane są radykalne wysiłki, by ten postulat urzeczywistnić (o polityce obniżenia kosztów i jej skutkach — p. zwłaszcza Nr. 48/49 Biuletynu z 30 sierpnia 1933 r. oraz Nr. 67/68 z lipca-sierpnia 1934 r.). Z tego jednak, że rząd sowiecki chce wstrzymać inflację, nie wynika bynajmniej, że może to uczynić: następstwa deficytu przemysłu sowieckiego i wielkiego programu inwestycyjnego mogą okazać się silniejsze, niż dekrety Kremla.

Obecnie, gdy kilka większych przedsiębiorstw przemysłu żelaznego zrzekło się dotacji budżetowej (w drugim kwartale r. b.), nadzieje prasy sowieckiej na to, że przemysł ZSSR stanie się opłacalny, są stałym motywem rozważań i artykułów. Lecz przedsiębiorstwa, które obywają się bez dotacji z budżetu, nale-

żą do nielicznych wyjątków, a wszystkie prawie zależą od subwencji państwowych. Istnieje jeszcze pozatem nieograniczona dziedzina wzajemnego kredytowania przedsiębiorstw — przy pomocy niepłacenia rachunków. Na tem polegał „wzrost *debetowego zadłużenia*”, o czym niemało mówiono na sesji majowej Rady Komisarjatu Ciężkiego Przemysłu w r. b.

Gdy więc wahadło sowieckiej polityki monetarnej znów, zdawałoby się, zmierza daleko ku swemu deflacyjnemu odchyleniu, dociekania nad historycznymi i ustrojowymi podstawami zagadnienia pieniądza w ZSSR stają się aktualne.

Usiłowanie ograniczenia i zahamowania emisji nie było obce władzy sowieckiej w żadnej fazie polityki gospodarczej. Stajemy tu wobec jednej z zasadniczych antynomij ustroju sowieckiego. Tak, jak np. władza sowiecka nie może wyrzec się wolnego rynku, ani nie może go uznać (stąd też zawsze dwoisty stosunek rządu sowieckiego do wolnego obrotu rynkowego), tak samo ustroj ZSSR nie może zrezygnować z uporządkowania gospodarki pieniężnej, a nie może również przystosować się do jej wy-  
mogów.

Antagonizm wobec krępującego ustroju monetarnego, a jednocześnie konieczne ustępstwa wobec niego, przejawiały się w okresie nepu w inflacji ciągle negowanej, a jednak trwającej już od samego początku reformy walutowej. Pod tym względem dyrektywy planowe okazywały się bezskuteczne, bo były z istoty rzeczy już wówczas podporządkowane potrzebom socjalistycznej odbudowy i rozbudowy.

Sprawa opanowania inflacji znalazła się na porządku dziennym XV Zjazdu Partji Komunistycznej (2—19 grudnia 1927 r.). Jedna z uchwał XV Zjazdu głosi, że „*emisja biletowa winna być ograniczona do rozmiarów, uwarunkowanych wzrostem obrotu towarowego*”.

Jednakże już w końcu 1927 r. okazało się, że inflacja wędrowała w dalszym ciągu, a egzekucje przymusowe, praktykowane przeciwko przedsiębiorstwom państwowym, stały się zupełną fikcją. Dwuznaczną uchwałę XV Zjazdu Partji interpretowano, jako prymat „*obrotu towarowego*” (t. zn. wzmoczenia, wytwórczości przemysłu państwowego) nad systemem pieniężnym.

Zgodnie z tą interpretacją, w połowie 1928 r. naczelnym organem, kontrolującym emisję bankową w ZSSR, stała się Rada Pracy i Obrony, a nie Bank Państwa. Rada Pracy i Obrony ustalała granice emisji w „zależności od „promfinplanu“, t. j. planu przemysłowo-finansowego“.

Odpowiadało to praktyce, ustalonej już przed XV Zjazdem partyjnym. W czasie stabilizacji czerwońca (luty 1924 r.) obieg wynosił 628 milionów rb.: w ciągu następnych lat nepu emisja roczna przewyższała połowę, a później nawet całą sumę obiegu pieniężnego w czasie stabilizacji.

*W milionach rb.*

Rok gospodarczy	Maximum zwiększenia obiegu według planu	Faktyczne zwiększenie obiegu pieniężnego
1926/27	150	337
1927/28	200	343
1928/29 (pierwszy rok I piatiletki)	200	672

Źródła: Finanse i Narodnoje Chozjajstwo z sierpnia 1929 r. i Płanowoje Chozjajstwo Nr. 5 z maja 1930 r. Te obliczenia obiegu odbiegają nieco od następnego zestawienia emisji.

W okresie nepu niemożliwe było utrzymanie obiegu i emisji w granicach planowych. W ciągu ostatnich dwóch lat nepu — 1926/27 i 1927/28 r. — emisja była prawie dwa razy większa, niż to określały normy planowe. Jednak w tym czasie emisja pieniędzy zwiększała się jeszcze bardzo umiarkowanie, zwłaszcza emisja banknotów Banku Państwa. Furtką dla inflacji stała się emisja skarbowa.

*W milionach rubli*

Data wykazu	Emisja bankowa	Bilety skarbowe	Monety srebrne	Monety zdawkowe	Razem emisja
<u>1926/27 r.</u>					
1.X.1926 r.	856,7	374,2	138,9	8,6	1.378,4
1.I.1927 r.	885,2	397,8	150,0	9,9	1.442,8
1.IV. „	857,3	351,4	149,4	10,3	1.369,6
1.VII „	920,3	392,5	153,5	10,5	1.476,8
<u>1927/28 r.</u>					
1.X.1927 r.	1.026,6	461,0	165,9	11,6	1.665,1
1.I.1928 r.	1.044,0	479,8	179,9	13,2	1.708,9
1.IV „	941,8	430,3	168,1	13,7	1.556,1
1.VII „	1.046,1	494,0	173,5	14,2	1.727,8
<u>1928/29 r.</u>					
1.X.1928 r.	1.090,1	711,0	188,8	14,9	2.004,8

Źródła: miesięczne wykazy związkowego Komisarjatu Finansów oraz dwa razy miesięcznie ogłaszane wykazy Banku Państwa.

W ciągu tych 2 lat gospodarczych zatem — 1926/27 r. i 1927/28 r. zwiększenie obiegu pieniężnego odbywało się głównie przez zwiększanie emisji skarbowej oraz przez bicie bilonu. Już w 1927 r. ustawowa relacja emisji skarbowej do emisji bankowej (wynosząca 50%) była nie do utrzymania. Pierwotny plan stabilizacyjny został zmieniony w ten sposób, że emisję biletów skarbowych również przejął Bank Państwa, co jednak wcale nie miało znaczenia unifikacji walutowej, jaka miała miejsce np. w W. Brytanji, gdzie zunifikowano emisję bank notes oraz currency notes. W Rosji Sowieckiej dwojaki rodzaj „banknotów” istniał w dalszym ciągu.

Swoista reforma pierwotnego planu stabilizacyjnego w r. 1927 nie była bynajmniej dokonana jedynie dla przekazania praw

emisyjnych bankowi emisyjnemu ZSSR i zniwelowania różnic pomiędzy banknotami, a biletami skarbowymi, lecz zmierzała przede wszystkim do wycofania części banknotów zdeponowanych w związkowym Komisarjacie Finansów, jako podłoże emisji skarbowej i do puszczenia ich w obieg. Unifikacja 1927 r. była więc ukrytą inflacją, która umożliwiła puszczenie w obieg unieruchomionej w Komisarjacie Finansów części emisji banknotów Gosbanku, a jednocześnie pozbawiła bilety skarbowe nawet iluzorycznego zabezpieczenia, jakim był wspomniany depozyt banknotów. Od tego czasu bilety skarbowe nie posiadają wogóle żadnego zabezpieczenia: ich emisja jest zatem ustawowo sankcjonowaną inflacją. Jedyłą granicą tej inflacji był początkowo ustalony stosunek emisji biletów skarbowych do banknotów w wysokości 50%; jednak później ta relacja została podwyższona do 75%.

W dn. 21 września 1930 r. ogłoszono rozporządzenie, podnoszące stosunek emisji biletów skarbowych do banknotów do 100%. To była druga poprawka stabilizacji walutowej z 1924 r. Gdy w ten sposób rozwadniano walutę sowiecką przez stworzenie równoległej emisji skarbowej, pozbawionej pokrycia, jednocześnie wydano szereg rozporządzeń, które rubla uczyniły walutą wewnętrzną (zawieszenie wymienialności na złoto, zakaz przywozu i wywozu banknotów i biletów skarbowych i zakaz przekazywania walut).

Pierwsza piatiletka dokończyła dzieła ruiny waluty sowieckiej, choć należy przyznać, że już na jesieni 1928 r., gdy rozpoczynała się pierwsza piatiletka, dzieło Kutlera i Sokolnikowa było w dużej mierze zniszczone: to przede wszystkim emisja skarbowa podważyła stabilizację. Na początku roku gosp. 1924/25 (t. j. 1 października 1924 r.) emisja skarbowa wraz z bilonem nie przewyższała  $74\frac{1}{2}$  miliona rb., już w rok później — na początku 1925/26 r. dosięgła 491 milionów rb., gdy zaś rozpoczynała się pierwsza piatiletka — dosięgła 915 milionów rb. W ciągu zaledwie czterech lat nie tylko zwiększono dwunastokrotnie emisję skarbową (wraz z bilonem), lecz jeszcze puszczone w obieg część banknotów Banku Państwa, zdeponowanych w tym banku, jako pokrycie biletów skarbowych.

Niedługo istniała w ZSSR rzeczywista stabilizacja walutowa — choć Kamieniew w dzień ustawowej stabilizacji, t. j.

5 lutego 1924 r., wygłosił obszernie przemówienie, gdzie dowodził, że stała waluta jest przedewszystkiem w interesie proletariatu. Zdaje się, że proletariatu sowiecki nawet roku nie korzystał z tej reformy.

Jeżeli można oskarżyć pierwszą piatiletkę o to, że zrujnowała walutę sowiecką, to przecież odpowiedzialność spada nie tylko na nią. Jak widzimy, lata poprzedzające pierwszą piatiletkę systematycznie deprecjonowały walutę.

W tych uwagach nie mamy zamiaru uzasadniać określonej prognozy, chcemy jedynie stwierdzić, że, jak dotąd, w żadnym okresie swoich dziejów rząd sowiecki nie potrafił gospodarować bez inflacji. Ustrój sowiecki miał, jak dotąd (czy nie możnaby powiedzieć — musi mieć?), dwie sprzeczne tendencje polityki walutowej: jedna to dążenie do stałej waluty, bo to jest przesłanka uporządkowanej gospodarki, druga to przystosowanie systemu finansowego do wymogów deficytowej produkcji i wzrastających nakładów.

Typowa pod tym względem była chwiejność rządu sowieckiego już w pierwszych latach jego panowania. Po okresie „obumierania pieniądza w społeczeństwie socjalistycznym”, t. j. po fazie wojennego komunizmu 1917—1921 r., okazało się w czasie nepu, że pieniądz odżył w ustroju sowieckim i że znów jest uznany, jako jedyny miernik wartości. Od dn. 27 lipca 1922 r. wprowadzona została nowa waluta — czerwoniec, zabezpieczona do wysokości 25% obiegu banknotów pokryciem kruszcowym oraz w walutach zagranicznych.

Od końca lipca 1922 r. Rosja Sowiecka posiadała dwie waluty: jedną walutą był czerwoniec o stałej wartości kursowej, a drugą zdeprecjonowany rubel, noszący nazwę sowznaku. Bank Państwa, chociaż nie wymieniał na złoto swych banknotów, wymieniał je na sowznaki według kursu dnia. Deprecjacja sowznaków trwała w dalszym ciągu, tak, że ich emisja, która w dn. 1 stycznia 1921 r. przewyższała tysiąc miliardów rb., w dn. 1 stycznia 1922 r. wzrosła do  $17\frac{1}{2}$  tryliona rb., w dniu zaś 1 stycznia 1923 r. osiągnęła fantastyczną sumę 2,6 kwadryljonów rb., a 1 stycznia 1928 r. —  $178\frac{1}{2}$  kwadryljonów rb. Rząd sowiecki nie mógł się zdecydować na ostateczne wprowadzenie stałej waluty, ani też na likwidację sowznaku.

Przez półtora roku trwało zwykle wahanie władców Kremla pomiędzy koniecznością przystosowania polityki monetarnej do zmienionych warunków gospodarczych, a chęcią zachowania sowznaku, który umożliwiał nieskrępowaną swobodę działania władzy komunistycznej w dziedzinie finansowej. Również ze względów programowych wyrzeczenie się sowznaku nasuwało pewne trudności, bo z sowznakiem związana była teoria przewyciężenia funkcji wymiennych i akumulacyjnych pieniądza w ustroju socjalistycznym. W okresie od 27.VII.1922 r. do 5.II.1924 r. Rosja Sowiecka miała nie tylko dwie waluty, ale również i dwie wykluczające się nawzajem teorie walutowe.

Zasadnicze sprzeczności sowieckiej polityki monetarnej nigdy nie mogły być uzgodnione i w późniejszych okresach stale mniej lub więcej jaskrawie ujawniały się. Poparliśmy nasze wywody kilkoma uwagami historycznymi, aby dowieść, że chwiejność i dwutorowość polityki monetarnej Sowietów nie jest wcale cechą pierwszej i drugiej piatiletki, lecz jest głęboko zakorzeniona w samym ustroju: bardzo sporne, a dotąd nieuzasadnione, wydawałoby się twierdzenie, że te sprzeczności mogą być przewyciężone.

Obecny stan waluty sowieckiej wskazuje, że tej sprzeczności nie mogła przewyciężyć reforma walutowa Kutlera i Sokolnikowa z 1924 r. W chwili, gdy nastąpiła ostateczna likwidacja sowznaków, obieg ich wynosił 865,5 kwadryljonów rb. Na podstawie ustawy z 5 lutego 1924 r., wycofana została ostatecznie całkowita emisja sowznaków i wymieniona na bilety skarbowe, których emisja nie powinna była początkowo przekraczać połowy emisji banknotów czerwonych. Nominalna wartość banknotów emitowanych przez sowiecki Bank Państwa była ustalona w czerwonych, natomiast wartość biletów skarbowych była określona w rublach, a 1 rb. w walucie skarbowej równał się 1/10 czerwonce.

Oto, jak niezgodna z intencjami reformy walutowej z 5 lutego 1924 r. była polityka monetarna ZSSR. Twórcy tej reformy zamierzali zamknąć drogę inflacji skarbowej. Nie minął nawet rok od tej reformy, a już rząd sowiecki stworzył sobie drogę do nowej inflacji skarbowej i zmienił przepisy ograniczające emisję biletów skarbowych.

---



## Fikcje bankowości sowieckiej

Antagonizm pomiędzy ustrojem sowieckim, a prawidłowym systemem pieniężnym (p. art. ZE SPRZECZNOŚCI USTROJU SOWIECKIEGO — DWOISTOŚĆ SOWIECKIEJ POLITYKI MONE-TARNEJ) polega nie tylko na tym, iż ustrój sowiecki nie może uznać konsekwentnie funkcji akumulacyjnych pieniądza poza sferą gospodarki społecznej. Ustrój sowiecki nie może również uznać funkcji regulacyjnych waluty stabilizowanej w dziedzinie cen i kredytu. W każdej z tych dziedzin polityka sowiecka ustaliła prymat planu nad automatyzmem funkcji pieniądza, a walka o nep pod tym kątem widzenia była stopniowym niszczeniem rynkowego mechanizmu cen i racjonalnego systemu bankowego i monetarnego w imię idei planowości.

Ostatecznym wyrazem tej planowości jest kilkakrotnie rewidowana wzwyż i piatiletka, lecz tryumf planowości nad rynkiem i walutą zaznaczył się wyraźnie już w ciągu ostatnich lat nepu. O losach waluty decydowała polityka bankowa, która, jak słusznie dowodzi b. prezes sowieckiego Banku Państwa, Piatakow, w swojej rozprawie „K REFORMIE KREDITA“, była w okresie nepu „*biernym narzędziem finansowania przemysłu*“. Sowiecki Bank Państwa, a za nim inne banki, przejawiały, zdaniem Piatakowa, pewną inicjatywę w 1924 r. i 1925 r., później (1925 — 1928 r.) stały się tylko „*biernym narzędziem*“, t. j. dyskontowały wszystkie weksle, których im dostarczał przemysł sowiecki i nieliczne wówczas organizacje handlowe. Kredyt dyskontowy (i otwarty kredyt) był w znacznym stopniu „zamrożony“, bo przemysł sowiecki nie spłacał swoich zobowiązań, a jedynie je prolongował, wskutek czego finansowanie nowych kredytów mogło odbywać się tylko przy pomocy emisji biletowej.

Coprawda polityka rządu sowieckiego od 1931 r. zmierza do zaktywizowania roli banków sowieckich w kierownictwie przemysłem i w kontrolowaniu jego wypłacalności i opłacalności: ale przecież zasada zwrotności kredytu, która powinna obecnie przy-

świecać systemowi bankowemu, obowiązywała banki już w czasie nepu i na początku pierwszej piatiletki. Kredyt udzielany przez banki był kredytem wekslowym, a więc z istoty rzeczy zwrotnym. Tak było w teorii, a w praktyce zakończyło się zniesieniem wekslu, jako „zupełnie nieodpowiedniego narzędzia kredytu sowieckiego“, w ustawie z 30 stycznia 1930 r.

Nie sądzimy, aby czek i przelew były bardziej skutecznymi narzędziami kredytu sowieckiego, niż weksel, zniesiony przed prawie pięcioma laty. Zniesienie wekslu i operacyj dyskontowych Gosbanku, na skutek reformy kredytowej z 30 stycznia 1930 r., było tylko uznaniem faktu, że krótkoterminowe, t. j. wówczas wekslowe, zadłużenie przemysłu sowieckiego jest, mimo wszelkich rygorów wekslowych, fikcją buchalteryjną. Ale nowe rygory wypłacalności nie okazały się bardziej skuteczne, jak dowodzi rozporządzenie Komisarza Ciężkiego Przemysłu, Ordżonikidze, z 5 maja 1933 r., Nr. 434 (Za Industrializacju, 6 maja 1933 r., Nr. 104) i poprzedzające to rozporządzenie cztery rozporządzenia i instrukcje.

*„Rozporządzenie Ordżonikidze z 5 maja 1933 r. przerywa zaczarowane koło kredytowo-debetowych zobowiązań organizacji gospodarczych”* — jak wyraża się *Ekonomiczeskaja Żiżń* z 16 maja 1933 r.

Otóż to „zaczarowane koło“ przerwane zostało w sposób bardzo prosty:

*„Spłata zobowiązań (przedsiębiorstw, trustów itd., należących do Komisarjatu Ciężkiego Przemysłu) będzie dokonywana... na rachunek funduszków asygnowanych z budżetu (związkowego państwa sowieckiego), organizacjom gospodarczym na inwestycje zasadnicze oraz na koszty eksploatacji”* (rozporządzenie Ordżonikidze z 5 maja 1933 r., Nr. 434).

Sens pięciu zawitych dekrétów, rozporządzeń i instrukcyj jest niezmiernie prosty: przemysł sowiecki jest niewypłacalny, a więc wszystkie jego zobowiązania do dnia 25 kwietnia 1933 r. przejmuje państwo. Tak samo jak w styczniu 1930 r. państwo, mimo zmienionych metod polityki bankowej, musi uznać bankructwo przemysłu i przejąć odpowiedzialność za następstwa.

W myśl przytoczonego tu rozporządzenia Ordżonikidze z 5 maja 1933 r., po 25 kwietnia 1933 r. przemysł powinien płacić już bezwzględnie swoje zobowiązania, bo inaczej jego kierownikom grozi dyscyplinarna i nawet karna odpowiedzialność.

To samo już czytaliśmy, co prawda bez sankcyj karnych, w dekretach z 14 stycznia i z 20 marca 1931 r. Dekrety te likwidowały będące wówczas w zawieszeniu olbrzymie zadłużenie przemysłu, chcąc ustalić przynajmniej w przyszłości zasadę „*terminowego i zwrotnego kredytu*”. Że te oczekiwania reformatorów, którzy poprawiali fatalną reformę 1930 r., nie ziściły się, dowodzi dekret Ordżonikidze z 5 maja 1933 r., Nr. 434. Bez względu na to, jak jest technicznie zorganizowany kredyt, prymat planu nad automatyzmem funkcji pieniądza i kredytu decyduje o tem, że granice emisji i normalnej ekspansji kredytowej muszą być przekraczane. Po wszystkich reformach, nadających bankom szerokie uprawnienia kontrolne nad każdym przedsiębiorstwem, otrzymującym kredyt, banki okazały się tak samo „*biernym narzędziem finansowania przemysłu*”, według miarodajnego polityka i ekonomisty sowieckiego Piatakowa — jak w czasie nepu i w pierwszych latach pierwszej piatiletki.

Czy w ustroju sowieckim może być inaczej i czy banki w tej dziedzinie mogą być czemś więcej, niż „*biernym narzędziem finansowania przemysłu*”? Niewątpliwie pewna poprawa sytuacji, w porównaniu z r. 1930, istnieje, choć Ekonomiczeskaja Żizń z 10 maja r. b., pisząc o posiedzeniu Rady Komisarjatu Ciężkiego Przemysłu, tak samo jak i dawniej, domaga się opanowania bezładu finansowego.

„*Bilans ciężkiego przemysłu mówi o wielkiem zadłużeniu debetowem*”— podnosi Ekonomiczeskaja Żizń z 10 maja r. b., Nr. 63. Banki tylko w pewnych granicach mogły usprawnić wypłacalność przemysłu, a jeszcze mniej mogły podnieść jego rentowność przez dokładne zbadanie gospodarczego uzasadnienia każdej wypłaty, czy przelewu, przez sprawdzanie stanu wykonania planu itd. Wszystko to mogą czynić tylko formalnie, a narzucane bankom funkcje kontrolne utrudniają i zwalniają tempo najprostszej operacji bankowej. Banki nie są w stanie podołać zadaniom, do których nie są przeznaczone, ani przygotowane.

Wypłacalność przemysłu nie może być osiągnięta przez kontrolę bankową, tak jak ją usiłowały zorganizować ustawy z 14 stycznia i 20 marca 1931 r. — te podstawowe ustawy, określające obecną politykę bankową rządu sowieckiego: późniejsze ustawy

z 1932 r. i 1933 r. są już tylko ustawami wykonawczymi do tych ustaw wytycznych. Że wypłacalność przemysłu może być jedynie następstwem jego opłacalności (a nie tych, czy innych rygorów — p. art. Wejnbauma — Ekonomiczeskaja Żizń, 18 maja 1935 r., Nr. 67) — to było oczywiste dla Rady Komisarjatu Ciężkiego Przemysłu, obradującej w maju r. b.

Jak chybione są te formalne rygory, dowodzi postanowienie Komisji Kontroli Sowieckiej (pełniącej obecnie funkcje odpowiadające Najwyższej Izby Kontroli Państwa).

*„Dyrekcja fabryki samochodów im. Mołotowa w Gorkim (Niżnim Nowgorodzie) popełniła w I półroczu 1934 r. szereg dotkliwych przekroczeń państwowej dyscypliny finansowej. Fabryka stale otrzymywała bezprawnie w prowincjonalnym oddziale Banku Państwa w Gorkim kredyty, na podstawie nieprawidłowych, a w szeregu wypadków fikcyjnych rachunków, ogółem na sumę 9,2 miliona rb.”*

*„Częściowo w drugiej połowie 1934 r. i w pierwszym kwartale 1935 r. fabryka tak samo przekraczała przepisy finansowe” (Ekonomiczeskaja Żizń, 18 maja 1935 r., Nr. 87).*

Pozatem fabryka ta, jedna z największych w ZSSR i najlepiej wyposażonych — otrzymywała kredyty pod obcą firmą, która była jej oddziałem. Wszystko to było popełnione nie z chęci zysku, ale poto, by zdobyć dla fabryki pieniądze, których przy zachowaniu wszystkich formalności nie można byłoby uzyskać, albo też fabryka otrzymałaby je ze znacznem opóźnieniem.

Przytaczamy ten przykład, bo jest typowy dla przemysłu sowieckiego. Takich przykładów możnaby przytoczyć niezliczone mnóstwo, bo deficytowy przemysł nie może przystosować się do restrykcyjnej kontroli bankowej. Stąd też rozpowszechniona sztuka otrzymywania, na podstawie fikcyjnych dokumentów i zmyślonych pretekstów, kredytów i pieniędzy. Nawet największe przedsiębiorstwa w kraju muszą uciekać się do tych sposobów. Zbędne jest, byśmy wskazywali, że tylko niewielka część tych nieuniknionych machinacji może być wykryta: to też, gdy wreszcie przez przypadek, czy też denuncjację jest ujawniona — okazuje się, że trwała już od lat. Takimi metodami muszą się posługiwać najgorliwsi, najbardziej zabiegający o wykonanie planu kierownicy przedsiębiorstw sowieckich, więc kary są z konieczności

łagodne. W sprawie fabryki im. Mołotowa w Gorkim ograniczono się do nagany wyższych urzędników, a czterech niższych urzędników, oddanych pod sąd, spotka napewno zwykła kara „robót przymusowych według specjalności“, czyli będą dalej pracować na swoim stanowisku według specjalności, lecz prawie całą ich pensję skonfiskuje państwo.

Wszystko to skłania nas do przyjmowania z dużemi zastrzeżeniami wiadomości o deflacji w ZSSR. W rzeczywistości, jeśli chodzi o przemysł sowiecki, nie wiemy i nie możemy wiedzieć, na ilu fikcjach jego własnych bilansów i bilansów bankowych polega polityka deflacyjna, a poza deficytowym przemysłem istnieje jeszcze transport i rolnictwo skolektywizowane, gdzie deficyty, przynajmniej częściowo, oraz koszty inwestycji również rząd ZSSR musi pokrywać. Przypominamy pytanie opozycyjnego komunisty, Riutina, który słusznie zastanawiał się w 1932 r., w jaki sposób rząd, posiadający deficytowy przemysł, i to tak rozbudowany, może uporać się z deficytorem — skolektywizowanym — rolnictwem. Istnieje zatem w systemie kredytowym ZSSR szereg ważkich czynników, hamujących deflację.

---

## Co wiemy o inflacji pierwszej piatiletki?

Plan pierwszej piatiletki miał pewne „luzy” inflacyjne, bo ogólną sumę emisji pieniędzy (t. j. emisję skarbową i bankową łącznie), wynoszącą na początku pierwszej piatiletki 2005 milionów rb. (z czego w obiegu 1970 milionów rb.), pozwalał zwiększyć według „zasadniczej redakcji planu” o miliard rb., a według redakcji maksymalnej — o 1250 milionów rb. Zwiększenie emisji w ciągu pięciu lat o 50% do 60% może tylko w wyjątkowych warunkach nie wywołać skutków inflacyjnych. Ale tu znów występuje zwykła chwiejność polityki sowieckiej, która bez inflacji gospodarować nie może, a przecież boi się być wciągnięta w jej wir. To też w t. I Planu Pierwszej Piatiletki na str. 111 czytamy:

*„Założeniem programu emisyjnego (pierwszego) planu pięcioletniego jest stały kurs czerwońca wraz z podniesieniem jego zdolności nabywczej o 15%, według zasadniczej i o 20% , według maksymalnej redakcji piatiletki”.*

Tu znów sprzeczność znana z lat nepu — w pierwszym okresie po stabilizacji (1924—1928 r.): uznanie zasady, że całokształt planu gospodarczego góruje nad normami planu monetarnego i kredytowego i że należy w tym celu pozostawić wolną drogę emisji, a z drugiej strony chęć opanowania inflacji, aby nie uniemożliwiała uporządkowanej gospodarki. Faktycznie emisja pieniędzy w okresie pierwszej piatiletki wynosiła:

## Stan emisji pierwszej piatiletki w milionach rubli

Data wykazu	Emisja banknotów sowieckiego Banku Państwa	Emisja biletów skarbowych	Bilon	Razem
1 paźdz. 1928 r.	1090,1	711	203,7	2004,8
1 paźdz. 1929 r.	1466,3	1021,7	234,5	2722,5
1 stycznia 1930 r.	1537	1074,4	249,5	2860,9
1 lipca 1930 r.	1860,4	1372,1	264,2	3496,8
1 paźdz. 1930 r.	2145,7	2133,6 łącznie z bilonem	—	4279,3
1 stycznia 1931 r.	2100,4	1977,7	277,1	4355,2
1 sierpnia 1931 r.	2315,3	2175,0	292,9	4783,2
1 paźdz. 1931 r.	2527,2	2338,6	306,5	5172,3
1 stycznia 1932 r.	2784,4	2577,5	311,4	5673,3
1 kwietnia 1932 r.	2675,8	2454,8	322,6	5453,2
1 lipca 1932 r.	2925,5	2922	335,6	6183,1
1 sierpnia 1932 r.	3273,2	?	?	?
1 września 1932 r.	3433,4	?	?	?

W drugim półroczu 1932 r. zaprzestano ogłaszać wykazy Komisarjatu Finansów, a od 1 września 1932 r. — również wykazy Banku Państwa. Dopiero Ekonomiczeskaja Żizn z 21 lipca i 1 sierpnia 1933 r. podała wykazy na 1 lipca 1933 r., które należą już do drugiej piatiletki. Ile tedy wynosiła emisja w II półr. ostatniego roku pierwszej piatiletki — tego dokładnie nie wiemy.

Jest obecnie poza wszelką wątpliwością, że drugie półrocze 1932 r. było jednym z najbardziej groźnych okresów dla waluty sowieckiej. Już niezwykle wzrost cen, dotkliwy spadek kursowy rubla i wreszcie wstrzymanie ogłaszania na cały rok wykazów Komisarjatu Finansów i Banku Państwa, bez żadnego wytłumaczenia, dowodzi, że w tej dziedzinie działy się rzeczy niezwykle nawet dla pierwszej piatiletki, która zdobyła w dziedzinie inflacji w ZSSR wybitne rekordy. Co działo się z walutą sowiecką

przez ten czas — tego dokładnie nie wiemy z braku wykazów. Ale dwa wykazy Banku Państwa z 1 sierpnia i 1 września dowodzą, że sama tylko emisja banknotów w ciągu tych dwóch miesięcy dosięgła 508 milionów rb. Wobec tego, że milczenie Komisariatu Finansów może nasunąć tylko bardzo pesymistyczne przypuszczenia, należałoby przyjąć, że tempo emisji skarbowej było podobne — t. j. ćwierć miljarda rb. miesięcznie. Potwierdza to przypuszczenie wzrost emisji skarbowej w czerwcu 1932 r. o 248 milionów rb. Widocznie zwiększenie emisji skarbowej o ćwierć miljarda rb. miesięcznie było w połowie 1932 r. takim samym zwykłym tempem, jak emitowanie takiej sumy banknotów przez Bank Państwa.

Dla oceny wzmożonej inflacji w drugim półroczu 1932 r. miarodajne są jeszcze dwie okoliczności: po pierwsze było to zakończenie I piatiletki, więc wszędzie wykańczano budowle z gorączkowym pośpiechem, co wymagało niezwykłego tempa nakładów. Pozatem wiemy, że rząd sowiecki nie wahał się ujawnić emisji w drugim roku piatiletki — 1929/30 r. — która dosięgła 1557 milionów rb. Emisję pieniędzy z drugiej połowy 1932 r. uporczywie ukrywa prawie od lat trzech, niewątpliwie więc emisja 1932 r. znacznie przewyższa wszystko, co w tej dziedzinie było ujawnione. Sądzymy, że emisja 1932 r. musiała być conajmniej o miliard rubli większa, niż w 1930 r., żeby zmusić rząd sowiecki do trzyletniego milczenia.

Przyjmujemy zatem, że emisja ostatniego roku pierwszej piatiletki wynosiła około 2,6 miljarda rb. Zważywszy, że według ogłoszonych wykazów pierwszego półrocza 1932 r. emisja wynosiła 510 milionów rb., na drugie półrocze pozostaje około 2,1 miljarda rb. To przypuszczenie nie jest nieprawdopodobne, jeżeli zważymy, że rzeczywiście zarówno Bank Państwa, jak i Komisariat Finansów emitowały w tym czasie po ćwierć miljarda rb. miesięcznie, czyli razem około pół miljarda rb. co miesiąc.

Emisja skarbowa i bankowa w pierwszej piatiletce, t. j. od 1 października 1928 r. do 1 stycznia 1933 r., wzrosła zatem do 8,3 miljarda rb. Jest to przeszło czterokrotne zwiększenie w okresie czterech lat i jednego kwartału, bo na początku pierwszej piatiletki emisja skarbowa i bankowa wynosiła łącznie 2 miljardy rb.

---



## „Bezemisyjne lata“, a niemożliwość opanowania inflacji

W ciągu lat pierwszej piątiletki (1.X.1928 — 1.I.1933 r.) emisja — wraz z bilonem — wzrosła prawdopodobnie o 6,3 miljarde rb. (emisja wzrosła z 2 do 8,3 miljarde rb. — p. art. CO WIEMY O INFLACJI I PIATILETKI?), zamiast, jak określone było w t. I Planu Pięcioletniego, miliard rb., a według redakcji maksymalnej pierwszej piątiletki — 1250 milionów rb.

Ani przed ustawą stabilizacyjną z 5 lutego 1924 r., ani pod rządami tej ustawy w czasie nepu, ani też w okresie pierwszej piątiletki normy planowe, ograniczające emisję, nie miały żadnego znaczenia i w tej dziedzinie t. zw. „planowość“ była rzeczywistym wyrazem bezplanowości gospodarki sowieckiej.

Obliczenie emisji w poszczególnych latach pierwszej piątiletki tłumaczy, dlaczego już w trzecim roku tej piątiletki rząd ZSSR nakazał wogóle wstrzymanie emisji.

*Zwiększenie emisji bankowej i skarbowej w milionach rb.*

### PIERWSZA PIATILETKA

I rok piątiletki — 1928/1929 (gospod.)	717,7
II rok piątiletki — 1929/30 (gospod.)	1556,8
kwartał przejściowy 1.X.1930 r. — 1.I.1931 r.	77,9
III rok piątiletki — 1931 (kalendarzowy)	1318,1
IV rok piątiletki 1932 r. (kalendarzowy)	około 2,6 miljarde rb.

(Zestawienia w tym numerze Biuletynu Inform. różnią się nieco od zestawień w Nr. 72 z 30 grudnia 1934 r. i w Nr. 40/41 z 28 kwietnia 1933 r. Wynika to z tego, że tu podaliśmy wszystkie dane ściśle według wykazów sowieckiego Banku Państwa oraz związkowego Komisarjatu Finansów. Natomiast w nr. 40/41 i 72 podany był obieg pieniężny. Różnica pomiędzy emisją ban-

kową i skarbową, podaną w wykazach, a obiegiem pieniężnym polega na tem, że część emisji pozostaje w kasie Banku Państwa i nie jest wliczana do obiegu. Stąd różnica między emisją, a obiegiem o kilkadziesiąt milionów rb., czyli o 1% — 2% emisji.

Konieczność oparcia się wyłącznie na danych o emisji, a nie danych o obiegu pieniężnym, wynika stąd, że od końca 1931 r. posiadamy tylko wiadomości o emisji. Z tego powodu, gdybyśmy porównywali wiadomości o obiegu z przed 1932 r. z późniejszymi danymi o emisji, byłoby to porównywanie wielkości niezupełnie współmiernych.

Pozatem wszystkie uwagi i pośrednie wskazówki, jakie zdołaliśmy zebrać z prasy sowieckiej, zmieniły pogląd redakcji Biuletynu na stan emisji w ostatnim półroczu drugiej piątiletki. Nie docenialiśmy dotychczas tajemnic inflacyjnych, pokrytych milczeniem Banku Państwa i Komisarijatu Finansów ZSSR).

Już w ciągu t.zw. kwartału przejściowego, t.j. w okresie od 1 października 1930 r. do 1 stycznia 1931 r. (kwartał ten nazywa się przejściowym, bo wówczas rząd ZSSR postanowił przejść od rocznych okresów gospodarczych do zwykłych lat kalendarzowych), planowano „bezemisijną“ gospodarkę. W Kremlu, jak można domyślać się, panowała pewna konsternacja z tego powodu, że w ciągu pierwszych dwóch lat pierwszej piątiletki (I.X.1928 r. — I.X.1930 r.) emisja pieniędzy zwiększyła się o 2,3 miljarda rb., t.j. dwa razy więcej, niż miała wynosić emisja w ciągu całej piątiletki. To też plan gospodarczy na r. 1931 oraz plan gospodarczy na r. 1932 nakazywał również, aby lata te były całkowicie bezemisyjne. Już wówczas wyjaśnialiśmy, że ta bezemisyjność gospodarki sowieckiej jest urojeniem (p. Nr. 8 Biuletynu z 10 listopada 1931 r., Nr. 13 z 26 stycznia 1932 r. i Nr. 18 z 15 kwietnia 1932 r.).

Okazało się, że w okresie t.zw. „bezemisyjnych budżetów“ pierwszej piątiletki, t. j. od 1 października 1930 r. do 1 stycznia 1933 r., emisja dosięgła czterech miliardów rb., czyli prawie dwa razy więcej, niż w ciągu dwóch lat z uznaną emisją, t.j. w 1928/29r. i w 1929/30. Metody finansowe lat bezemisyjnych były tedy gorsze jeszcze od metod z wcześniejszego dwuletniego okresu I piątiletki, kiedy pod wpływem lewicowych teoryj komunistycznych o wyeli-

minowaniu pieniądza (i o pieniądzu, jako znaku rozrachunkowym), uprawiano niepohamowaną inflację.

Trzy razy podczas I piątiletki wydawano nakazy o całkowitem zahamowaniu dalszej emisji pieniądza (t.zw. przejściowy kwartał, czyli ostatni kwartał 1930 r., potem KONTROLNYJE CIFRY z 1931 r. i KONTROLNYJE CIFRY z 1932 r.), a inflacja trwała wciąż dalej. Dwutorowość i sprzeczność tendencji sowieckiego systemu monetarnego, którą w poprzednich uwagach historycznych stwierdziliśmy od r. 1922, bardzo jaskrawie uwydatnia się w ostatnich dwóch latach pierwszej piątiletki, mimo, iż system planowy wchłonął w tym czasie wszystkie dziedziny gospodarstwa społecznego, jak rolnictwo i handel, nieobjęte w czasie nepu, a więc osiągnął, zdawałoby się, szczyt jednolitości i uniwersalności.

---

## Skoki deflacji i inflacji w II piątiletce

Dalszym ciągiem bezskutecznych nakazów planowych o bezemisyjnym budżecie z ostatnich dwóch lat pierwszej piątiletki jest dyrektywa planowa drugiej piątiletki.

*„Wszystkie aktywne operacje Banku Państwa w dziedzinie kredytowania gospodarstwa społecznego powinny być całkowicie pokryte przez normalny przyrost pozycji biernych i nagromadzenie kapitałów samego Gosbanku bez wykorzystania źródeł emisyjnych” (PROJEKT WTOROWO PIATILETNIOWO PŁANA, t. I, str. 407).*

W jakim stopniu ta dyrektywa planowa została wykonana, wyjaśnia następujące zestawienie:

*Emisja bankowa i skarbowa w okresie drugiej piatiletki  
w milionach rubli*

Data wykazu	Emisja banknotów sowieckiego Banku Państwa	Emisja biletów skarbowych	Bilon	Razem
1 stycznia 1933 r.	?	?	?	około 8,3 mil-jarda rb. (?)
1 lipca 1933 r.	3356,3	3102,6	366,2	6825,1
1 paźdz. 1933 r.	3387,5	?	?	?
1 stycznia 1934 r.	?	3060,6	368,4	?
1 kwietnia 1934 r.	3328,4	?	?	?
1 lipca 1934 r.	3421,6	?	?	?
1 stycznia 1935 r.	3838,4	3499	396,4	7733,8

Z tego zestawienia, w którym jest więcej znaków zapytania niż liczb, możemy wnosić, że w ciągu drugiej piatiletki nastąpiło znaczne zmniejszenie emisji w pierwszym półroczu, poczem — co już wynika z bezspornych danych od połowy 1933 r. do początku r. b., emisja znów wzrastała.

Dla oceny polityki monetarnej w drugiej piatiletce ma decydujące znaczenie określenie sumy emisji na początku tego okresu, która nigdzie nie została dotychczas podana. Nasza ocena może się wydać sporna, wobec oświadczenia Grinko na VII Zjeździe Sowietów 7 lutego 1935 r. (Prawda, 9 lutego r. b., Nr. 39), że — „obieg pieniężny w ZSSR (w okresie dwuletnim — od 1 stycznia 1933 r. do 1 stycznia r. b.) zmniejszył się prawie o miliard rb.”.

Wobec tego, że 1 stycznia r. b. emisja wynosiła 7,7 miljarda rb., co wiadome jest ściśle z wykazu Gosbanku oraz Komisarijatu Finansów z Ekonomiczkiej Żizni z 20 lutego r. b., oświadczenie Grinki należy rozumieć w ten sposób, że przed dwoma laty emisja o miliard większa stanowiła około 8,7 miljarda rb.

W ocenie inflacji w końcu pierwszej piatiletki komisarz finansów idzie zatem dalej, niż redakcja Biuletynu. Przyjęliśmy w tych wywodach, że w ciągu 1932 r. emisja wynosiła 2,6 mil-

jona rb. Z oświadczenia Grinki wynikałoby, że wynosiła trzy miljardey rb., czyli półtora raza wręcz, niż na początku pierwszej piatiletki wynosiła cała emisja pieniędzy w ZSSR.

W dalszym ciągu tych wywodów pozostaniemy przy poprzedniej minimalnej ocenie, a to z tego względu, że nie należy przeceniać możliwości kurczenia się emisji w ciągu pierwszego półrocza drugiej piatiletki. Zmniejszenie emisji w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1933 r. prawie o półtora miljarda rb. (z 8,3 do 6,8 miljarda rb. na 1 lipca 1933 r.) należy, zdaje się, przyjąć jako ogromny wysiłek finansowy.

Gdy w ciągu pierwszej piatiletki, a zwłaszcza od 1931 r., ludność cierpiała wskutek inflacji, to na początku drugiej piatiletki została wzięta w potężne kleszcze deflacji sowieckiej. Rozpoczęło się wypompowywanie (wykacziwanie) pieniędzy z ludności, a przede wszystkim z robotników i urzędników. W pierwszej połowie 1933 r. rozpęd komercyjnego handlu, t. j. państwowego handlu po cenach inflacyjnych, ujawnił się już w sposób zupełnie nieskrępowany: nie była to już „dodatkowa sprzedaż” po wyższych cenach, lecz sklepom komercyjnym i Torgsinowi przekazano przeważną część ubrań i galanterji, obuwia itd. i oprócz tego znaczną część artykułów żywnościowych.

Izwiestja z 4 marca 1933 r. przyniosły poraż pierwszy wiadomość o rozpoczęciu sprzedaży w sklepach państwowych komercyjnego chleba — wówczas po trzy ruble za kg. Niewątpliwie chleb komercyjny miał wybitne znaczenie w dziejach deflacji sowieckiej i szybkiego „wypompowywania” pieniędzy z kieszeni ludności.

W ciągu tego rocznego okresu — od połowy 1932 r. do połowy 1933 r. — ludność sowiecka przeszła przez wszystkie udręki gwałtownej inflacji, a potem była chwycona w tryby sowieckiej deflacji, tak wymyślne i przytłaczające, że są bez żadnej analogji historycznej. Gospodarka planowa w ZSSR tak uwieńczyła pierwszą piatiletkę i rozpoczęła drugą.

Podjęliśmy tu pierwszą próbę rekonstrukcji jednego z istotnych rozdziałów historii gospodarczej ZSSR — mianowicie historii jego ustroju monetarnego wogóle, a w szczególności — stanu emisji i obiegu pieniężnego w końcu pierwszej i na początku drugiej

piatiletki. Wszystko to pozostaje w granicach bardzo ostrożnych przypuszczeń, ale władza sowiecka nie ogłosiła i nieprędko ogłosi dane, o tem, co się działo z emisją i obiegiem pieniędzy od połowy 1932 r. do połowy 1933 r. Wiadomości o tym ponurym okresie w historii monetarnej ZSSR są tymczasem przywilejem niewielu wtajemniczonych.

Nic o tem nie można dowiedzieć się z wydanej przez Państwo w Komisję Planową pracy o wynikach pierwszej piateletki (Itogi Wypołnienia Pierwowo Piatitleniewo Płana itd., Moskwa, 1933 r.), ani też z trzech tomów drugiej piateletki. *Ekonomiczeskaja Żizń*, która jest dziennikiem Komisarjatu Finansów oraz Banku Państwa, zamieszcza dużo wiadomości o lotnictwie i o skokach ze spadochronem (jest to obecnie ulubiony temat prasy sowieckiej). Lecz o stanie emisji głucho tam, poza kilkoma przypadkowemi, czasem co 3 miesiące, a czasem co rok ogłaszanemi wykazami. Nie wiemy, kiedy rząd sowiecki uzna za wskazane zdradzić tajemnice wykazów z okresu I.VII.1932 r. -- I.VII.1933 r.: ci jednak co tyle mówią o planowości gospodarki sowieckiej, powinni to czynić z mniejszym tupetem, bo nie posiadają i nie mogą posiadać najważniejszych wiadomości o jej funkcjonowaniu.

Dla ścisłości przytaczamy tu jeszcze następującą wzmiankę w artykule Mendelzona w *Prawdzie* z 9 maja r. b., Nr. 126:

*„Obieg pieniężny od początku (pierwszego) kwartału do końca (tegoż kwartału r. b.) zmniejszył się i 1 kwietnia (r. b.) był mniej więcej równy obiegowi pieniężnemu z 1 października 1932 r.“*

Co ten rebus oznacza — tego nie wiemy, bo stan obiegu pieniężnego ani emisji z 1 października 1932 r. nie jest znany: w tym okresie, jak wspomnieliśmy, żadne wykazy nie były ogłaszane. Również dotychczas nic nie wiemy o stanie emisji z 1 kwietnia 1935 r. Z tej informacji należałoby wyprowadzić wniosek, że w pierwszym kwartale r. b. usiłowano skutecznie zmniejszyć obieg pieniężny.

Mendelson i Grinko, podnosząc domniemane postępy deflacji, nie podają żadnych danych o stanie obiegu pieniężnego ani o emisji w drugiej piateletce. W każdym razie można ściśle, na podstawie wykazów zarówno sowieckiego Banku Państwa, jak i Komisarjatu Finansów, ustalić nie zmniejszenie, lecz zwiększenie emisji od 1 lipca 1933 r. do 1 stycznia 1935 r.: w ciągu tego półtorarocznego okresu nastąpił dalszy wzrost emisji o 909 miljo-

nów rb. Mylny byłby tedy wniosek z mowy Grinko oraz z artykułu Mendelzona w Prawdzie, że druga piatiletka była okresem deflacyjnym. W tym czasie, kiedy posiadamy wykazy urzędowe (I.VII.1933 r. — I.I. 1935 r.), władza sowiecka nie mogła oprzeć się zawsze żywotnym tendencjom inflacyjnym. Druga piatiletka była w swojej praktyce monetarnej tak samo chwiejna i rozbieżna, jak poprzednie fazy dziejów sowieckich: po niebywałej deflacji pierwszego półrocza 1933 r. następuje znów zwiększenie emisji prawie o miliard rb.

Na pytanie, czy w dziejach ustroju sowieckiego istniała i istnieje jakaś celowa i świadoma swoich celów polityka monetarna, można dać naogół odpowiedź przeczącą. Zawsze istniały, tak długo, jak ten ustrój istnieje, dwie polityki ze sobą sprzeczne — i również sprzeczne ze sobą teorie. Jedna, która wynika teoretycznie z nieograniczonych możliwości ekspansji gospodarczej, dzięki „planowej i socjalistycznej gospodarce”, gdzie pieniądź jest tylko jednostką rozrachunkową, a o cenie i kalkulacji decyduje jakoby plan; druga tendencja, która obecnie, zdawałoby się, bierze górę — to zrozumiałe dążenie wszelkiej władzy do uregulowania obiegu pieniężnego i obawa przed skutkami inflacji.

Istnieje jeszcze trzecia tendencja, choć o niej świadczy raczej praktyka, a nie teoria. Trzecia tendencja — to swoiste połączenie wesołej teorii planowej ze smutną praktyką inflacyjną. Nie wchodząc w zawile teoretyczne rozważania, jakie są wogóle granice planowości w dziedzinie określania cen, kosztów oraz wymiany, praktycy z Kremla rozumieją planowość tak, że w gospodarce sowieckiej na bezplanową emisję jest zawsze planowy sposób, bo kleszczami sowieckiej deflacji można wyrwać ludności każdą sumę. Przecież państwo sowieckie handluje artykułami pierwszej potrzeby i może za nie żądać dowolną cenę. Ograniczanie i w końcu zniesienie kartek żywnościowych i zwycięstwo „*cen komercyjnych*” w 1932 — 1935 r. jest ilustracją tej praktyki.

Sprzeczności sowieckiej polityki monetarnej są widoczne, choć ten materiał faktyczny, na którym się opieramy, jest bardzo chaotyczny od lat pięciu. W Komisarjacie Finansów ZSSR od października 1930 r. zaczęły dziać się rzeczy dziwne. Do tego czasu wykazy ogłaszano regularnie co miesiąc, zgodnie z ustawą stabilizacyjną; tymczasem z ostatniego kwartału 1930 r.

nie ogłoszono żadnych wykazów, a wykaz z 1 stycznia 1931 r. ogłoszono 6 kwietnia (p. *Ekonomiczeskaja Żizń*, 6 kwietnia 1931 r., Nr. 44). Potem znów jakoś tę sprawę uporządkowano, aż nastąpił od połowy 1932 r. zupełny chaos, który trwa dotychczas. W ciągu dwóch i pół lat, t.j. od 1 lipca 1932 r. do 1 stycznia r. b., ogłoszono zaledwie trzy wykazy, z których dwa w odstępach rocznych, a jeden w odstępie półrocznym.

Wykazów Banku Państwa od września 1932 r., kiedy zaprzestano regularnego ich ogłaszania, podano do wiadomości publicznej pięć, z czego jeden po dziesięciu miesiącach, dwa w odstępach półrocznych i dwa w odstępach kwartalnych. Czy wobec takiego rozgardjaszu można się dziwić, że komisarz finansów Grinko i Mendelson podają wiadomości zagadkowe?

---



## Zwiększenie zapasu złota w sowieckim Banku Państwa

Niezupełnie jest jasne, skąd Bank Państwa czerpie swoje ogromne zapasy złota, które z roku na rok wzrastają, pomimo znacznego wywozu tego kruszcu zagranicę, a zwłaszcza do Niemiec, na spłatę długów.

*Zapasy kruszcowo-dewizowe sowieckiego Banku Państwa  
w milionach rubli*

Data wykazu	Złoto	Platyna i srebro	Obce waluty
1 października 1924 r.	131,4	7,4	100,2
1 października 1925 r.	184,8	31,8	46,8
1 października 1926 r.	153,3	30,6	51,2
1 października 1927 r.	173,6	20,7	74,6
1 października 1928 r.	148,1	47,1	84,3
<u>Pierwsza piątiletka</u>			
1 października 1928 r.	148,1	47,1	84,3
1 stycznia 1929 r.	178,6	44,4	78,5
1 października 1929 r.	255,9	38,5	74,8
1 stycznia 1930 r.	285,7	34,6	67,9
1 stycznia 1931 r.	483,6	22,3	52,1
1 stycznia 1932 r.	637,9	22,8	44,9
1 kwietnia 1932 r.	640,5	22,8	45,6
1 czerwca 1932 r.	650,8	20,7	31,0
1 lipca 1932 r.	678,5	18,5	35,4
1 września 1932 r.	714,5	17,5	27
<u>Druga piątiletka</u>			
1 stycznia 1933 r.	?	?	?
1 lipca 1933 r.	779,5	14	25,1
1 lipca 1934 r.	822,1	8,7	28,7
1 stycznia 1935 r.	854,3	8,4	29,5

Zwiększenie zapasu złota sowieckiego Banku Państwa rozpoczęło się właściwie w szybkim tempie — od 1929 r. W ciągu jednego tylko 1929 r. zapas złota wzrósł o 60%. W ciągu roku następnego tempo bynajmniej nie osłabło, bo w 1930 r. przyrost zapasu złota stanowił 69%, a w 1931 r. — 32%. Jest to tem dziwniejsze, że od stabilizacji czerwońca do pierwszej piatiletki (1924 — październik 1928 r.) pokrycie kruszcowo-dewizowe nie wykazywało naogół większych wahań.

Zmian w ciągu drugiej piatiletki nie możemy obliczyć, bo wykaz na 1 stycznia 1933 r. nie był ogłoszony. W ciągu półtora roku — od 1.VII.1933 r. do 1.I. 1935 r. — zapas złota zwiększył się o 75 milionów rb., t. j. o 10%. Zapasy kruszcowo-dewizowe na początku r. b. wynosiły 892,2 miliona rb., co stanowi 23,2% emisji banknotów. Nie można jednak zapominać o tem, że ZSSR posiada jeszcze emisję biletów skarbowych w wysokości trzech i pół miljarda rb., pozbawioną wszelkiego pokrycia: łącznie tedy emisja banknotów Banku Państwa i biletów skarbowych stanowiła 1 stycznia r. b. 7337 milionów rb., a pokrycie stanowiło wobec tego 12%.

---



### III. ZAOPATRYWANIE, HANDEL

---

#### I CENY W ZSSR

---

#### Wahania cen

Faktyczne zlikwidowanie normowanej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby w okresie od 1932 r. do 1935 r. i podniesienie cen normowanych mniej więcej do poziomu cen rynkowych ( w t. zw. „komercyjnych magazynach“, gdzie odbywa się sprzedaż nieracjonalizowana po cenach „komercyjnych“, co jest jednym z wielu pseudonimów sowieckich, a oznacza poprostu ceny inflacyjne) szczególnie dotkliwie i wyraźnie przerzuciło ciężary inflacyjne dwóch piatiletek na warstwę pracowniczą w miastach. Ostatecznym sankcjonowaniem tej rewolucji cen było wprowadzenie nienormowanej sprzedaży chleba, mąki, kaszy i ryżu od 1 stycznia 1935 r.

Coprawda w korespondencjach zagranicznych czytamy wciąż, że sytuacja aprowizacyjna w ZSSR poprawia się, czego dowodem jakoby jest niżka cen rynkowych (p. np. korespondencję z Moskwy Bessechesa w Neue Freie Presse z 7 czerwca 1935 r.; również tej samej treści korespondencje zamieszczał Temps w maju i w czerwcu r. b.). Ta niedokładna informacja, oparta jest na urywkowych danych, niekiedy prawdziwych, lecz nie miarodajnych dla oceny całokształtu sytuacji.

Statystyka cen należała w okresie 1930—1935 r., t. j. gdy pod wpływem inflacji w stanie cen sowieckich nastąpiła gwałtowna zmiana — do dziedzin najbardziej zakonspirowanych. Obecnie rewolucja cen jest, przynajmniej narazie, zahamowana, lecz nawet dekrety władzy sowieckiej, np. zasadniczy dekret z 7 grudnia

1934 r., zmuszone były uznać zanik zdolności nabywczej rubla do granic 2% — 5% wartości przedwojennej, co mniej więcej odpowiada deprecjacji kursowej. Gdy już jest urzędowo stwierdzone, że dwie piatiletki zrujnowały do reszty walutę, zbędna staje się od pięciu lat prawie trwająca konspiracja statystyki cen — i znów pisma sowieckie odsłaniają nam niektóre fragmenty tego szczególnego sekretu.

Należy przyznać słusność Stalinowi, jako wytrawnemu taktykowi: zaiste nie miał żadnego powodu, aby w okresie 1930—1935 roku ten przykry sekret zbyt pośpiesznie zdradzać ku uświadomieniu „*proletariuszy wszystkich krajów*”: rewolucja cen, zniszczenie waluty sowieckiej i zanik realnej płacy zarobkowej — oto haracz, jaki zapłaciła i wciąż jeszcze płaci warstwa pracownicza w miastach za sukcesy pierwszej i drugiej piatiletki. Z konieczności następuje dla wszystkich oczywisty obrachunek kosztów obu piatiletok — a co najważniejsze — nie tylko kosztów już poniesionych, ale i tych ciężarów, które ludność miast musi i będzie musiała w przyszłości ponosić.

Upada dotychczasowa fikcja, że handel normowany zaopatrzuje ludność po niskich cenach, a wysokie rynkowe ceny na wolnym rynku są płacone tylko w miarę możliwości dla „*uzupełnienia aprowizacji racjonowanej*”. Gdy zanikła sprzedaż kartkowa wszystkie ceny w handlu państwowym i na wolnym rynku zrównały się prawie i w ten sposób Rosja Sowiecka, jak wiele innych krajów, wyzbyła się złudzenia, że możliwe jest utrzymanie dwóch poziomów cen (normowanych i rynkowych) podczas inflacji.

Ten naiwny eksperyment ekonomiczny, wypróbowany już bezskutecznie za czasów cesarza Djoklecjana i od tego czasu dziesiątki, a może setki razy powtarzany we wszystkich krajach, które przeszły przez inflację i za każdym razem równie chybiony, był w ZSSR ogłoszony, jako jeden z „*czynników gospodarki planowej*”.

Konieczność gospodarcza nie ma żadnego respektu dla żargonu ekonomicznego ani w ZSSR, ani w krajach kapitalistycznych. Od wieków wszystkich, którzy chcą łudzić się, przekonywuje, że cena inflacyjna jest ceną rzeczywistą w krajach, gdzie panuje inflacja i że w krótkim czasie musi zwyciężyć wszystkie inne fikcje cen: to też cena kilograma chleba razowego, wynosząca w 1927—1932 r. w Moskwie 7 kopiejek, była podniesiona w końcu

I piatiletka do  $12\frac{1}{2}$  kop., następnie w marcu 1933 r. — do 25 kop., w maju 1934 r. — do 50 kop. i wreszcie od stycznia r. b. wynosi 1 rb. (art. Wejcera — dwutygodnik Bolszewik Nr. 22 z 30 listopada 1934 r.).

Pierwsza i druga piatiletka przyniosła tedy spożywczy sowieckiemu czternastokrotne zwiększenie ceny chleba. W tym samym stopniu wzrosły ceny innych artykułów żywności, a jeszcze bardziej podrożały tłuszcze zwierzęce. W porównaniu z tym wzrostem cen, pewna zniżka cen w drugiej połowie 1934 r. i w ciągu pierwszej połowy r. b. posiada nikłe znaczenie.

Statystyka sowiecka podaje następujące dane o zniżce cen w 1934 r. i 1935 r.:

*Wskaźniki cen handlu rynkowego w dwudziestu pięciu miastach ZSSR*

Rodzaj towaru	Ceny styczniowe 1935 r. w stosunku do cen styczniowych 1934 r.	Ceny marcowe 1935 r. w stosunku do cen marcowych 1934 r.
Ogólny wskaźnik cen dwunastu artykułów spożywczych .	81	75,7
Zboże i mąka (3 artykuły) .	69,7	59,7
Ogólny wskaźnik cen dziewięciu pozostałych artykułów . .	81,2	77
Warzywa (3 artykuły) . . . .	65,3	60,3
Artykuły hodowlane . . . . .	82,9	80
Mięso (3 artykuły) . . . . .	85,3	84,8
Nabiał (2 artykuły) . . . . .	76	72,5
Jaja . . . . .	82,3	73

Podstawą wskaźników są ceny ze stycznia, względnie z marca 1934 r., przyjęte jako 100.

Źródła: artykuł Mendelsoņa w Prawdzie Nr. 126 z 9 maja 1935 r.

Naogół tedy ceny na wolnym rynku, t. j. na targach, gdzie dowożą produkty kołchoznicy, spadły o jedną czwartą w okresie

od marca 1934 r. do marca r. b. Zniżkę Mendelson w przytoczonym już artykule w Prawdzie tłumaczy tem, że —

*„systematycznie i planowo realizowana jest polityka zniżki cen towarów w (państwowym) handlu „komercyjnym” (t.j. nieracjonowanym) i normowanym. Pod wpływem tej zniżki, a również wskutek wzrastającego dowozu towarów na targi, trwał w dalszym ciągu w I kwartale r.b. spadek cen na rynkach kołchoznych”* (ibidem).

Dwa czynniki wpłynęły na tą nieznaczną zniżkę cen w r. ub. i w I kwartale r. b., zdaniem ekonomisty sowieckiego. Przedewszystkiem ingerencja państwa, wyrażająca się w tem, że w t. zw. „komercyjnej”, czyli nieracjonowanej sprzedaży ceny zostały w 1935 r. przeciętnie o 20% — 30% zniżone, a po drugie — wzmożenie podaży na targach. Można by z tego wnosić, że państwo sowieckie prowadziło w 1934 r., tak samo jak i w r. b., systematyczną politykę zniżki cen: te niedokładności i niedomówienia publicystów sowieckich powtarzają korespondenci zagraniczni i stąd opinia zagraniczna czerpie nieodpowiadające rzeczywistości pojęcia o polityce gospodarczej rządu sowieckiego. Tymczasem, zwłaszcza w 1933 i 1934 r., ta polityka nie tylko nic wspólnego nie miała ze zniżką cen, lecz wręcz przeciwnie — zmierzała ku gwałtownemu podniesieniu cen wszystkich towarów (żywności, odzieży, sprzętów domowych i t.d.) w handlu państwowym, tak, by zrównały się z cenami inflacyjnymi wolnego rynku (gdzie wartość nabywcza rubla wahała się od 2% — 5% jego przedwojennej wartości nabywczej — p. Nr. 72 Biuletynu).

We wszystkich dziedzinach likwidowano handel racjonowany, przekazując towary państwowym sklepom „komercyjnym”, t.j. takim, które sprzedają towary po cenie nie o wiele niższej, a czasem nawet wyższej, niż cena rynkowa. Przewrót w handlu sowieckim w 1930 — 1935 r. — to uznanie w handlu państwowym realności cen inflacyjnych. Inflacyjna polityka cen tego pięciolecia w handlu państwowym miała przedewszystkiem na celu dogonienie cen rynkowych, a nie ich zniżkę.

---

## Jak rząd sowiecki odwraca uwagę od skutków inflacji?

W jaki sposób w rewolucji cen, którą handel państwowy w r. 1934 musiał uznać i do niej przystosować się, można dojrzeć ingerencję władzy sowieckiej, zmierzającą ku obniżeniu cen? Sofizmat, powtarzany w mowach dygnitarzy sowieckich i w prasie sowieckiej po uchwałach plenum CK. Partii Komunistycznej z 26 listopada 1934 r. (postanowienie o zniesieniu sprzedaży kartkowej pieczywa i niektórych innych artykułów spożywczych), polega na tem, że po zniesieniu sprzedaży racjonowanej handel państwowy zdoła, jako handel nienormowany, skuteczniej wpływać na poziom cen wolnego rynku. Nawet ten argument nie uzasadnia podniesienia cen żywności w ciągu tylko 1934 r. o 300% do 1100%: do handlu nienormowanego można było przejść bez takiej inflacyjnej wyższości cen. Na poziom cen wolnego rynku handel państwowy miałby większy wpływ, gdyby kg. chleba kosztował 25 kop., jak przed majem 1934 r., a nie 1 rb., jak obecnie (w Moskwie).

Pozatem sofizmat ten nie odpowiada rozwojowi ekonomicznemu Sowietów w okresie 1930—1935 r. Od 1931 r. coraz większe ilości towarów wędrowały z handlu racjonowanego do handlu nienormowanego (t. j. do t. zw. sklepów komercyjnych). Proces ten wzrastał się z roku na rok, musiał wzmacniać się, bo wyrażał żywiołowe wypieranie nierealnych cen (przedinflacyjnych) handlu racjonowanego przez rzeczywiste ceny inflacyjne. W wyniku tego pięcioletniego rozwoju całą prawie sprzedaż odzieży, obuwia i bielizny przejęły stopniowo sklepy komercyjne, tak samo jak trzy piąte handlu nabiałem i połowę lub trzecią część innych artykułów spożywczych (m. in. chleba). Kartkowy handel chlebem i mąką był tylko ostatnią redutą w długiej linii obronnej „*socialistycznego systemu rozdzielczego*“, który powstał w r. 1929



(bo za taki było w imaginacji wielu komunistów uznane normowane zaopatrywanie ludności w ośrodkach przemysłowych).

Rozważanie argumentacji urzędowej jest istotne dla charakterystyki nastrojów partyjnych: widoczne jest, że Partja Komunistyczna usiłuje różnemi argumentami pokryć inflacyjne skutki dwóch piatilettek przed wzrokiem ludności pracującej. Dlatego też w okresie ostatecznego zwycięstwa inflacyjnych czynników w handlu państwowym — dzienniki sowieckie najgłośniej wołają o powszechnej niższe cen.

Gdy prasa sowiecka dyskutuje sprawę zniżki cen, odbywa się tymczasem wypieranie resztek handlu racjonowanego, gdzie niskie ceny są jeszcze rzeczywistością. Coprawda, jako rekompensatę, otrzymali mieszkańcy miast to, że cena kg. chleba razowego, wynosząca w 1933 r. 3 rb., została stopniowo obniżona do 1 rb. (od 1 stycznia 1935 r.). W ten sposób miała być skompensowana podwyżka, tak decydująca dla 40 milionów mieszkańców ośrodków przemysłowych ZSSR, mianowicie, że cena kartkowego chleba razowego była podwyższona w ciągu niecałych dwóch lat od wiosny 1933 r. do stycznia 1935 r. ośmiokrotnie, bo z 12½ kop. do 1 rb.

Nie było to odszkodowanie: rząd sowiecki w głodowym przednówku 1933 r. wyznaczył ceny niektórych produktów spożywczych tak wysokie, że było to nietylko wykorzystaniem konjunktury inflacyjnej, ale też bezwzględny wysysaniem wygłodzenia w okręgach przemysłowych. Cena taka nie wszędzie była możliwa do utrzymania w sklepach państwowych (tak samo jak wysokie ceny mąki i kaszy) ze względu na konkurencję wolnego rynku. Gdy minęły skutki głodu 1932/33 r., ceny musiały być obniżone.

Wywody o ingerencji władzy sowieckiej dla osiągnięcia zniżki cen rynkowych są tylko pretekstem dla ukrycia bezskuteczności wysiłków, aby w okresie 1930 — 1935 r. przy pomocy handlu racjonowanego wstrzymać nieuniknione skutki ruiny waluty. Jednym z najważniejszych faktów w historii ekonomicznej ZSSR jest to, że handel państwowy w ciągu ostatniego pięciolecia zmuszony był stopniowo, ale stale kapitulować wobec inflacji, aż cał-

kowicie uznał jej realność. Teraz, gdy fakt ten jest w całej doniosłości dla każdego mieszkańca ZSSR zrozumiałą, musi wpłynąć na poglądy i nastroje, zwłaszcza ludności miejskiej, na którą skutki tego przewrotu przedewszystkiem spadają.

Zrozumiałe jest, że rząd sowiecki usiłuje z jednej strony terorem stłumić wszelkie niezadowolenie, skompromitować i wyeliminować wszystkie czynniki polityczne (a przedewszystkiem lewicę komunistyczną), które mogłyby spotęgować, czy też nadać kierunek niezadowolonym warstwom ludności, a wreszcie stara się złagodzić i zretuszować skutki rewolucji cen 1930 — 1935 r.

Do tych usiłowań należy rozpowszechnienie poglądu, że władza sowiecka pragnie przez swoją interwencję wywołać zniżkę cen na wolnym rynku. Staraliśmy się tu dowieść, korzystając częściowo z materiałów statystycznych w Nr. 72 Biuletynu, że polityka cen rządu sowieckiego była z tą intencją (odkrytą dopiero w końcu 1934 r.) nietyle sprzeczna, ile od niej całkowicie niezależna: w rzeczywistości polityka cen 1930—1935 r. była, gdy odrzucimy wszystkie jej złudzenia, opanowana przez następstwa inflacji.

Odrzucenie zbędnych pozorów sowieckich w wytłumaczeniu pięcioletniej ewolucji cen, bynajmniej nie jest zaprzeczeniem tego, że rząd ZSSR, rozporządzający znacznymi zapasami towarów, może przez regulowanie podaży i popytu wywierać w pewnych granicach wpływ na poziom cen. Granice te są zakresłone przez kalkulację rządu, przez rozmiary jego zapasów towarowych i td. To też wszystko przemawia za tem, że w pierwszym półroczu r. b. rząd sowiecki starał się początkowo stabilizować, a później obniżyć nawet ceny na wolnym rynku.

Należy jednak ostrzec przeciwko pomieszaniu pojęć, jakie panuje w ocenie sowieckiej polityki cen. Istnieją bowiem dwa odrębne zagadnienia, których nie należy ze sobą wikłać.

Pierwsze — to szereg zjawisk, nazwany tu rewolucją cen: jej początek przypada na r. 1928, a szczególny rozpęd — na okres 1930 — 1935 r., kiedy wraz ze spadkiem kursu waluty sowieckiej skurczyła się jednocześnie wartość nabywczą rubla na wolnym

rynku, a w ślad za tem również w handlu państwowym nienormowanym z jego cenami inflacyjnymi (kommerczeskije magaziny). O sklepach Torgsinu, które tak samo będą miały swój rozdział w dziejach rewolucji cen, wspomnimy tylko pobieżnie. Według wiadomości, podawanych przez prasę niemiecką (Neue Freie Presse i Berliner Tageblatt), znaczna część sklepów Torgsinu została już zlikwidowana: było ich około 2200, a pozostało tylko 1000.

Aktem, zamykającym narazie okres przewrotu w historii cen w ZSSR, jest dekret z 7 grudnia 1934 r. o zniesieniu normowanej sprzedaży pieczywa, mąki, kaszy i tp. oraz ogromnem podniesieniu cen tych produktów.

Obok tego procesu, który odbywał się żywiolowo — i w końcu rozbił system kartkowy (bo, jak zwykle, przy inflacji ceny normowane okazują się przeżytkiem, niemożliwym do utrzymania), istnieją świadome, czyli t. zw. planowe wysiłki władzy sowieckiej, aby złagodzić najdotkliwsze skutki rewolucji cen w handlu państwowym i w ten sposób, chociażby częściowo, wynagrodzić ludności miejskiej straty jej realnych zarobków — poniesione wskutek zniesienia systemu kartkowego (p. art. POLITYKA CEN W R. 1935, A WARTOŚĆ RUBLA). W pewnym stopniu ta druga „planowa” linja polityki cen mogła wpłynąć również na stan cen rynkowych. Niewątpliwie jednak wpływ ten nie był tak wielki, jak to rozgłasza władza sowiecka, bo w ciągu ostatnich dwóch lat, a zwłaszcza w r. 1933, handel państwowy (nienormowany) domagał się cen nieuzasadnionych przez normalny mechanizm podaży i popytu i przez wartość kursową rubla.

Przewodnia myśl naszych wywodów polega zatem na rozróżnieniu dwóch czynników w historii cen ostatniego pięciolecia w ZSSR. Pierwszy czynnik — to nieświadoma i nieprzewidziana kapitulacja rządu sowieckiego wobec żywiolu inflacyjnego, rozpętanego przez obie platiletki. Drugi czynnik — to chwilowe i kompromisowe wysiłki ku stabilizacji wartości nabywczej rubla na obecnym poziomie, t. j. w granicach 2% — 5% przedwojennej wartości nabywczej rubla złotego.

Lecz i ta t. zw. planowa akcja, polegająca poprostu na tem, aby ratować to, co jeszcze uratować można, jest hałaśliwą rejtera-

dą, aby odwrócić uwagę od zmniejszenia realnej płacy zarobkowej, nietylko w porównaniu z r. 1927, ale nawet r. 1932 (należy pamiętać, że obecnie przeciętna płaca miesięczna robotnika i urzędnika sowieckiego stanowi około 150 rb.). Oczywiście chodzi również o unieszkodliwienie (przez jak nagłośniejszą reklamę tej planowej niżki cen) wielce aktualnego i politycznie niebezpiecznego argumentu lewicy komunistycznej. Argument ten może obecnie zdobyć o wiele silniejszy rezonans, niż w r. 1925 — 1927, kiedy był dość skutecznie użyty przeciwko Stalinowi: mianowicie, że „socjalizm w jednym kraju“ może być tylko kapitalizmem państwowym i że ten kapitalizm będzie zbudowany i utrzymywany kosztem realnej płacy zarobkowej robotników.

---

## Polityka cen w r. 1935, a wartość rubla

Od półtora roku trwająca tendencja zniżkowa na wolnym rynku, zresztą niezdecydowana, bo wahająca się naogół w granicach 20%—25%, dość sprawne zasiewy wiosenne w r. b., a więc i nadzieje, że straty w r. b. będą mniejsze, niż w ciągu poprzedniego pięciolecia kolektywizacji, skłoniły rząd sowiecki do pewnej zniżki cen w maju i czerwcu. Zapewne, jak to wskazuje konieczność drugiej, zamaskowanej „czistki“ (p. art. CO POZOSTAŁO ZE STATUTU PARTYJNEGO Z 10 LUTEGO 1934 R.) oraz art. KONSTERNACJA WOBEC TAJNEGO OKÓLNIAKA Z 13 MAJA R. B.), rozgoryczenie w szeregach partyjnych, wywołane naoczniemi skutkami rewolucji cen (a zwłaszcza dekretu z 7 grudnia 1934 r.), wpłynęło również na posunięcia deflacyjne władzy sowieckiej.

Tak np. od 25 maja r. b. cena mąki kartoflanej zniżona została z 4 rb. 50 kop. za kg. do 3 rb. 50 kop., mąki kartoflanej pierwszego gatunku — z 4 rb. do 3 rb. i sago — z 5 rb. do 3 rb. 50 kop. (Prawda, 26 maja 1935 r., Nr. 143). Od 25 czerwca r. b., na podstawie dekretu Rady Komisarzy ZSSR, zniżono ceny mąki żytniej i pszennej we wszystkich ośmiu strefach, na które pod względem cen podzielił Rosję Sowiecką dekret z 7 grudnia 1934 r. W strefie trzeciej, gdzie znajduje się Moskwa, ceny mąki żytniej zwykłego przemiału zniżone są z 2 rb. 50 kop. za kg. do 2 rb. 10 kop., cena mąki pszennej 96-procentowego przemiału — z 2 rb. 60 kop., do 2 rb. 25 kop., cena mąki pszennej 85-procentowego przemiału — z 3 rb. 40 kop. do 2 rb. 80 kop.; cena tej samej mąki 75-procentowego przemiału zredukowana została z 5 rb. do 4 rb. 20 kop., a 30-procentowego przemiału z 7 rb. do 6 rb. (Prawda, 21 czerwca 1935 r. Nr. 169).

Następnego dnia ogłoszone zostało rozporządzenie Komisarjatu Handlu Wewnętrznego ZSSR o obniżeniu ceny mleka i kartofli. W Moskwie i Leningradzie cenę litra mleka obniżono z 1

rb. 60 kop. do 1 rb. 40 kop., w Gorkim (Niżnim-Nowgorodzie) — z 1 rb. 80 kop. do 1 rb. 30 kop., w Rostowie nad Donem — z 1 rb. 60 kop. 1 rb. 20 kop., w Stalingradzie — z 2 rb. do 1 rb. 50 kop. (Prawda, 22 czerwca 1935 r., Nr. 170). Jeszcze bardziej niżono ceny kartofli.

*Cena detaliczna kartofli za kilogram*

	Dawna cena	Cena niżona od 22 czerwca 1935 r.
Moskwa	60 kop.	45 kop.
Leningrad	75 kop.	45 kop.
Iwanow	45 kop.	30 kop.
Rostow n/Donem	1 rb.	50 kop.
Kijów	40 kop.	30 kop.

Źródło: Prawda, 22 czerwca 1935 r., Nr. 170.

Wreszcie 30 czerwca 1935 r. Prawda Nr. 178 ogłosiła rozporządzenie Rady Pracy i Obrony o obniżeniu od 1 lipca r. b. cen detalicznych owsa, jęczmienia i otrębów. Zniżka wynosi w trzeciej strefie, do której należy Moskwa —

*Ceny za kg. w kopiejkach*

	Dawna cena	Cena niżona od 1 lipca r. b.
Owies	75	60
Jęczmień	170	90
Otręby	90	60

Rozporządzenie Rady Komisarzy ZSSR z 21 czerwca r. b. niża ceny mąki, w porównaniu z dawnymi cenami, ustalonymi w dekreście z 7 grudnia 1934 r., od 13% do 18%. Tyle przynajmniej wynosi niżka cen w Moskwie: w tekście rozporządzenia,

ogłoszonym przez Prawdę, dowiadujemy się, że ceny w innych strefach obniżono „odpowiednio”, t.j. mniej więcej w tym samym stopniu.

Nie wiemy, czy zniżki cen w handlu nienormowanym są tylko sezonowe, czy mają charakter stały. W czerwcu i w lipcu prawie zawsze następuje na rynku zniżka cen żywności, sięgająca 20% — 40%. Możliwe tedy, że władza sowiecka również dopuściła pewne wahania cen produktów spożywczych w handlu państwowym.

Większe są nieco zniżki cen mleka: coprawda w Moskwie i Leningradzie wynoszą zaledwie 12%, natomiast nad Wołgą sięgają 25%. Lecz czy te zniżki cen są realne? W r.b. podobno nastąpiła pewna poprawa: jednak w 1934 r. mleko można było otrzymać w Moskwie tylko z wielkimi trudnościami. Plan dowozu w pierwszym półroczu 1934 r. był wykonany zaledwie w 29% (Prawda, 7 września 1934 r., Nr. 297), a dzienniki moskiewskie stale użalały się, że przez państwowe organizacje zbytu dostarczane są — „rzeki skwaśniałego mleka”: tak brzmi tytuł artykułu w Prawdzie z 4 września 1934 r., Nr. 213.

Rozporządzenie ogłoszone 22 czerwca r.b. nakazuje zaopatrywać Moskwę w mleko, pochodzące nietylko z prowincji moskiewskiej, ale również z kalininskiej (twerskiej), zachodniej (smoleńskiej), iwanowskiej (iwanowo-wozniesińskiej) i woronieżskiej. Jak się będą odbywały zwiększone dowozy przy tych odległościach i szybkości pociągów towarowych, nie przekraczającej kilku kilometrów na godzinę — można chyba przewidzieć na podstawie dotychczasowej praktyki.

Ze wszystkich artykułów żywnościowych najbardziej staniały w nienormowanym handlu państwowym — kartofle. W Moskwie i w Leningradzie cenę niżono o jedną czwartą, w innych miastach jeszcze bardziej, a w niektórych nawet do połowy ceny dotychczasowej. I w tej dziedzinie, gdzie panowała dotychczas największa rozbieżność cen, widoczne jest dążenie do pewnej unifikacji.

Ten spadek cen w handlu państwowym, tak samo jak i zniżka cen innych jeszcze artykułów pierwszej potrzeby, jak np. mydła (od 15% do 20% — Prawda, 8 marca 1935 r., Nr. 66), nie zmienia zasadniczych wywodów o rewolucji cen w ZSSR i odzyskaniu przez pieniądz sowiecki zwykłych, normalnych funkcji

w gospodarce społecznej. Nawet niższe nieco ceny odpowiadają deprecjacji rubla, który zachował 2% do 3% swojej wartości kursowej (p. Nr. 72 Biuletynu). Potwierdzają to jeszcze raz obliczenia na podstawie tych fragmentarycznych wiadomości, jakie posiadamy o cenach w handlu państwowym ZSSR.

Litr mleka w Moskwie już po niższe kosztuje 1 rb. 40 kop., czyli, według parytetu kursowego rubla, 6 zł. 40 gr. Wobec tego, że wartość kursowa rubla wynosi najwyżej 3%, odpowiadałoby to rzeczywistości 19 gr.: jak wiadomo, litr mleka w Warszawie kosztuje od 20 gr. do 25 gr. Kg. mąki żytniej w Moskwie kosztuje 2 rb. 10 kop. po niższe, czyli, według parytetu, 9 zł. 60 gr. Zredukowawszy tę równowartość do 3%, otrzymujemy 29 gr. Okazuje się też faktycznie, że kg. mąki żytniej kosztuje w Warszawie 30 gr. Mąka pszenna 85-procentowego przemiału sprzedawana jest po niższe po 2 rb. 80 kop. (według kursu urzędowego—12 zł. 85 gr.). Deprecjacja rubla do 3% redukuje tę sumę do 39 gr. — i rzeczywiście kg. takiej mąki w Warszawie kosztuje około 40 gr. Gdy natomiast porównamy ceny wyższych gatunków mąki w Moskwie, to okaże się, że ceny w tych dwóch miastach są mniej więcej jednakowe, przyjmując, że wartość kursowa rubla stanowi zaledwie półtora do dwóch procent; poziom cen kartofli i mąki kartoflanej w Warszawie odpowiadałby cenom moskiewskim, gdybyśmy, przyjęli że wartość kursowa rubla wynosi 3% do 3½% parytetu kursowego (parytet kursowy czerwońca, czyli 10 rb., wynosi 45 zł. 80 gr.).

---



## Stan zaopatrywania miast, a zmiany w kolchozach

Zgodne naogół w prasie sowieckiej są wiadomości o niższych cenach na targach, wskutek zwiększonego przywozu i bez żadnej bezpośredniej ingerencji władzy. W ciągu pierwszego kwartału r. b. przywóz żywności przez chłopów na targi wzógł się w 28 miastach o 26,2%; „dowóz niektórych produktów (mięsa, jaj) wzrósł o 45%, a nawet ponad to“ (Prawda, 9 maja 1935 r., Nr. 126).

Porównanie stanu w pierwszym kwartale r. b. z pierwszym kwartałem 1934 r. jest zastanawiające. W jaki sposób mógł się tak znacznie zwiększyć dowóz chłopski do miast? Przy bliższych dociekaniach dochodzimy do wniosku, że chłopstwo dowozi różne produkty wiejskie, natomiast prawie wcale nie dowozi chleba, mąki, w bardzo niewielkich ilościach kasze; przeciwnie — chleb zakupuje często w mieście. To, co zatem kolchoznik przywozi do miasta na targ — to nie produkcja kolektywnego gospodarstwa, a to, co otrzymuje ze swojej działki gruntu, którą przy chacie ma prawo zachować do indywidualnego użytkowania każda rodzina członka kolchozu (priusadiebnoje chozjajstwo), w myśl wzorowego statutu kolchozów z 17 lutego 1935 r. (art. 2). Zresztą ta zasada była już uznana w poprzednim wzorowym statucie kolchozów z 2 marca 1930 r. To też warzywa, które kolchoznik uprawia w swoim własnym półhektarowym, czy hektarowym gospodarstwie w obrębie kolchozu, nabiał, który mu daje jego własna nieskolektywizowana krowa, drób i jaja — wszystko to przywozi na targ, aby wzamian kupić jakieś sprzęty, czy odzież, a bardzo często — mąkę czy chleb, których brak na wsi.

Stabilizacja i uporządkowanie tych indywidualnych, karłowatych gospodarstw chłopskich w obrębie kolchozów na podstawie nowego statutu, a zwłaszcza wskutek bardzo energicznych nakazów samego Stalina, uzasadnionych w jego nieogłoszonej mowie na I Zjeździe Czołowych Kolchozników w lutym r. b.

przyczyniły się do pewnej poprawy produkcji hodowlanej w ZSSR. Poprawa ta ogranicza się tylko do omawianych tu karłowatych gospodarstw kołchozników, bo skolektywizowana hodowla bydła jest ciągle w stanie upadku.

Godne jest uwagi, że indywidualne gospodarstwo chłopskie nawet w tych nedorzecznych warunkach, w jakich wywalczyło sobie prawo istnienia w obrębie kołchozu, już od końca 1933 r. (t. j. od czasu, kiedy minął głodowy okres 1932 — 1933 r. i ustalone zostały w praktyce uprawnienia kołchozników do własnej działki gruntu i własnej krowy) zdołało okrzepnąć i nawet wzmóc swoją wytwórczość rynkową. To, co dają te nędzne, i posiadające jakoby tylko uboczne, pomocnicze znaczenie w kołchozach działki kołchozników, ma, okazuje się, dla aprowizacji sowieckiej istotne znaczenie obok olbrzymiego, scentralizowanego aparatu aprowizacyjnego państwa.

Paradoksalnym rozwojem tych załączków indywidualnej gospodarki w socjalistycznych kolektywach rolnych należy tłumaczyć zwiększoną podaż żywności na targach: pozostałe samodzielne gospodarstwa chłopskie, nie wchodzące w skład kołchozu, pauperyzują się coraz więcej — nie tam więc tkwi przyczyna zwiększonego nieco dowozu na targi.

---

## Konieczność wyzysku konjunktury inflacyjnej przez państwo

Ceny nienormowane handlu państwowego, czyli ceny w t. zw. sklepach komercyjnych (które w zbyciu żywności stają się obok likwidowanego stopniowo Torgsinu właściwą postacią handlu państwowego), przed zniżką majową i czerwcową r. b.—były poczęści tak wysokie, że ich poziom nie odpowiadał zanikowi wartości kursowej rubla. Stąd zrozumiałe dążenie władzy sowieckiej, usiłującej wstrzymać inflację, aby również nie dopuścić do większego skurczenia wartości nabywczej rubla, niż wynosi zniżka jego wartości kursowej na giełdach pieniężnych zagranicą.

Tego dążenia do zahamowania rewolucji cen w handlu państwowym, które było przyczyną zarządzeń zniżkowych (w dziedzinie cen żywności i niektórych innych artykułów pierwszej potrzeby) w maju i czerwcu r. b., nie należy przeceniać. Jest paraliżowane przez inne tendencje, znacznie silniejsze. Obciążenie spożycia, a więc podatki konsumpcyjne i zyski z handlu państwowego, są podstawą budżetu sowieckiego i jedynym rzeczywistym źródłem pokrycia deficytów przemysłu i kosztów jego rozbudowy. Władza sowiecka może tylko bardzo oględnie i nieznacznie ograniczyć wpływy z tego źródła.

Po drugie zapasy żywności, zwłaszcza produktów hodowlanych, są względnie niewielkie (znaczniejsze zapasy zboża są magazynowane na wypadek wojny na Dalekim Wschodzie). Dlatego też zbywanie ich w handlu nienormowanym po niskich cenach miałyby tylko ten skutek, że byłyby rozchwyte przez spekulantów i sprzedawane po znacznie wyższej cenie, odpowiadającej faktycznemu stosunkowi podaży i popytu. Władza sowiecka, która musi obecnie łątać deficyty nie tylko przemysłu, lecz nawet i rolnictwa, nie myśli dzielić się zyskami z zawsze ruchliwą, bo wynikającą z dysproporcji podaży i popytu, spekulacją prywatną.

To są czynniki powodujące, że władza sowiecka raczej przystosowuje się do konjunktury rynkowej, niż nad nią panuje. W korespondencji z Odessy Żukowski donosi, że „*pomimo późnej pory, duże ilości pomidorów, doskonałą stoninę i masło kołchoznicy sprzedają taniej, niż w handlu państwowym i sklepach spółdzielczych*” (Za Industrializację, 10 grudnia 1934 r., Nr. 285). Ponadto też było kilka wzmianek w prasie sowieckiej w ciągu r. b. (p. dziennik Komisarjatu Handlu Wewnętrznego — Sowietskaja Torgowla), że produkty na wolnym rynku są tańsze, niż w handlu nienormowanym.

Wszystko przemawia za tem, że ceny handlu sowieckiego nienormowanego są ustalane tak, aby umożliwić daleko idące wyzyskanie inflacyjnej konjunktury na rynku. Na pytanie, czy tę konjunkturę mógłby rząd sowiecki jeszcze bardziej wykorzystać — nie można udzielić jednolitej odpowiedzi. Dla poszczególnych okresów i poszczególnych dziedzin zbytu ocena w tym względzie byłaby bardzo różna.

Dopóki istniał system kartkowy, był niejako zasłoną tego wyzysku. Coprawda obok rozrastał się w gwałtownem tempie t. zw. handel komercyjny, gdzie państwo po cenach rynkowych sprzedawało żywność i najpotrzebniejsze dla ludności towary; jednak w sprzedaży kartkowej ludność w ośrodkach przemysłowych mogła otrzymać po tańszej cenie przynajmniej chleb, mąkę i kaszę i niekiedy cukier, mięso, tłuszcze, śledzie itd. Dlatego też uchwały plenum z 26 listopada 1934 r. i dekret z 7 grudnia 1934 r. były takim silnym szokiem. Przez zniesienie kartkowej sprzedaży chleba, mąki, kaszy, grochu, fasoli i ryżu ogromnie pogorszyły realną płacę zarobkową — już i tak skurczoną przez inflację i przez pięcioletni systematyczny zanik racjonowanego zaopatrzenia.

Coprawda dekret z 30 grudnia 1934 r. obiecywał jeszcze zachowanie systemu kartkowego dla cukru, mięsa, tłuszczów i śledzi (choć znaczna część tych produktów już wówczas była przekazywana handlowi nienormowanemu). Lecz w rzeczywistości w pierwszym półroczu r. b. w ZSSR zajmowano się już uprzątnięciem resztek racjonowanego zaopatrzenia.

Prawda z 25 marca 1935 r., Nr. 83 donosi, że zupełnie zlikwidowano sprzedaż normowaną wyrobami cukierniczymi. W dn.

8 maja r. b. ogłoszone rozp. Komisarjatu Handlu Wewnętrznego o rozszerzeniu nieracjonowanego handlu mięsem, istniejącego dotychczas w 34 miastach, jeszcze na 44 miasta, gdzie powstaną specjalne sklepy dla sprzedaży „mięsa komercyjnego”. W ten sposób resztki normowanego handlu, zastrzeżone w dekrete z 30 grudnia 1934 r., są wypierane w ciągu r. b. przez rozwój sieci sklepów komercyjnych. W związku z rozp. z 8 maja jest rozp. Komisarjatu Handlu Wewnętrznego ZSSR, ogłoszone 22 czerwca r. b. (Prawda Nr. 170), o „Rozszerzeniu handlu nieracjonowanego wędlinami i o zorganizowaniu tego handlu na letniskach i w 31 miastach kraju”.

Rewolucja cen w handlu państwowym rozwija się tedy w ciągu r. b. do swojego logicznego końca, którym może być tylko zupełne porzucenie handlu kartkowego z jego niskimi cenami. Choć w prasie sowieckiej dla odwrócenia uwagi i urobienia opinii co tydzień jest jakaś wiadomość, czy artykuł o niższych cenach, nie należy jednak zapominać, że pierwsze półrocze r. b. było epilogiem pięcioletniej rewolucji cen i że nawet niższe nieco odniedawna ceny kształtują się odpowiednio do obecnej wartości rubla, wynoszącej około 2% do 3% parytetu kursowego.

---

## Jeszcze o chaosie statystyki sowieckiej

Wiadomości o cenach w prasie sowieckiej są naogół sprzeczne i chaotyczne. Np. ze statystyki podanej przez Mendelсона, którego stałe przeglądy ekonomiczne w Prawdzie mają charakter urzędowy, tak samo, jak i z przytoczonej przezeń statystyki (powtórzyliśmy ją w artykule WAHANIA CEN), wynika, że zniżka cen rynkowych od marca 1934 r. do marca r. b. stanowiła 24,3%; natomiast w artykule Gatowskiego w Prawdzie z 25 marca r. b., Nr.83 znajdujemy zmyśloną i sprzeczną z innymi wiadomościami w prasie sowieckiej — taką konkluzję:

*„W marcu 1935 r. ceny (rynkowe) chleba niższe są od cen z marca 1934 r. czterokrotnie, ceny warzyw — 4 do 5 razy, mięsa — 2 razy, nabiału — 2½ do 3 razy. Postulat drugiej piątiletki o zniesieniu cen na targach kolchoznych o 3 do 4 razy może być wykonany już w ciągu roku bieżącego“ (Prawda, 25.III.1935 r., Nr.83).*

Według wskaźników podanych przez Mendelсона, ceny mięsa w tym okresie spadły o 15,2%, a nabiału o 17,5% (p. art. WAHANIA CEN). Twierdzenie Gatowskiego jest w sprzeczności ze zdaniem, które jest w tym samym artykule o 22 wiersze wyżej, mianowicie, że „w styczniu 1935 r. roczna różnica (t.j. różnica z cenami odpowiedniego miesiąca 1934 r.) stanowiła 15%, w lutym — 17%, a w marcu, według przybliżonych obliczeń — 20%“. To obliczenie różnicy cen mięsa w ciągu roku odpowiada obliczeniom Mendelсона. Bezpośrednio za tem zdaniem następują obliczenia zniżki cen innych produktów, tak samo odpowiadające wywodom Mendelсона.

*Zniżka cen rynkowych od marca 1934 r. do marca 1935 r.*

	według Gatowskiego	według Mendelсона
Nabiał	30%	27½%
Jaja	22%	27%
Warzywa	50%	39,7%
Chleb	40%—45%	40,3%

Źródła: Prawda, 25 marca 1935 r., Nr. 83 oraz Prawda, 9 maja 1935 r., Nr. 126.

Widzimy więc, że obliczenia Gatowskiego i Mendelсона są prawie zupełnie zgodne, że więc tem samym ogólny wskaźnik cen rynkowych dwunastu towarów, podany przez Mendelсона, zapewne na podstawie statystyki urzędowej, nie może być sprzeczny z obliczeniami Gatowskiego i że tedy ogólna zniżka cen na targach w okresie od marca 1934 r. do marca 1935 r. wynosi około 25%. Odpowiada to naogół zniżce cen w handlu nieracjonowanym, a ceny w handlu państwowym nienormowanym niekiedy są wyższe, a niekiedy niższe, niż na targach, ale naogół cenom rynkowym odpowiadają.

Skąd się wzięła fantastyczna konkluzja artykułu Gatowskiego, niezgodna z jego własnymi wywodami — tego nie wiemy. Dowodzi to tylko, jaki rozgardjasz panuje w tej dziedzinie i jak są dopisywane „konkluzje planowe“ do artykułów w dziennikach sowieckich, choć treść artykułu jest w rażącej sprzeczności z planowemi wnioskami, które powinny wieńczyć artykuł. W charakterystyce deflacji sowieckiej zwykle te konkluzje w prasie zagranicznej są zbyt skwapliwie przepisywane.

Jeszcze z jednego względu wnioski Gatowskiego rozmiągają się z prawdą. Projekt drugiej piatiletki nakazuje coprawda zniżyć ceny na wolnym rynku 3 do 4 razy, ale nie w porównaniu z cenami z marca 1934 r., lecz z cenami 1932 r. Jakie to były ceny — tego nikt prócz wtajemniczonych w CK. Partji nie wie, bo poza leninogradzkim biuletynem, ogłoszonym na początku 1932 r., w ciągu ostatniego pięciolecia, nie ogłoszono żadnej statystyki cen, nie istnieją też żadne obliczenia kosztów utrzymania, ani inne oceny wskaźnikowe: był to okres jak najbezwzględniejszego zakonspirowania cen, a nawet dotychczas zwykle biuletyny miesięczne Gosplanu nie były ogłoszane — od czasu, gdy Państwową Komisję Planową zmuszono do milczenia na jesieni 1930 r.

---



## Losy wytycznych drugiej piatiletki w dziedzinie cen

Jeden z niewielu dokumentów statystyki urzędowej, dekonspirujący ceny w okresie od 1 grudnia 1931 r. do 1 lutego 1932 r.—to „Statisticzeskij Biulletień Leningradzkawo uprawlenja narodno-chozjajstwiennawo uczota“. Podajemy tu, na podstawie tego wydawnictwa, ceny w handlu racjonowanym w styczniu 1932 r. w Leningradzie, ówczesne ceny na wolnym rynku i dla porównania ceny leningradzkie w drugim kwartale r.b. w państwowym handlu nienormowanym w Leningradzie, odpowiadające na ogół, choć z dużymi odchyleniami, cenom rynkowym.

*Ceny w kópiejkach za kilogram*

	Ceny w handlu racjonowanym w styczniu 1932 r.	Cena na wolnym rynku w styczniu 1932 r.	Ceny handlu państwowego nienormowanego w II kwartale 1935 r.
Chleb żytni	7,5	64	110
Chleb pszenny	25	125	220
Kasza gryczana	20	308	510
Kartofle	10	45	45
Mleko (litr)	36	170	140
Owies	—	35	60

Cen kartkowych w r. 1935 nie przytaczamy, a to z tego względu, że dekret z 7 grudnia 1934 r. ostatecznie zniósł sprzedaż racjonowaną (kartkową) tych produktów.

Z tych fragmentarnych danych widoczne jest, że ceny w handlu państwowym nienormowanym (a tylko ten jest miarodajny, bo system kartkowy nawet tam, gdzie jeszcze w nikłej części istnieje, jest w przededniu likwidacji) są w r. b. wyższe, niż ceny rynkowe na początku ostatniego roku I piątiletki. Wyższe są też ceny rynkowe r.b., które, jak wskazaliśmy, cenom nienormowanego handlu państwowego w pewnym przybliżeniu odpowiadają.

Wywody Gatowskiego (Prawda, 25 marca 1935 r. Nr. 83), że „jeszcze w ciągu r.b. może być wykonane zadanie drugiej piątiletki *znizenia cen na targach 3 do 4 razy*“, są jawną niedorzecznością. W rzeczywistości poziom cen w pierwszym półroczu r.b. był na wolnym rynku wyższy, i to nie tylko od poziomu w końcu ostatniego roku pierwszej piątiletki, ale i na początku tegoż roku (1932).

---



Nr. 77/78

## TREŚĆ NUMERU:

Str.

### I. KRONIKA SPOŁECZNO-POLITYCZNA ZSSR

#### Komsomoł, jako przeżytek

1. Polityka cen i tryumf rubla . . . . . 5
2. Przełom w polityce robotniczej . . . . . 6
3. Wzgardzone zasługi Komsomołu . . . . . 7
4. Dlaczego rząd sowiecki chce pozbyć się Komsomołu? . . . . . 9
5. Klęska metod szturmowych . . . . . 10
6. Komsomoł, jako zbędny balast w nowej fazie bolszewizmu . . . . . 11

Historyczne znaczenie uchwał 15—17 czerwca . . . . . 12

Nastroje Komsomołu, a XI Plenum CK . . . . . 15

Zmiana stosunku bolszewizmu do proletariatu i Komsomołu. 20

#### Nowe podstawy społeczne Partji Komunistycznej

##### (Zespolenie bolszewizmu z nowym stanem średnim)

1. Wzmoczona zależność bolszewizmu od speców i inteligencji . . . . . 22
2. Przejściowy okres procesów inteligencji (1928—1931 r.) . . . . . 22
3. Utrwalenie stanowiska nowego stanu średniego 23. VI. 1931 —  
1. VI. 1934 r. . . . . 23
4. Zmiana charakteru ustrojowego Partji, a ewolucja 23. VI. 1931 r. —  
1. VI. 1934 r. . . . . 26
5. Znaczenie mowy Stalina z 1 maja r. b. . . . . 26
6. Polityczne następstwa specjalizacji ustrojowej Partji . . . . . 27

Oblicze nowej inteligencji zawodowej . . . . . 29

Zmiana doboru klasowego Komsomołu . . . . . 32

Socjologia bolszewizmu i kierunek jego teroru . . . . . 34

Tło społeczne sprawy Jenukidze . . . . . 38

#### Rozbicie młodych i starych epigonów bolszewizmu

(Dekrety i uchwały z 25 maja — 25 czerwca r. b., jako  
konieczność ustrojowa Partji Komunistycznej) . . . . . 41

Partja Komunistyczna, jako partja kadrów . . . . . 45

	Str.
Co pozostaje ze statutu partyjnego z 10 lutego 1934 r.?	49
Konsternacja wskutek tajnego okólnika CK z 13 maja r. b.	52
Ostateczna faza wszechwładzy sekretarjatu Stalina (Uchwały z 13 maja -- 27 czerwca r. b. w trzynastoletnim cyklu dziejów Sekretarjatu CK).	54

## II. FINANSE I OBIEG PIENIĘŻNY W ZSSR

Ze sprzeczności ustroju sowieckiego (Dwoistość sowieckiej polityki monetarnej)	59
Fikcje bankowości sowieckiej	66
Co wiemy o inflacji pierwszej piatiletki?	71
„Bezemisyjne lata“, a niemożliwość opanowania inflacji	74
Skoki deflacji i inflacji w II piatiletce	76
Zwiększenie zapasu złota w sowieckim Banku Państwa	82

## III. ZAOPATRYWANIE, HANDEL I CENY W ZSSR

Wahania cen	85
Jak rząd sowiecki odwraca uwagę od skutków inflacji?	89
Polityka cen w r. 1935, a wartość rubla	94
Stan zaopatrywania miast, a zmiany w kołchozach	98
Konieczność wyzysku konjunktury inflacyjnej przez państwo	100
Jeszcze o chaosie statystyki sowieckiej	103
Losy wytycznych drugiej piatiletki w dziedzinie cen	106